

# OŚWIATA POLSKA

ORGAN WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO  
POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH

Redakcja i Administr.: Warszawa, Marszałkowska 153 m. 6, tel. 308-58.

Konto P. K. O. Nr. 8615. Przedpł. roczna 10 zł. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr.



Józef Stemler. (Warszawa)

## NA BARYKADZIE.

J. Hankevicius

Kiedy się przyjrzymy Polsce dzisiejszej, nie przez okulary prasy, lecz bezpośrednio, oczyma społecznika-oświatowca, patrzącego na życie polskiej wsi i miasta, widzimy już bardzo wyraźnie i odczuwamy zbyt boleśnie to, że Rzeczpospolita za mało ma *obywateli*, a za wielu *mieszkańców*. Za mało ma Polska *obywateli*, którzy rozumieją rolę swoją na tym posterunku, na jakim postawiło ich życie, w tej organizacji i w tej rzeczywistości, w jakiej się naród polski znajduje. Za wielu jest *mieszkańców*, nie orientujących się w zagadnieniach kulturalnego, demokratycznego życia, opartego na poszanowaniu godności człowieka i zrozumieniu wartości, potrzeby i siły organizacji narodu. Za wielu jest tych, którzy krzyczą „ja“, — tam gdzie milczeć nakazuje społeczne „my“, za wielu woła „daj“, tam gdzie należy powiedzieć „masz“. Za wielu jest takich, którzy sami nie wiedzą czego chcą, nie są w stanie skontrolować tego, co w nich wmawiąją szkodnicy i wrogowie Państwa, szukają szczęścia tam, gdzie go niema, nieposiadają umiejętności pracy i warunków kulturalnego, społecznego rozwoju. *Analfabetyzm książkowy, zawodowy i najgorszy: analfabetyzm obywatelski, oto nie szczęście dzisiejszej Polski.*

Nie jest to narzekanie i rozpaczne łamanie rąk, — lecz stwierdzenie faktu, omawianego już niejednokrotnie na łamach prasy oświatowej. Z powodu wstrząśnienia wywołanego smut-

nemi majowemi wypadkami fakt ten, potwierdzony licznymi przejawami życia społeczno-obywatelskiego, winien się stać nowym i decydującym bodźcem w nieustannej, wytrwałej a ofiarnej pracy tych wszystkich *obywateli*, którym całość i egzystencja Państwa polskiego nie jest obojętną. Jeżeli w jednym miejscu, dowiedziawszy się o zamieszkach, ciągną włóscianie ruscy gromadzą z przygotowanymi workami do miasta, jeżeli w drugiem gospodarze nie chcą przyprowadzić bydła na pokaz-wystawę, bo uwierzyli, że „to rząd urządza pułapkę i będzie rekwizycja” jeżeli w dziesiątkach miejscowości na ciemnoci maszeruje głupstwo i podłość, a godzi w Państwo polskie, — to musi nareszcie ustać obojętność i bierność, bo to może ostatnie już wołanie: *na barykady, na barykady oświatowe.*

Sporo już jest w Polsce ludzi, którzy swoje siły i czas oddają pracy społeczno-oświatowej. Sporo już jest — ale mało, bardzo mało. Wytężyć trzeba siły, aby pociągnąć tych wszystkich ludzi dobrej, lecz niezdecydowanej jeszcze woli, którzy powinni znaleźć się w szeregach czynnych pracowników towarzystw oświatowych i stanąć na barykadzie. *Nie po tej, — ani po tamtej stronie barykady, tylko na barykadzie!*

Program działania towarzystw społeczno-oświatowych, które pismo nasze reprezentuje, jest prosty i jasny. *Nam chodzi o Państwo Polskie. Fundamentem państwa jest obywatel.* Bez względu na to jakie obozy polityczne będą ze sobą walczyły, bez względu na to jaki będzie tej walki rezultat, — praca nad wykowywaniem obywateла nie może ustawać, przeciwnie wzmościć się powinna i zdecydowanie rozszerzyć. Bez względu na to jakie będą przemiany polityczne, praca oświatowa musi trwać, a aby tę pracę utrudniał, spotka rozumny i stanowczy odpór. Nie podobna rozwiązać zagadki przeszłości, nie wiadomo jakie zwyciężą prądy, jaki będzie ustroj Polski i jej rządy, lecz wiadomo, że forma ustroju państwa może być rozmaita: republika, — może dyktator, a może król, — ale to *fragment w życiu i rozwoju państw, fundament — to: obywatel — naród.* Polska musi mieć obywatela, — nie mieszkańców, oświeconego, pracowitego, dzielnego i ofiarnego obywatela. *Bez takiego obywatela nie będzie Państwa Polskiego.*

Musi się znaleźć w narodzie sto tysięcy takich, którzy staną na barykadzie oświatowej i wielkim a zrozumiałym głosem na obie zwołają strony, że glebag, na której rodzi się

dobrobyt i szczęście jednostki i narodu jest miłość — a nie nie-nawiść. I muszą się znaleźć te tysiące, które masom polskim podniosą w górę ponury, wbity dziś w ziemię wzrok i wskażą drogę Bożej służby, w czynie i ofierze chrześcijańskiej a w koniecznym trudzie walki o byt.

Z tej barykady na obie strony paść muszą jasne promienie, budzące *zmysł państwoowy* w szerokich warstwach, nie-cale zapał do *wiedzy ogólnej, obywatelskiej, zawodowej*, promienie kształtujące *charaktery*, bez których nie masz zgodnego życia w gromadzie polskiej.

Co należy robić?

Przedewszystkiem nie ustawać w tych pracach, które są w toku. Ani jedna placówka oświatowa nie może być zwinięta, ani jeden pracownik wycofany. Zwiększyć należy akcję w zakresie pozyskiwania nowych pracowników oświatowych i zdobywania środków na pracę. Polska jest bardzo uboga i za wszystko płacić nie może. Widzimy zresztą nieraz, że pracownik opłacany, wykonuje przyjęty obowiązek marnie natomiast sumienny społecznik, bezinteresownie spełniający obowiązek pracy oświatowej, wywiązuje się bez zarzutu. Nie wstydzimy się „kwiatków” i rozmaitych społecznych sposobów zdobywania grosza na pracę kulturalno-oświatową, nie wstydzimy się, bo ten grosz nie jest marnowany. Bez obłudy. Są instytucje i działacze, którzy na łamach rozmaitych pism głośno zwalczają „kwiatki i znaczki”, jako ubliżającą zebanię, — lecz po cichu kwiatki i znaczki urządzają. My, dopóki innych źródeł, lepszych, nie znajdziemy, będziemy wyciągać rękę ze znaczkiem, najdokładniej wyliczając się, jaki z tego grosza robimy użytk.

Funduszów na pracę mamy bardzo mało, dlatego nie za wszystko instytucje prywatno-społeczne mogą płacić. Obok pracowników, wynagradzanych za swoją pracę, stanąć muszą osoby różnych zawodów, które poza pracą zarobkową, zdobywszy potrzebne przygotowanie na kursach lub z literatury oświatowo-instrukcyjnej, — staną gotowe do bezpłatnej, czynnej pracy.

W pracy oświatowej, poza dotychczasowymi formami, trzeba z całą energią rozwinąć szeroką akcję doraźnego oddziaływanego przez wykłady oświatowe oraz planową pracę przez *Kursy obywatelskie* i *Niedzielne szkoły obywatelskie*.

Akcją wykładową ogarnąć trzeba nasze wsie. Koła oświatowe w miastach zorganizować powinny, o ile tego nie uczyły dotyczeas, sekcje prelegentów. Co niedziela kilkunastu, jeżeli nie kilkudziesięciu, prelegentów winno wyjeżdżać na wsi z wykładami oświatowemi. Jeden temat należycie rozwinięty np.: *Polska i jej sąsiedzi*, dać może poważne zrozumienie dzisiejszego położenia państwa. Niech nareszcie zobaczą starsi i dorastający ludzie mapę dzisiejszej Polski: niech się zorjentują, że wspólne to nasze gospodarstwo ma aż sześciu sąsiadów, niech usłyszą, jacy oni są i dowiedzą się bezstronnie czemu Polska przed laty stała się łupem sąsiadów,—a wówczas łatwiej pojmać to, jaką Polska i Polak muszą być, aby się mogli ostać.

Sądzę, że na ten temat mogłoby w Polsce nieźle mówić dziesięć tysięcy inteligentnych ludzi,... gdyby chciało! Tylko dziesięć tysięcy... to bardzo nie wiele. Obliczają, że bolszewicy rosyjscy wymordowali osiemdziesiąt tysięcy inteligentów... A może więcej.

*Kursy Obywatelskie* obejmować winny dwa równolegle cykle wykładów: I. O ziemi polskiej i jej mieszkańców i II. Wiedomości prawno-państwowe. Oba te cykle mogą być wyczerpane w ciągu sześciu tygodni, po cztery godziny tygodniowo.

Niedzielne szkoły obywatelskie skupiać winny w większym ośrodku starszą młodzież z okolicznych wsi, w wieku 18—24 lat, umiejącą czytać i pisać. Pełny program niedzielnej szkoły obywatelskiej wyczerpać można w ciągu 40 niedzieli, po 3 lekcje, razem w 120 godzinach, nie wliczając w to rozmów, zapytań i odpowiedzi. Program ten obejmuje: 1) Kurs nauki o państwie polskiem i obywatełu — 40 godzin; 2) język i literatura — 20 godzin; 3) Historja — 20 godzin; 4) Higjena życia codziennego i zawodowego, oraz pomoc w nagłych wypadkach — 10 godzin; 5) Nauki przyrodnicze — 10 godzin; 6) Organizacja życia gospodarczego — 20 godzin.

Po szczegółowe wskazówki organizacyjne i programowe dla Kursów obywatelskich i Niedzielnych szkół obywatelskich należy zwracać się do Centralnego biura Polskiej Macierzy Szkolnej.

Prócz tych form likwidowania analfabetyzmu obywatelskiego należy rozszerzać w dalszym ciągu akcję likwidacji

wania analfabetyzmu książkowego, wszelkimi wypróbowanymi sposobami.

Wielkie są w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej zadania i potrzeby; do ich wypełnienia rozwijające się towarzystwa oświatowe potrzebują poparcia Rządu i Samorządów.

### Czego żądamy?

Od Rządu i Samorządów żądamy pomocy i współdziałania. Prosimy Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego, aby wydało instrukcję podwładnym sobie organom, że *praca prywatno-społecznych towarzystw oświatowych jest potrzebna i pożądana*, — ażeby raz ostatecznie obalić pokutujące jeszcze dziś po kątach szkolnych urzędów państwowych i w głowach niektórych teoretyków urzędowych, przekonanie, że „wszystko zrobi rząd”! Od Rządu i samorządów domagamy się sprawiedliwego i rzeczowego rozdzielania zasiłków na istotne i celowe prace oświatowe. Nie chodzi tu o wielkie sumy. Dobrze przez dobrany Zarząd kierowana organizacja społeczno-oświatowa potrafi wydobywać poważne środki ze źródeł społecznych,—potrafi, oczywiście wówczas jeżeli naprawdę „działa” i jeżeli ma poparcie władz. Nieraz trzeba ją tylko подtrzymać i dać się rozwinąć. Na to powinien się znaleźć grosz zapomogi w Skarbie Państwa, podobnie jak i na pewne instytucje i zakłady *zastępco za Państwo* przez towarzystwa oświatowe prowadzone.

Od samorządów domagamy się pomocy rzeczowej, zależnie od warunków i przedmiotu pracy. Ułatwienia w zdobyciu lokalu na czytelnię, bibliotekę, świetlice, teatr, bursę i. t. d. ulgi w organizowaniu przedsiębiorstw i imprez dochodowych, widowisk, oto szeroka dziedzina, w której towarzystwa kulturalno-oświatowe spotkać winny najdalej idącą pomoc sejmików i urzędów gminnych.

O tę pomoc upominać się wolno i na nią liczyć można! Trzeba tylko zebrać i skupić w towarzystwach oświatowych najlepsze siły, jakie są w narodzie i prowadzić pozytyczną a tak potrzebną pracę. Trzeba pociągnąć na barykady oświatowe tych, którzy zawiedli się na partyjnej polityce, i tych, bezpartyjnych, i tych, którzy dotychczas nie mieli jeszcze czasu na pracę społeczno-oświatową, i tych, którzy już się chwilowo zmęczyli, i starych, którzy już odpoczynku pragną

i młodziutkich, którzy zbyt może wcześnie, ale tak nakazuje chwila, — na tej barykadzie znaleźć się powinni. Na barykadzie oświatowej rozpalamy wielkie ognisko świadomości narodowej, że polski Naród — Państwo, to wielka i dla nas święta rzecz!..

Stoimy na barykadzie!..

*Jan Kornecki (Warszawa)*

## Nasz bilans za rok 1925.

Poniżej podajemy zestawienie prac dokonanych w roku 1925 przez towarzystwa oświatowe, zjednoczone od trzech lat w Komisji Porozumiewawczej i Wydziale Wykonawczym Polskich Towarzystw Oświatowych, których pismo nasze jest organem. Znajdą w nich czytelnicy szczegółowe cyfry dotyczące tego, co robią nasze towarzystwa.

Przypominamy, iż po powstaniu niepodległej Rzeczypospolitej stanął się z pewnych stron narucić społeczeństwu mylny pogląd, iż praca tych Towarzystw jest już nie potrzebna, bo troskę o oświatę i wychowanie publiczne wziął na siebie rząd. Bywały chwile, kiedy zdawało się, że i sfery rządowe ten mylny pogląd podzielały.

Samo życie wykazało jednak wkrótce, jak pogląd ten był mylny i niebezpieczny dla państwa i narodu polskiego.

Potrzeby nasze w dziedzinie oświaty są tak ogromne, że żaden rząd nie jest w stanie sami im podobać, przeciwnie obowiązkiem każdego rządu, dbającego o lepszą przyszłość, jest budzić i popierać inicjatywę społeczną na polu oświaty narodowej. Tak rozumowały od początku nowej ery niepodległościowej te czynniki społeczno-narodowe, które skupiły się w naszych Towarzystwach zjednoczonych i rozumiejąc swój obowiązek wobec państwa, cały swój wysiłek skierowały w kierunku ożywienia swych organizacji i odbudowania placówek społeczno-oświatowej pracy, zniszczonych przez wojnę i okupację.

Dając przegląd prac naszych Towarzystw za r. 1925, możemy z dumą powiedzieć, iż zdołały one w tym roku sprawozdawczym prawie w całości ukończyć pierwszy okres swej pracy w niepodległym znów państwie, t. j. odbudować swój aparat organizacyjny i dostosować formy i metody pracy do obecnych warunków i potrzeb; zdołały również utrzymać a nawet powiększyć

swój kapitał zaufania i sympatji, jakim darzyło je społeczeństwo polskie w ciągu paru dziesiątków lat ich istnienia przed wielką wojną. Zaufanie to jest oczywiście wynikiem ich pracy, która prowadzona jest wyłącznie na płaszczyźnie potrzeb całego narodu i państwa nie zaś jakichkolwiek interesów partii czy obozów politycznych lub warstw. Ten charakter pozapartyjny naszych Towarzystw pozwala im rozwijać się mimo usiłowań, idących przeciw nim ze strony powstałych organizacji oświatowo kulturalnych o charakterze społecznym, mających jednak wyraźne zbarwienie partyjne.

Dla poparcia powyższych twierdzeń, a zarazem dla zilustrowania ogromu prac dokonanych przez nasze towarzystwa podamy niektóre cyfry, wynikające z zestawienia sprawozdań pięciu towarzystw zjednoczonych tj.: Polskiej Macierzy Szkolnej [Warszawa], Tow. Szkoły Ludowej [Kraków, Lwów], Tow. Czytelni Ludowych [Poznań], Macierzy Wileńskiej i Cieszyńskiej. Towarzystwa te miały razem dochod w r. 1925: 3.460.270,60 zł. rozchodu zaś 3.373.136,43 zł.\*). Fundusze te, dochodząc prawie do 3 $\frac{1}{2}$  miliona złotych, zostały zebrane od społeczeństwa [subwencje rządowe wynosiły parę dziesiątek tysięcy zł.] w ciągu roku bardzo ciężkiego pod względem gospodarczo-finansowym. Jest to wdowi grosz przeważnie inteligencji pracującej, która sama będąc w niedostatku daje przykład ofiarności obywatelskiej.

Towarzystwa nasze utrzymywały 376 szkół powszechnych, 34 szkoły średnie i 96 szkół zawodowych; we wszystkich tych szkołach uczyło się 23,667 młodzieży i dlatwy; widzimy więc, że i w zakresie szkolnictwa, które właściwie powinno prowadzić państwo, życie samo narzuca na organizacje społeczne poważne ciężary.

W dziale wychowania młodzieży mamy do zanotowania 48 burs dla 1389 młodzieży i 41 ochron i przedszkoli dla 1476 dzieci. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej Towarzystwa nasze wykazują razem: 2831 bibliotek z 665,568 książkami, 524 czytelni, 385 kursów dla dorosłych, 5,485 wykładów i wieców oświatowych, 2598 przedstawień i obchodów.

Znamiennym jest w roku sprawozdawczym liczny udział inteligencji w organizowanych specjalnie krótkich, [3—7 dni] kursach instrukcyjnych, przygotowujących do działań oświatowych.

\*) Cyfry te należałyby zwiększyć o sumy tych kół, które nie nadeszły sprawozdań.

wych. Polska Macierz Szkolna prowadziła takich kursów 34, a wzięło w nich udział 7.660 słuchaczy z szeregiów inteligencji. Świadczy to o rozwijającym się stale pędzie do pracy obywatelskiej w dziedzinie oświaty wśród inteligencji.

Jak w wielu innych dziedzinach, tak i w dziedzinie naszej razi jednak brak powszechności zainteresowania, która mierzy się przedewszystkiem ilością członków danego Towarzystwa. Ilość członków podały tylko trzy Towarzystwa: P. M. S. Warszawa, T. S. L. i Macierz Cieszyńska. Okazuje się, że najwięcej stosunkowo członków liczy Macierz cieszyńska — bo na 2 powiaty swojej działalności ma ona 2.277 członków, podczas gdy T. S. L. na 4 duże województwa małopolskie 26.007 członków, zaś P.M.S. na 8 województw zaledwie 18.274.

Być może, że i Zarządy Kół nie zwracają na tę kwestię wielkiej uwagi. Nam się wydaje, że w Polsce liczącej około 20 milionów Polaków powinnoby należeć do Towarzystw Oświatowych milion członków, płacących stałe składki roczne, nie duże choćby 2 zł. rocznie i w ten sposób zapewnić tym Towarzystwom główną podstawę ich materialnego bytu. Sądzimy, że w najbliższym czasie należy przeprowadzić szeroką propagandę dla zjednania naszym Towarzystwom tego miliona członków wśród obywateli, którym dobro Polski i ich własny los leżą na sercu.

Stwierdzając z zadowoleniem, iż organizacje nasze odbudowały szczęśliwie swe komórki organizacyjne w całym kraju, nie wątpimy, że w rozpoczętym drugim okresie swego rozwoju, ugruntują swą pracę tak co do metod jak i form działania. Wzrosnąć winna ilość kursów dla dorosłych, ilość wykładów, uniwersytetów ludowych, przedstawień i wycieczek, te bowiem formy zapewniają nam wychowanie szerszych mas ludności na światłych obywateli Rzeczypospolitej.

Rozmach w Towarzystwach naszych rośnie z każdym miesiącem, rośnie również zrozumienie potrzeby ściślejszego zespolenia się ich organizacyjnego. Wyrazem tego jest uchwała Komisji Porozumiewawczej z dnia 13 czerwca r. b. zlecającą Wydziałowi Wykonawczemu opracowanie projektu statutu, któryby zastąpił dotychczasowy luźny związek regulaminowy. Statut ten będzie przedmiotem obrad lipcowego zebrania Komisji Porozumiewawczej.

Prawdopodobnie powstanie statutowe Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych z siedzibą w Warszawie, które, zacho-

wując samodzielność poszczególnych Towarzystw, dążyć będzie do realizacji tych zadań, które jako wspólne i konieczne dla wszystkich, nie mogą być skutecznie wykonywane przez każde Towarzystwo z osobna. Dość wspomnieć np. potrzebę stałego studjum kształcącego działaczy oświatowych, wydawnictwa specjalne, wspólny organ naczelnny i t. p.

Oczywiście w ramach nowego statutu znajdzie się zapewne możliwość rozszerzenia ilościowego Zjednoczenia przez przyjęcie do zespołu naszego nowych Towarzystw, które stoją na naszej platformie ideowej t. j. pracy dla Państwa na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

Wierzymy głęboko, że obecna sytuacja państwa naszego otworzy oczy biernego dotychczas obywatała na konieczność stawania w naszych szeregach i że bilans prac naszych towarzystw w roku przeszłym zamkniami daleko większym dorobkiem, niż za rok ubiegły.

Dobro ojczynny — naszem dobrem najwyższem.

---

*Teofil Szczerba. (Warszawa)*

## Słowo o istocie pracy nad oświatą ludu.

Powszechnie zdaje się być zupełnie jasnym i wyraźnem pojęcie oświecania czy, ściślej mówiąc, kształcenia umysłów ludzkich, a już dla osób rzeczywiście wykształconych pojęcie to w całym swym zakresie wzięte, jest od dawienadawnia dobrem ogólnem o nieporównanej wartości. Zresztą nie zawadzi nigdy poddać rewizji prawdy stare, które w określonych sytuacjach mogą mieć praktyczną wartość, — tembardziej, że nie zawsze daje się zarówno u nas jak i gdzieindziej stwierdzić, by szeroko rozpowszechnionemu poglądowi teoretycznemu na istotę kształcenia odpowiadało praktyczne zapatrywanie na oświatę i wogóle postępowanie oświatowo-twórcze. Ta niewspółmierność teorji z praktyką zarysowuje się w sferze swobodnej pracy, nad oświatą ludu, a więc w tych dążeniach, które wykraczają poza szkołę i poza zakres szkolnictwa, ujętego w system przez państwo.

Jakkolwiek wiele się mówi i pisze o oświecaniu ludu, pojęcie samo oświecania jest niejasne i zagadkowe. Termin

„oświecanie” powstały przez analogię do wyrazów, oznaczających zjawiska ze sfery światła i świecenia w przeciwnieństwie do ciemności, którą światło zwycięża, sięga u nas czasów drugiej połowy XVIII w. i ukuty został przez światłodawców społecznych ówczesnych, krążących się w walce i zmagańiach ze zmorą obskurantyzmu szerokich mas narodu. Dziś szczególnie powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że prawdziwa oświata narodu — to kształcenie w kierunku urobenia narodu, umocnienia jego bytu, wyrażającego się przedewszystkiem w istnieniu trwałym świadomości narodowej. Uzmysłowienie sobie tej prawdy stawia nas wobec poważnego zagadnienia: powstawania i istnienia narodu oraz tych dróg, którymi ma on zdążyć w rozwoju swojej samowiedzy.

Przy zgłębianiu kwestji pracy oświatowej nad ludem, oderwanej od konkretnej myśli o samym ludzie i jego psychologii, zmusza nas do planowego ujęcia myśli przewodniej samej pracy ludu, jako całości, który tworzy i ugruntowuje swój charakter ludowy, — już ta przedewszystkiem świadomość, że możemy nie czuć się powołanymi lub często też, że możemy nie posiadać dostatecznego w tej mierze przygotowania rzecznego. Od tego uświadomienia już chyba krok jeden prowadzić może do rezygnacji z wszelkiej pracy nad oświecaniem ludu. Niemniej jednak nie są jeszcze najgorszymi działaczami oświatowymi wśród ludu ci, którzy tylko w ustawicznej walce, w niepoznaniu istoty sprawy, obracając się w granicach nie-współdziałania w kierunku tworzenia charakteru ludu z nim samym, oddają się tej problematycznej pracy. Do pracy tej przykuwa ich chyba wiara, że kształcenie, stosowane do jednostki, gdy ono opiera się na istotnym ujmowaniu procesu kształcenia, jest przecież nie czem innem, jak tylko przygotowaniem do większej pracy kształcenia ludu w kierunku tworzenia świadomego narodu. Twórcze siły w łonie ludu, budzone i ćwiczone wśród najbardziej częstych okoliczności, muszą brać czynny i skuteczny udział w samokształceniu się narodu. Oto jest naprawdę postulat naczelny głęboko pojętej oświaty, jako pracy, zmierzającej w wynikach swych ku przyszłości lepszej, doskonalszej.

Samo oparcie się o oderwane procesy kształcenia sprawia, że obecnie praktykowany tryb oświecania jest przedmiotowo małowartościowy, jak również może nastąpić zejście na tory

niewłaściwe, o ile myśl o kształceniu na naród czy do godności narodu uwzględniać będzie tylko sam proces kształcenia. Jedynie do źródeł myśli twórczo-kształcącej sięgając, możemy dojść do istotnej myśli ludu, właściwej jego psychice zbiorowej.

Dobrze jest tedy zdać sobie sprawę, że kształcenie czyli oświecanie jest ujawnianiem świata w kształtach rozwiniętych z idei kształtów, która była już czynną w założku tego świata. Duchowo-twórczy byt człowieka jest narówni podporządkowany prawu wszelkiego prawdziwego stawania się i wzrostu na tej ziemi jak każdy byt organiczny. Przeszkody stawiane w procesie kształtowania się są również przeszkodami w procesie życiowym. Jednakową zupełnie niesprawiedliwością jest doprowadzenie rośliny do stanu uschnięcia jak i pozbawienie człowieka możliwości rozwoju duchowego.

Substancja, której potrzebuje istota duchowa człowieka aby móc rozwinać się w kształtach, nosi nazwę techniczną „materiału kształcącego“. Odnosi się ona do tego wszystkiego, co niejako pokarm udziela się człowiekowi, emancypującemu się w pochodzie ducha i co przenosi się nań ze świata natury, kultury i społeczeństwa w postaci procesów, kierunków i zjawisk.

Jak przeważnie ocenia się te sprawy dzisiaj w Europie, w związku z oświatą ludową? Ogólnie w kołach, fachowo i miarodajnie traktujących sprawę oświecania, przyjmuje się, że jednostkom z pośród ludu brakuje materiału kształcącego do budowy form duchowych. Nie mówiąc zgoła o ogłoszeniach, używaniu wszystkich środków techniki i organizacji, o materiałach kształcących, rozszerzanych wśród mas, przyjrzymy się najczęstszej sprawie: dostaje się dziś do ludu jako do masy lub też do członka gromady ludu — niezależnie od tego, jakie zajmuje stanowisko społeczne — wielka ilość materiału kształcącego, i prawie w każdym wypadku przeważają w tej ilości nieodpowiednie pod względem gatunku i przeznaczenia materiały kształcące. Dziennik, czasopismo ilustrowane, książka, fotografja, kino, zagranicą już radio, nadto muzeum, teatr, biblioteki, dalej środki komunikacji nowoczesnej, a nadewszystko szkoła — wszystkie te pomoce cywilizacji najnowszej rozpraszają dzień po dniu i z godziny na godzinę prawie nie dającą się ująć pełnię faktów, procesów, kierunków i zjawisk

ze świata natury, kultury i społeczeństwa, rozpraszają wśród nas wszystkich razem i na każdego z nas. Nikt z nas nie znajduje się stale w otoczeniu, któreby go duchowo zasilało, częściej jesteśmy wśród chaosu, który nas osołamia.

W nieprzerwanym ruchu materji zjawia się prawdziwy duch albo raczej upiór czasu. Sam czas [zagubił swoją ideę] kształtującą, nie zna on prawa ducha, z którego mógłby stworzyć świat, rozwinięty pod względem form. Jest to najgłębsza tragedia.. Straciwszy ideę kształtującą, stracił czas dzisiejszy i ideę kształtowania, i dzięki temu znać może tylko skupianie mechaniczne, przesuwanie i rozdział materiałów kształcących. Błyszczące zewnętrznie, a puste wewnątrz stulecie mechanizacji i technizacji posuwa się naprzód. Nie zna ono nie tylko w sobie samem procesu kształtowania duchowego ale i opiera się wszelkiemu takiemu procesowi.

Przezwyciężenie tej mechanizacji i wyjście z jej żelaznego pierścienia jest możliwe przy powrocie do zasady duchowego kształtowania, t. j. do idei naczelnej życia, która ujmuje całość materiałów życia kulturalnego, towarzyskiego i politycznego, jak również i nasze stosunki do świata naturalnego — ujmuje i w formy nowe przetwarza. Że taka idea życia przypada i naszemu ludowi, jest jemu wrodoną — możemy więc ufać w możliwość kształcenia się jego coraz wyższą.

Zdać należy sobie sprawę, że wysiłki w celu zapobiegania brakowi pomocy t. j. materiałów z zakresu techniki oświatowo-twórczej i poglądowej, pojmowane jako służba dobrej sprawie, nie noszą w sobie charakteru pracy kształtowania narodu. Co więcej powstać może tylko wątpliwość, że takie masowe i mechaniczne rozszerzanie wszelkich możliwych materiałów kształcenia, oznaczać może najwyższy stopień zniszczenia twórczych sił, w naszym narodzie.

*Budzić tedy należy zmysł dla idei, kształtującej twórczość.*

Należy używać grunt pod posiew tej idei, by znalazła glebę celem zapiszczenia swych korzeni. Z tego punktu widzenia zmienia się praca nad oświatą ludu w swym charakterze w życiu społecznem. Tak zmienione zapatrywanie na tę pracę oddziaływa również głęboko na jej środki i metodę. O ile mechaniczne kształcenie ludu jest pracą, idącą wszerz, i im bardziej rozszerza się, tem bardziej ogranicza i obezwładnia siły kształtujące ludu, o tyle kształcenie i oświecanie, oparte

o samoistny pęd ku kształceniu w samym ludzie jest próbą kształtowania go o charakterze popierania samorozwoju twórczego.

To drugie ujęcie sprawy realizować się daje w czynie o wiele trudniej. Widoki na pomyślne wyniki zależą od tego czy ta praca uciążliwa, w każdym momencie owiana będzie wiernością samej sobie, zarówno w swych środkach, jako też i w swych formach. W tej pracy oświatowo-twórczej nie może nigdy tym, ku któremu ona się zwraca, nie zgoda przychodzić w postaci pomocy, co samo niema ukształtowanego życia.

Jakież tedy są wymagania tak pojętej pracy?

Dobra kulturalne, którymi operujemy — a więc książka, pieśń, obraz, myśl, wyrażona w pięknem słowie — muszą na sobie nosić piętno rzetelnego ukształtowania w treści i formie. Czyn, zmierzający do ucieleśnienia się musi wziąć płomień z wzoru o rzetelnej, wartościowej formie.

Być może, że narazie owo pośrednictwo dóbr duchowych o właściwej wartości, dotrze tylko tam, gdzie jeszcze wewnętrzna istnieje cząstka wrażliwości na rzetelne wpływy. Ma tedy praca oświatowa ześrodkować swe wysiłki na te niewielkie rzesze wrażliwych, by w ten sposób stwarzać komórki, czy gniazda, z których może, jakkolwiek powoli, zrodzi się nowe uczucie i nowa wola do kształcania bytu duchowego na ziemi.

Praca oświatowa w swych dążeniach winna uwzględnić nie indywidualistyczną lecz indywidualizującą metodę organizowania jednostek i grup ludzi wrażliwych o pewnych skłonnościach duchowych wrodzonych ku przyjmowaniu dóbr duchowych. Tem się przezwycięży stanowisko mechanicznego tylko rozszerzania tych dóbr.

Nadto musi być uwzględniony właściwy teren kształcania się grup ludu jako zbiorowości świadomej, o swoistym charakterze, o właściwych formach komunikowania się z jednostkami poza tą zbiorowością, ze swoją własną atmosferą duchową. Na tym terenie dokonywującego się w sposób programowy samorozwoju świadomości, w tym „świecie wartości“, odgraniczonym od sfery oddziaływanego zasadniczo wrogich sił życiowych — musi istnieć i rozwijać się czynnik

woli i organizacji tej woli ku kształtowaniu i umacnianiu ducha jednostkowego i zbiorowego. Tu na tej płaszczyźnie rozszerzania i pogłębiania zarazem kultury jakości zestroją się w zespół harmonijny już wypracowane w swym kształcie twory czy dzieła ducha, gotowe twory artystmu a więc z zakresu literatury pięknej, malarstwa, rzeźby, architektury, jak również z wszechpotężnej sfery toniki — z tem, co potencjalnie w danej grupie jednostek istnieje, co ma pęd żywiołowy ku wyzwoleniu, ku tej twórczej lub w sposób twórczy wyczuwalnej radości, jaką daje obeowanie i współżycie bodaj najskromniejsze z prawdziwemi wartościami duchowemi.

Prawdziwy działacz oświatowy musi uświadomić się w rozmiarach tej akcji współtworzenia i wypracowywania atmosfery ducha wśród mas, atmosfery kształtującej się i różniczkującej w przestrzeni i czasie. Zadaniem jego będzie samemu przedewszystkiem przeciwstawić się procesowi mechanizacji zewnętrznej, a więc wpływom i oddziaływaniom pseudo-oświatowym, nie sięgającym w głąb psychiki ludu, nie zdolnym urabiać tej psychiki w kierunku wrażliwości na istotne dobra kulturalne.

Prawdziwy i rzetelny działacz oświatowy, zapamiętać winien, że już sam wybór i stopniowe rozwijanie, oraz propagowanie *współpracownictwa*, nacechowanego nietylko wolą oświatowo-twórczą ale i gotowego równocześnie podporządkować się twórczemu ideałowi narodowemu — jest najważniejszym ale i najczęściej zadań w pracy oświatowej. I to też winno się dlań stać pewnikiem, że zadanie tego rodzaju nigdy nie może być całkowicie rozwiązalne.

Zważywszy fakt, że u nas kult i tradycja pracy oświatowo-kulturalnej dostatecznie głęboko w społeczeństwie jest wkorzeniona, i że poważne nasze instytucje i organizacje tej pracy mają za sobą nazbyt już cenny dorobek, a przed sobą wielkie jeszcze ugory, czekające na pług i zdrowe ziarno — konsekwentne a rzetelne uświadamianie sobie z dnia na dzień naczelnych prawd, którymi rządzić się w tej dziedzinie wysiłków należy — musi stać się żywotną i celowo pojętą koniecznością.

---

Czesław Xawery Jankowski. (Warszawa).

## W sprawie teatrów szkolnych.

W wielkiej chwili odzyskania wolności, hasło oparcia potęgi Państwa na fundamentach oświaty i świadomości wszechobywatelskiej gruntowanej zarówno na zrozumieniu obowiązków jak i praw względem Ojczyzny, stało się zagadnieniem przenikającym coraz szersze sfery inteligencji polskiej i realizowanem w różnorakich formach pracy oświatowej poza szkolnej.

Formy tej akcji są niewątpliwie dla czytelników „Oświaty” zbyt dobrze znane, abyśmy mieli o nich mówić; chcemy natomiast poruszyć jedną z nich, poddać ją niejako oświetleniu krytycznemu i zwrócić w ten sposób uwagę tych, którzy, sądząc z faktów, zapominają widocznie, że wszelkie światło posiada i odwrotne zjawisko — cienie...

Takiem zjawiskiem owych świąteł i cieni jest jedna z form pracy oświatowej, prowadzona przez teatr ludowy i popularny w ogólności, szczególnie zaś ze specjalnym podkreśleniem tych słów — przez teatr dla młodzieży szkolnej.

Jaki wpływ wywiera teatr, a ściślej mówiąc, żywego słowa, zamknięte w formę odtwórczej koncepcji scenicznej, dowiedzić nie będziemy. Historja sceny jako czynnika oświatowego, a w pewnych momentach doniosłego nawet i pod względem politycznym, przemawia sama za siebie. Oddziaływanie to, idzie w dwóch kierunkach: zarówno na widza jak i na odtwórcę t. j. aktora-amatora, tylko bowiem o zespołach i teatrach amatorskich mówić będziemy, ponieważ te tylko w zagadnianiu teatrów szkolnych, interesować nas mogą.

Potężny sposób oddziaływanego przez teatr na masy nie tylko w kierunku wzruszeniowym, emocującym z racji przeżycia natury wyłącznie artystycznej, ale trafiania do świadomości, rozszerzania horyzontów myślowych i krytycznych, nie mógł oczywiście pozostać obojętnym dla wielkiej sprawy podniesienia poziomu społecznego i kulturalnego i dla tego znajduje on coraz szersze zastosowanie na płaszczyźnie wysiłków, podejmowanych na korzyść całokształtu pracy oświatowej.

Jeżeli jednak wpływ ten, o jakim mówimy, odbija się w sposób zupełnie wyraźny na materiale amatorskim z pośród

ludzi dorosłych, jeżeli operowanie tym materiałem musi być prowadzone z całą przezornością, jeżeli wreszcie każdy kierownik zespołu teatralnego winien pamiętać, że fałszywe ustosunkowanie się tego zespołu do sceny, może w konsekwencji wydać najbardziej gorzkie owoce, to tem więcej względ ten musi być brany krytycznie pod uwagę we wszelkich teatrach dla młodzieży szkolnej, czy też pozaszkolnej.

Oddziaływanie teatru na amatorów występuje nietylko przez odczucia i wrażliwość artystyczną, wywiera ono nie mniej silny wpływ na psychikę odtwórcy przez przeżycia nerwowe, przez skalę wrażeń odmiennych od codziennego biegu życia, przez emocję i fascynujące zawsze kulisy. Szerog czynników natury psychologicznie bardzo różnorodnych i skomplikowanych składa się na to, że amator zarówno w okresie prób jak i samego przedstawienia pozostaje pod tym silnym wpływem i zależnie od wrażliwości ustosunkowuje się w ten lub inny sposób do sceny.

Zrozumienie tych niebezpiecznych momentów dla materiału amatorskiego, groźnych przez fałszywość stosunku do sceny amatorskiej jako czynnika oświatowego jest pierwszo-rzędnym obowiązkiem kierownika zespołu, który winien z całą pieczęcią czuwać nad tem, aby taki chory stosunek się nie wytworzył, aby scena nie stała się źródłem magnetyzującym przez kulisy i pod żadnym warunkiem nie zeszła z poziomu wzniosłej i uszlachetniającej rozrywki, kształcącej mózg i duszę.

Jeżeli przeto niebezpieczeństwo takie grozi ludziom dorosłym, wprowadzonym już w sferę rozmaitych zjawisk życiowych, odporniejszym, więcej zrównoważonym, to oczywiście potęguje się ono w stosunku do młodzieży. Wrażliwość poddawania się afektacji, skłonność do nieopanowywania i różniczkowania wrażeń, a tem samem słabsza odporność nerwowa i psychiczna jest zjawiskiem zwykłym u młodzieży, szczególnie w pewnych specjalnie się ku temu nadających warunkach i okolicznościach. Do takich specjalnych właśnie warunków zaliczyć należy i przedstawienia teatralne; wzgłydy o jakich mówimy powyżej, sprawiły, że zagadnienie teatrów szkolnych i dziecięcych w umysłach tych, którzy sprawą tą interesują się, badają ją i nad nią zastanawiają, znalazło już, swoje rozwiązanie w sensie: raczej rzadko, jak zbyt często

Systematyczne wprowadzanie młodzieży na deski sceniczne okazuje się w praktyce tak niebezpieczne, iż ryzyko jest zbyt wielkie, aby bez głębokiego przemyślenia i planowości, bez ujęcia koncepcji teatru szkolnego w formy bardzo ścisłe i ograniczone, można stosować eksperyment ze spokojnem sercem i sumieniem.

To, co napisałem, nie dowodzi bynajmniej, abym występował zasadniczo przeciwko teatrom dla młodzieży, sądę jednak, iż praktyczne stosowanie tego czynnika niewątpliwie ukształtującego, musi posuwać się ze względu na młodociany materiał amatorski po linii pewnego oporu. Opór ten rozumiem jako urządżanie przedstawień szkolnych w czasie ku temu odpowiednio zastosowanym, a więc w okresie ferii świątecznych, wolnym od zajęć obowiązkowych, przedewszystkiem zaś pod względem odpowiednio dobranego i zastosowanego do grona amatorskiego repertuaru.

Sprawa repertuaru dla scen ludowych i popularnych staje się zagadnieniem, które musi znaleźć swoje rozwiązanie w sensie rozumowego opracowania wytycznych wskazań jaki repertuar winien ogarnąć teatr amatorski. Zagadnienie to wybija się tem silniej na wierzch, domaga się tem gwałtowniejszej reformy i klauzuli, jeżeli chodzi o teatry szkolne i dziecięcne. Tymczasem teatr szkolny eksperymentuje, posuwa się bez najmniejszej planowości, błąka w dziedzinie repertuarowej i wydobywa to, co dugo jeszcze winno leżeć na dnie zamkniętej skrzyni. Jako wynik takiego stanu rzeczy mamy cały szereg nieporozumień, przeciągnięć i niedociągnięć, odbijających się fatalnie nietylko na pojęciowej strukturze teatru szkolnego, ale przedewszystkiem na owem fałszywem ustosunkowaniu się amatorów do sceny, która w tych warunkach zalamuje się w swojej linii przewodniej i przestaje być tem, czem być winna.

Byłem niedawno świadkiem takiego eksperymentu, jaki wywołał we mnie zdumienie: oto grono młodzieży gimnazjów męskiego i żeńskiego w Wieluniu grało przez cztery wieczory z rzędu całkowite „Wesele“ Wyspiańskiego oraz fragmenty z „Dziadów“ i „Nocy listopadowej“. Przedstawienia trwały od godziny ósmej wiecz. do godz. nieomal pierwszej w nocy. Fakt nie do pomyślenia, ażeby młodzież szkolna w okresie zwykłych zajęć przez cztery wieczory po kilka godzin z rzędu pozostawała na deskach sceny. Wysiłek fizyczny i nerwowy,

podekscytowanie, napięcie, dochodzące niewątpliwie do punktu kulminacyjnego, podniecenie nerwowe i psychiczne musiało oddziaływać na stan wewnętrzny tych „męczenników sztuki” w sposób tak ujemny, iż tylko zupełna bezkrytyczność psychologicznych odczuć ludzkich mogła pozwolić na tego rodzaju najwyższą nieogłędność.

Jeżeli do tego stanu rzeczy dodamy kilkotygodniowy męczący, pracowity okres prób, trwających, niewątpliwie ze względu na wysoki poziom i dobór sztuk, po kilka godzin z rzędu, to staniemy wobec jaskrawego faktu całkowitego pomieszania pojęć o roli i zadaniach teatru szkolnego.

Pomijając już bardzo skomplikowaną kwestię czy wogóle całość „Wesela” nadaje się dla sceny szkolnej, kwestię, która chociażby tylko ze względu na warunki sceniczne wywołać winna dużo refleksji, sam fakt w ujęciu, o jakim powyżej mowa, jest dowodem, że teatr szkolny tu i ówdzie wkracza na tory fałszywe i że nad kierownictwem jego muszą czuwać powołani, ci, którzy rozumiejąc świadomie jego rolę i znaczenie, nie nadadzą mu form szkodliwych, odbijających się w konsekwencji w sposób najbardziej ujemny na tych, których wprzęga się w rydwan Melpomény...

Jeżeli piszemy o tym fakcie, to z tego względu, że nie jest on w czasach ostatnich oderwanym; teatr, znajdując coraz szerze zastosowanie, trafia też coraz częściej i do młodzieży szkolnej i znajduje tam przez gorący, entuzjastyczny zapał poparcie i realizację. Niewątpliwie jest to objaw dodatni, wnosi on bowiem cały szereg czynników wychowawczych i kulturalnych i jako taki winien znaleźć zastosowanie i poparcie.

Ale chorobiwość i sztuczność, zabijająca wszystkie czynniki istotnych korzyści, wynikających z teatru należycie zrozumianego, jest tak niebezpieczna, grożąca takiemi ewentualnościami ze wszech miar niepożadanymi, iż nad sprawą tą niepodobna przejść spokojnie do porządku dziennego. Kierownicy zespołów amatorskich z pośród młodzieży szkolnej, nie mogą ani na jedną chwilę stracić istotnego celu teatru z przed oczu i nie wolno im też przez mgnienie zapomnieć, że wprowadziwszy raz zespół taki na fałszywą drogę, mogą nie znaleźć siły, aby ten młody i rwący potok o zapalnych sercach i mózgach do właściwego koryta nawrócić.

J. Krzysztof. (Warszawa).

## Problem żywiołu polskiego poza granicami Rzplitej.

W piśmie naszem poruszyliśmy już w sposób poważny ten problem w dwu artykułach pp. A. Osuchowskiego i Stanisława Osady\*), którzy podali informacje o stanie kolonii polskich w większości krajów obu półkul świata i ich potrzebach kulturalnych.

Teraz powracamy znów do tego problemu, a to w celu stałego informowania o nim społeczeństwa polskiego, jak również uświadamiania kraju o zadaniach na nim ciążących.

Musimy pamiętać, że ogromna masa około 7 milionów Polaków, rozrzuconych po całym świecie, dziś jeszcze na szczęście w znacznej części czuje po polsku i szuka kontaktu z krajem. Według informacji ze źródeł miarodajnych uchodźstwo nasze poza krajem wydaje 165 pism polskich. Zdobyło się ono na 1400 szkół powszechnych z liczbą dzieci około 300,000 i 23 szkoły średnie z 4,700 młodzieży. Pozatem posiada swoje czytelnie, biblioteki, towarzystwa, kościoły i t. d.

Musimy sobie zdawać sprawę, że mając 450,000 rocznego przyrostu ludności i w najbliższych przynajmniej latach będącymi mieli do czynienia z wychodźstwem, że gospodarcze położenie wewnętrzne nie prędko jeszcze pozwolić może na planową reemigrację, że wreszcie nawet przy późniejszej reemigracji cały szereg skupień polskich zagranicą się utrzyma i utrzymanie jego nie będzie się sprzeciwiało naszym interesom.

Tu musimy zwrócić uwagę, że, mówiąc o żywiole polskim zagranicą, mamy na myśli zarówno obywatele polskich, czyli skupienia polskiego wychodźstwa, jak i Polaków — obywatele państw obcych, czyli mniejszości polskie w państwach obcych. Ilościowo obie grupy mniej więcej się wyrównują, stanowiąc po połowie całej podanej na wstępie sumy.

Powtarzamy więc, że mamy do czynienia z faktem, iż stale duży odsetek Polaków będzie poza obrębem Rzeczypospolitej. Nie stanie więc wnet tych pokoleń, które urodzone w Polsce, i datą osiedlenia się zagranicą niezbyt odległe — tkwiły i trwają nadal w przywiązaniu dla polskości i podtrzymują żywą jeszcze łączność z macierzą.

\*) Patrz „Oświata Polska“ z r. 1925. Nr. 1. A. Osuchowski: Opieka Kulturalna nad Polakami zamieszkałymi poza granicami Rzplitej i Nr. 4.: Stanisław Osada: Szkolnictwo i Oświata na wychodźstwie poiskiem w Ameryce.

Przyjdą pokolenia nowe, urodzone i wychowane zagranicą, nie znające Polski, olśnione często urokiem obcej cywilizacji — i wtedy wyraźnem stanie się niebezpieczeństwo utraty ich i wynarodowienia.

I dlatego ważnym jest zagadnienie opieki kulturalnej nad żywiołem polskim zagranicą, utrzymanie go w stałej ewidencji i pieczy i odpowiednia akcja społeczeństwa i rządu w kierunku utrzymania i rozwoju węzłów łączności z Polakami zagranicznymi.

Społeczeństwo ma tu oczywiście więcej pola do pracy i swobodniejszą w niej rękę. Placówki rządowe uprawnione są głównie tylko do opieki nad obywatelami polskimi, nad emigrantami polskimi zagranicą. Cała druga połowa Polaków zagranicznych, polskie mniejszości w obcych państwach i z obcem obywatelstwem nie mogą podlegać ingerencji placówek rządowych.

Zapewnić je tylko możemy, że w granicach obowiązujących traktatów i praw międzynarodowych utrzymać z niemi chcemy ścisłą łączność kulturalną i duchową, dozwalającą im zachować poczucie wspólnoty narodowej z Polską, a byt w tych ramach państwowych, w jakich żyją.

Ważnym jest zagadnienie należytego ujęcia kwestii żywiołu polskiego zagranicą, bo żywioł ten rozproszony po całym świecie spełnia, względnie spełniać może, lub przy rozwoju stosunków w przyszłości spełniać będzie doniosłe zadanie propagandowe. Patrzmy na sąsiednie nam Niemcy! Tam od dawna zrozumiano, że 30 milionowa rzesza Niemców zagranicznych — to placówki propagandy politycznej, kulturalnej, ekonomicznej, przez wyzyskanie wpływów w rządach obcych i ciałach ustawodawczych, przez przesączanie w miejscowe społeczeństwa kultury, nauki i sztuki niemieckiej, przez tworzenie ośrodków handlu z metropoliami niemieckimi i tworzenie drogi niemieckiej ekspansji ekonomicznej.

Zwłaszcza po wojnie akcja niemiecka w tej dziedzinie zajęcia się problemem niemczyzny zagranicą niezwykle się ożywiła. Przy poparciu czynnym i finansowem rządu i społeczeństwa działają wielkie organizacje: Verein zum Schutz des Deutschtums im Auslande (z prezesem honorowym Hindenburgiem na czele, z 1 milionem mk. zł. stałego rocznego budżetu i 1860 grupami miejscowemi w Niemczech) i Schulverein (967 grup szkolnych w Rzeszy), tworzą się specjalne Forschungsinstituten für das Auslanddeutschum przy uniwersytetach, dla naukowego pogłębiania tematu, osobny Ausland-institut w Stuttgarcie, Haus des Deutschlands tamże (F7,000 tomów i 630 mężów zaufania zagranicą), Akademja niemiecka w Monachium (dla badania niemczyzny zagranicznej historycznego, językowego, ludoznawczego i gospodarczego), dalej osobny związek dla kwestji niemczyzny na Wschodzie, intere-

suający się zwłaszcza Polską, t. zw. Ostbund i Ostmarkenverein (H. K. T.) — sypią się wydawnictwa wszystkich tych instytucji dla Niemców zagranicznych i o nich („Deutsche Welt“, „Deutsche Schule in der Welt“, „der Auslanddeutsche“), kalendarze i wskazówki praktyczne dla niemców zagranicznych; pisma specjalne, a pozatem i pisma codzienne wiele im poświęcają miejsca. Organ Stresemanna, „Die Zeit“, wydawał do połowy ubiegłego roku tygodniowy dodatek: „Heimatsbrücke“ li tylko temu zagadnieniu poświęcony, a robotę tę kontynuuje tegoż Stresemanna „Tägliche Rundschau“. Odbywają się co miesiąc niemal duże -zjazdy (największe ub. roku w Kuffsteinie, Berlinie, Monachium, Szczecinie, Stuttgarcie) pod patronatem najwyższych czynników oficjalnych, na których minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Stresemann, bez żenady opowiadał się orędownikiem mniejszości niemieckiej zagranicą. Tenże Stresemann i w Reichstagu znajduje często sposobność, by dla Auslanddeutschen odpowiednią wzmiankę i słowa otuchy poświęcić.

A akcji całej patronują osobne oddziały pomocnicze w władzach państwowych, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz wielki „Kulturabteilung“ w niemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych w Berlinie.

Wreszcie od r. 1919 jednoczy wszystkich niemców zagranicznych w jedną całość „Weltbund der Auslanddeutschen“ — Światowy Związek Niemców z wszystkich państw z siedzibą w Berlinie; nadto pojawiają się myśli zapewnienia niemcom zagranicznym, w drodze odpowiedniej nowelizacji ustaw wyborczych, reprezentacji w ciałach ustawodawczych Rzeszy!

Zresztą nietylko Niemcy poświęcają uwagę rodakom swym zagranicą. Robią to i Włosi dla swej emigracji przez popieranie szkolnictwa; rozwija tę akcję opiekuńczą Towarzystwo Dante Alighieri; robią to samo Francuzi i inni.

Stąd obowiązek ten ciąży na społeczeństwie i na rządzie polskim w dobrze zrozumiałym interesie państwowym i narodowym, choćby efekt bezpośredni nie był i nie mógł być na razie tak pokaźny. W każdym razie i dzisiaj już Polak zagranicą stanowi żywą naszą reklamę — dobrą lub złą, zależnie od swych zalet i wad, i dzisiaj już może być łącznikiem lub zawadą w stosunkach z innymi państwami i narodami, i dziś już może w niektórych skupieniach swoich przedstawić pewne zainteresowanie ekonomiczne. I dzisiaj też już choćby oszczędności emigrantów przesypane rok rocznie ich rodzinom w kraju (z emigracji we Francji około 50 milionów franków rocznie), a dalej wpływy dość liczne z tytułu spadków, ubezpieczeń lub odszkodowań (ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ponad 500,000 dolarów rocznie tylko jedną drogą za pośrednictwem Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej,

nie licząc innych dróg) stanowią poza motywami natury moralnej — dalszy poważny tytuł do opieki ze strony rządu i społeczeństwa.

Poświęciwszy tych słów kilka znaczeniu problemu żywiołu polskiego zagranicą, dajemy w zwięzlym przeglądzie trochę danych cyfrowych, tyczących się tych terenów — skupień polskich zagranicą, które nie były uwzględnione we wspomnianych już na wstępie artykulach.

### NIEMCY.

Ludności mówiącej po polsku jest w Niemczech obecnych z góra 1.400.000, z czego mniej więcej połowa zamieszkuje terytorium pograniczne, okalające zachodnią granicę Polski od Górnego Śląska poprzez Pogranicze i Pomorze do Prus Wschodnich. Podana cyfra odpowiednio się zmniejszy, gdy odejmiemy od niej około 250 tys. Mazurów, mówiących po polsku, lecz duchowo uległych niemczyźnie.

Z całej cyfry (1.400.000) około 200 tys. posiada obywatelstwo polskie — są to w dużej części polscy robotnicy sezonowi, — reszta to mniejszość polska, a zarazem największa mniejszość w Rzeszy. Bo mają Niemcy i inne mniejszości, w szczególności Litwinów, Dunczyków, Serbołużycczan, Czechów, Fryzów, tworzących wspólnie z Polakami Związek Mniejszości z specjalnym organem — poważnym miesięcznikiem — „Kulturwille”!

Prasę polską reprezentują na terenie Niemiec „Dziennik Berliński”, „Gazeta Olsztyńska”, „Nowiny Codzienne” (Opole), „Naród” (Herne). „Mazurski Przyjaciel Ludu” (Szczytno), wreszcie „Głos Górnika” (Bochum) oraz „Harcerz” i „Zdrój” — pismo dla dzieci. Mniejszość polska posiada 2 posłów do sejmu pruskiego, a widomym znakiem jej zwartości organizacyjnej są dwa związki centralne: Związek Polaków w Niemczech (reprezentacja polityczna) i Związek Towarzystw Szkolnych (instytucja kulturalno-oświatowa).

Pozatem oczywiście istnieją tradycyjne towarzystwa miejscowe, kościelne, kobiet, Młodzieży, Sokół i. t. p. Działalność ich jest w dużej mierze ograniczona utrudnieniami ze strony władz, a zwłaszcza terrorem rozlicznych nacjonalistycznych bojówek niemieckich. Szczególnie ciężką walkę toczy mniejszość polska o podstawową sprawę swej przyszłości — o szkołę polską i o język polski. Art. 113 konstytucji weimarskiej, gwarantujący teoretycznie swobodny rozwój właściwości narodowych obcej etnicznie ludności Niemiec, pozostaje czczą literą i dotąd nie doczekał się żadnych rozporządzeń wykonawczych.

Na całym terenie republiki niemieckiej niema dotąd ani jednej publicznej szkoły powszechnej polskiej!... W Polsce tak

samo liczna mniejszość niemiecka ma około 1200 takich szkół, utrzymywanych przez Państwo, nie mówiąc o średnich zakładach i t. p. Na liczne interpelacje posłów polskich w Landtag'u, na petycje ludności i towarzystw szkolnych, albo się nie odpowiada, albo daje się odpowiedzi wykrętne, albo też pruski minister oświaty skarży się „na trudne finansowe położenie państwa i samorządów”, uniemożliwiające uwzględnienie dezyderatów mniejszości!

Sama więc uboga ludność polska własnym kosztem utrzymuje 28 polskich szkołek i kursów prywatnych w całych Niemczech, a tylko na Pograniczu i na Powiślu w 14 szkołach powszechnych jest też parę godzin tygodniowo językowi polskiemu poświęconych. Osobno wspomnieć trzeba o niemieckiej części Górnego Śląska. Tu pod presją stypulacji niemiecko-polskiej konwencji genewskiej z 15. V. 1922 roku i pod naciskiem urzędującego na Górnym Śląsku Prezydenta Komisji Mieszańej p. Calondra — zmuszone były władze niemieckie do otwarcia 40 szkół „mniejszościowych” dla działy polskiej. Wyteżono jednak starania, by dzieci do szkół tych zniechęcić. Szkół nie zaopatruje się w niezbędne pomoce, brak też podręczników polskich, a nowych się nie wydaje, nauczyciele zaś, mający uczyć po polsku, języka polskiego nie znają i nienawistnie do szkoły polskiej się odnoszą.

### ROSJA SOWIECKA.

Kolonja polska, zamieszkała na ogromnych obszarach Rosji, dawniej bardzo znaczna, zmniejszała się stopniowo od czasu wybuchu rewolucji rosyjskiej, tracąc całą prawie inteligencję, a niebawem i znaczniejsze rzesze robotnicze. Obecnie na całym terytorium pozostało nie więcej niż 900 tysięcy z czego połowa na Ukrainie, trzecia część na Białorusi sowieckiej.

Naogół więcej jak 95% zamieszkałych obecnie w Rosji Polaków jest obywatelami sowieckimi.

Zycie organizacyjne i społeczne, dawniej bardzo rozwinęte, zamarło obecnie zupełnie.

Polskie życie gospodarcze po wybuchu rewolucji również upadło.

O kontaktach kulturalnym z krajem nie może być mowy wobec szykan i prześladowań ze strony władz.

Z młodzieży polskiej przygotowuje się kadry komunistyczne w około 400 szkołach polskich, w których w duchu komunistycznym wychowuje się z góra 20 tysięcy dzieci polskich!

W tymże duchu działa polska prasa komunistyczna: „Młot”, i „Gwiazda Młodzieży” na Białorusi, a „Sierp”, „Głos Młodzieży” i „Sztandar Pionera” na Ukrainie.

## FRANCJA.

Najwięcej obecnie omawianym, najwięcej z tego powodu w ostatnich czasach spopularyzowanym terenem wychodźstwa polskiego jest bezsprzecznie Francja. Masowy napływ polskich sił roboczych do Francji przypada na okres po wielkiej wojnie światowej. Wielkie zapotrzebowanie rąk roboczych we Francji, wyludnionej przez wojnę, dla odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, ostry kryzys gospodarczy, jaki przezywały Niemcy, a zwłaszcza Westfalja i Nadrenja, zatrudniające wielką liczbę robotników polskich, kryzys życia gospodarczego w Polsce, zatamowanie emigracji zamorskiej, jako wynik zarówno prohibicyjnej polityki Stanów Zjednoczonych, jak i zbyt wysokich dla krajów o słabej walucie kosztów przejazdu przez ocean, — wszystkie te przyczyny złożyły się na wytworzenie zjawiska masowej emigracji polskiej do Francji w okresie powojennym. Dokładnej statystyki liczebności wychodźstwa naszego we Francji niepodobna jeszcze sporządzić. Opierając się na danych Ministerstwa Pracy, tak naszego, jak i francuskiego, oraz na przybliżonych obliczeniach Konsulatów polskich we Francji można uznać śmiało cyfrę 500,000 głów emigracji naszej we Francji za najmniej nie przesadną. Prawie połowa tej liczby mieści się w zagłębiu górnictwem północnych departamentów (Nord i Pas de Calais<sup>1</sup>).

Ramy prawne dla bytu i rozwoju tej emigracji zakreślone zostały przez oparte na zasadzie wzajemności konwencje z dn. 3 IX 1919 r. i 14/X 1926 r.?

Ponieważ praktyka życiowa przy nieprzewidzianym, szybkim i żywiołowym wprost rozroście liczbowym emigracji polskiej do Francji wykazała, że ramy te są już niewystarczające, przeto rząd polski, kierując się względami na dobro wychodźstwa, zainicjował podjęcie pertraktacji o zmianę względnie uzupełnienie konwencji. Położono przytem szczególny nacisk na te dziedziny, w których brak dał się poczuć najdotkliwiej, a do których wychodźstwo nasze bardzo wielką przywiązuje wagę, t.j. na konieczność uwzględnienia spraw szkolnictwa i opieki duchowej, oraz organizacji kulturalnych.

Rokowania, których pierwsza faza znalazła wyraz w podpisany przez strony protokoły z dn. 17/IV 1924 r., podjęte zostały w dalszym ciągu i dalszy etap ich stanowi protokół z dn. 20/II ub. r., podpisany w Warszawie.

Nie będziemy weходить w szczegóły uprawnień, wynikających z obu konwencji i wspomnianych protokołów, stwierdzimy tylko, że rząd francuski przyjął zobowiązanie do zastosowania przymusu szkolnego do dzieci polskich, oraz że organizacja pracodawców francuskich złożyła piśmienną deklarację o gotowości zorganizowania kursów języka polskiego, historii, geografii polskiej przy publicznych szkołach początk-

wych. Nadto pracodawcy francuscy zobowiązali się utworzyć sieć szkół prywatnych polsko-francuskich, a dla dzieci nieumiejących po francusku z wyłącznie polskim programem nauczania. Szkoly takie mają powstawać wszędzie tam, gdzie jest conajmniej 65 polskich dzieci w wieku szkolnym.

Nauczyciele tych szkół otrzymywać mają jednakowe płace z nauczycielami francuskimi i są powoływani z listy osób, przedstawionych przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie. Postanowienia powyższe zaczęto wejścią w życie jesienią 1924 r. Obecnie posiadamy już we Francji na miejscu dawnego dorywczo sposobu nauczania około 100 nauczycieli kwalifikowanych, nauczających w szkołach około 8,000 dzieci polskich. Stan ten — otwarcie to trzeba oświadczyć — daleki jest jeszcze od doskonałości. Jaskrawo stwierdzi to liczba ogólna dzieci w wieku szkolnym, sięgająca 30,000!

Opiekę duchowną reguluje Episkopat polski, w porozumieniu z Episkopatem francuskim za pośrednictwem polskiej misji duchownej w Paryżu. Z jej ramienia działa we Francji około 60 księży, z czego połowa stałych, połowa zaś księży — studentów, studujących w uniwersytetach francuskich.

Wychodźstwo polskie zrzesza się w swoich organizacjach z których najważniejszymi są: Związek Robotników Polskich, Sokół, Związek Towarzystw Śpiewaczych, Kościelnych, Teatralnych i. t. p. Związki posiadają wspólną Radę Naczelną. Powstał również w Lille polski Uniwersytet Robotniczy. Pomoc dużą niesie wychodźstwu nadto Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu oraz Związek polskiego nauczycielstwa i wcale pokaźna już obecnie prasa polska (Życie Polskie, Wiarus, Narodowiec, Ognisko, Polonja, Sokół, Polak we Francji i t. p.) Polskich Związków Zawodowych tworząc obywatele polscy nie mogą, ale skupieni w swoich własnych, wymienionych poprzednio organizacjach, współdziałają w sprawach ekonomicznych i zawodowych z pracą syndykatów francuskich.

Zdarza się oczywiście, że poglądy wychodźców polskich w pewnych zagadnieniach nie pokrywają się z poglądami gospodarzy Francuzów i powstają stąd tu i ówdzie pewne rozdzwięki, ale nad usunięciem ich pracuje samo życie i żywotne interesy obu zaprzyjaźnionych narodów.

### KANADA.

Emigracja z Polski wynosi około 400 tys. Z tego Polaków około 60 tys., Rosinów około 250 tys., Żydów około 80 tysięcy.

Od najdawniejszych lat, emigracja polska do Kanady była emigracją wyłącznie niemal chłopską.

Znaczna większość, bo blisko 32 tysiące przychodów Polaków (biorąc liczby podane przez urząd statystyczny jako rezultat spisu ludności) mieszka w typowo rolniczych prowincjach t. zw. „stepowych”, mianowicie w Manitobie, Saskatchewan i Albercie.

Mimo niskiego stosunkowo stanu kulturalnego naszego wychodźstwa, cechuje je niewątpliwie zrozumienie znaczenia i potrzeby oświaty dla dzieci. Nieodłączną instytucją w każdej niemal parafii są szkółki lub klasy języka polskiego.

Ogółem w Kanadzie znajduje się 29 polskich parafii. Są one obsadzone księźmi przeważnie z zakonu Oblatów, zakonu pochodzenia niemieckiego, który rekrutował księży polskich głównie z pośród Ślązaków.

Najczynniejszym stowarzyszeniem polskim, jest gniazdo Sokoła w Winnipegu. Poza Sokołem jest czynne Kółko Kobiet, Polski Oddział Związku Weteranów Wielkiej Wojny, Spójnia w Toronto, Towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza w Montrealu i t. p.

W Kanadzie obecnie wychodzą dwa tygodniki, wydawane w Winnipegu: „Czas” i „Gazeta Katolicka”, pisma stosunkowo skromne i dochodzące ogółem do 5000 czytelników.

Rusini posiadają kilka tygodników, znaczną ilość stowarzyszeń oświatowych, zjednoczonych w „Proświecie”, stowarzyszenia śpiewackie i dramatyczne, kilkanaście Domów Narodowych, oraz kilka Domów Robotniczych, stanowiących własność organizacji komunistycznych.

#### BRAZYLJA.

Nasza emigracja w Brazylii obliczaną bywa 160—200 tysięcy i koncentruje się przeważnie w stanach: Parana, Río Grande do Sul i Santa Catharina.

Kolonie polskie są rozrzucone na długiej przestrzeni 350 kilometrów.

Najkorzystniejszy stosunek widoczny jest w Paranie, gdzie emigracja polska stanowi prawie 9-tą część wszystkich mieszkańców stanu.

Poziom intelektualny z wyjątkiem nielicznej grupy jest niski. Mimo to, przez sentyment, jaki go łączy z krajem, emigrant zazwyczaj nie zatraca obyczaju i języka polskiego. Młode pokolenie natomiast, posiadające z tytułu urodzenia w Brazylii jej obywatelstwo, jest często podatnym materiałem do wynarodowania.

Towarzystwa oświatowe związane są w dwa związki „Kultura” i „Oświata”, których głównym założeniem w programach jest podniesienie szkolnictwa.

„Związek Nauczycieli Polskich” w Brazylii stara się o poprawę bytu materialnego nauczycielstwa i podniesienie jego poziomu umysłowego.

Wszystkich towarzystw w Paranie istnieje 77, w Santa Catharinie 14, w Rio Grande do Hul 36 — razem 127. Przeważnie mają one własne budynki, nieraz solidne i piękne, w których zazwyczaj ma pomieszczenie i szkoła.

Najstarszym pismem polskim w Brazyliji jest „Gazeta Polska“. Istnieje od lat 33-ech.

Obecnym właścicielem „Gazety Polskiej“ jest zgromadzenie (niemieckie) werbistów (verbi divini).

W roku 1917 powstał „Świt“, jako kontynuacja „Pobudki“, pisma wydawanego w Ponta Grossa.

„Lud“, organ ludowej spółki wydawniczej, wychodzi w Kurytybie od roku 1920, jako dalszy ciąg „Polaka w Brazyliji“.

Prócz pism periodycznych pojawia się w Kurytybie w odstępach nieregularnych „Przyjaciel Rodziny“ miesięcznik, „Świat parański“ czasopismo ilustrowane i „Sportowiec Polski“.

Na terenie zamieszkałym przez Polaków w trzech południowych stanach istnieją 132 szkoły. Najlepszą jest t. zw. Szkoła Średnia im. Mikołaja Kopernika w Harechal Mallet, której program nauczania mniej więcej odpowiada programowi szkoły powszechnnej w Polsce.

Wśród pracy duszpasterskiej po kolonjach polskich, zarysowują się głównie dwa kierunki. Pierwszy reprezentują Werbiści (kongregacja niemiecka), drugi — Misjonarze krakowscy.

### RUMUNJA.

W Rumunji mieszka około 50 tysięcy Polaków, z czego około 6.000 obywateli polskich.

Największe skupienia są na Bukowinie (40 tys.) i w Bessarabji — 5 tys., reszta zaś rozrzucona.

Jako Naczelną Organizację działa Rada Narodowa w Czerniowcach i liczne towarzystwa na Bukowinie.

Prasę reprezentuje „Gazeta Polska“ w Czerniowcach.

1 prywatna szkoła polska istnieje w Kiszyniowie, a w 11 szkołach na Bukowinie w programie rumuńskim uczy się języka polskiego jako przedmiotu.

Na terenie rumuńskim jest jeszcze 68 polskich sił nauczycielskich, a pertraktacje z władzami co do poprawy stanu szkolnictwa polskiego w toku.

### JUGOSŁAWJA.

Tu około 15 tysięcy Polaków, głównie z dawnej Bośni. Kolonja ta uległa znacznemu zmniejszeniu. Obywatelstwo w wielu wypadkach nie uregulowane. Organizacja słaba. Brak inteligencji, zaledwie 2 księży Polaków.

### ESTONIA.

Ogólna ilość osób narodowości polskiej, oraz przyznających się do polskości, stanowi na całą Estonię przypuszczalnie około 2000.

Większych osiedli i skupień elementu polskiego w Estonii brak. Są to przeważnie grupy elementu fabrycznego, porozrzucane w osadach fabrycznych — w Narwie, w Rewlu, mniej w Dorpacie i Parnawie, oraz luźne grupy robotników rolnych.

O rozwoju życia organizacyjnego i społecznego niema mowy, oprócz paru towarzystw dobroczynności.

Szkółki początkowe egzystują przy kościołach w Rewlu, Dorpacie i Narwie.

### Holandja.

Kolonię polską w Holandji można szacować na około 3,500 osób.

W Amsterdamie i Szewenindze żyje poważny odsetek dżamenciarzy, obywateli polskich.

Kolonja polska górnicza w Limburgji jest zorganizowana w utworzony w r. 1921 związek centralny wszystkich związków robotniczych pod nazwą „Komitetu Polaków“.

Dla pracy kulturalnej wśród kolonii polskiej, zamieszkałej w środowiskach wielkomiejskich Holandji, stworzony został oddział Towarzystwa Opieki Kulturalnej Imienia Adama Mickiewicza w Rotterdamie w jesieni r. 1923.

Obecnie postanowiła polska kolonja górnicza uruchomić szkołę polską w Heerlen w Limburgji.

### Australja.

Osobna wzmianka należy się Australji, gdzie (łącznie z Nową Zelandią i wyspami mórz południowych) zamieszkuję przeszło 2,000 Polaków, posiadających własne „Stowarzyszenie Polskie N. Płd. Walji“ w Sydney.

### Japonia.

W chwili obecnej pozostaje w Japonii niewielu Polaków, którzy są tak porozrzucani i żyjący tak oddziennie, że trudno uważać ich za jednostkę zbiorową w znaczeniu polskiego wychodźstwa.

Oddzielną jednostkę stanowi tylko Sachalin. Polaków tam jest około 300, największa ich ilość skoncentrowana jest w okolicach Aleksandrowska, na Sachalinie północnym (objętym już przez władze sowieckie), część mieszka na Sachalinie południowym — japońskim, t. zw. Kazafuto.

Przy kościele w Aleksandrowsku istnieje szkoła polska.

Z przeglądu stanu naszych kolonii widać, że jakkolwiek rozporządzamy jako naród i państwo poważnym jeszcze czynnikiem w naszej emigracji, z drugiej strony widać jednak równocześnie braki i niebezpieczeństwo zmiany na gorsze w przyszłości. Wszędzie niemal zagrożone jest przyszłe pokolenie, wszędzie daje się odczuwać brak miejscowej inteligencji do pracy wśród wychodźstwa, wszędzie prawie istnieją silne tendencje asymilacyjne ze strony miejscowych społeczeństw, względnie państwa.

Dlatego to ważnym jest, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, zrozumienie i należyte ujęcie pracy nad problemem żywiołu polskiego zagranicą.

Popatrzmy teraz, jak obecnie przedstawia się organizacja tej pracy i jakie są jej wytyczne. O ile chodzi o czynniki ustawodawcze w Polsce, to posiadają one, przez sejmową komisję emigracyjną i przez senacką podkomisję emigracyjną, możliwość bardziej szczegółowego rozpatrzenia kwestii. O ile chodzi o czynniki rządowe, to sprawy polityki emigracyjnej koncentrują się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, względnie podległym mu Urzędzie Emigracyjnym; równocześnie działa Państwowa Rada Emigracyjna, jako organ doradczy, — sprawy zaś kulturalno-oświatowe należą do referatu Opieki Kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, który w sprawach szkolnictwa polskiego zagranicą działa w ścisłym porozumieniu z wydziałem prezydjalnym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z reprezentantów wspomnianych trzech działów administracji państwowej składa się nadto międzyministerialna komisja opieki kulturalnej.

O ile wreszcie chodzi o społeczeństwo w kraju, to istnieje pewna ilość towarzystw, zajmujących się bądźto całokształtem zagadnienia, bądź też pewnymi terenami — jak Towarzystwo Opieki Kulturalnej im. Adama Mickiewicza, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Towarzystwo Bibliotek Wychodźczych im. J. Okołowicza, Towarzystwo Przyjaciół Dalekiego Wschodu i t. p.

Podstawą pracy winno być dążenie do zapewnienia polskiemu wychodźstwu i polskiej mniejszości w państwach obcych trwałych ram dobrobytu i rozwoju kulturalno-oświatowego i ciągłej łączności duchowej z krajem. Cel ten osiąga się z jednej strony przez wyzyskiwanie we wszystkich państwach dla polskiego osiedlenia uprawnień, mogących przysługiwać emigracji, względnie mniejszości polskiej, na zasadzie lokalnego ustawodawstwa lub ewentualnych traktatów międzynarodowych, z drugiej strony przez odpowiednią organizację pozytywnej pracy kulturalnej i narodowej w polskich skupieniach zagranicą.

W akcji rozróżnić można trzy zasadnicze rodzaje prac: prace w kraju, prace zagranicą i prace, mające charakter pomostu między polskim żywiołem zagranicą a krajem.

W kraju dążyć się winno przedewszystkiem do spopularyzowania zagadnienia żywiołu polskiego zagranicą i zainteresowania jego wagą opinji publicznej, czynników kompetentnych i prasy.

Do spełnienia tego celu wiele przyczynić się może inicjatywa wprowadzenia nauki o wychodztwie do programów szkolnych i wydane już odpowiednie zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do szkół powszechnych, średnich i rektoratów wyższych uczelni. W tym też kierunku iść winno zbieranie odpowiedniego materiału, popieranie i udział w prelekcjach, odczytach i kongresach, poświęconych omańianemu problemowi, oraz w wydawnictwach specjalnych, traktujących o poszczególnych terenach. Dalej zarządzenie wystawy polskiej pracy zagranicą, fotografii i specyfików (na wzór wystawy, zainicjowanej w jesieni 1923 r.), która to wystawa miałaby się stać zawiązkiem muzeum, przeznaczonego na zobrazowanie i studjum problemu polskości zagranicą.

Prace zagranicą obejmują w dziedzinie obrony mniejszości polskiej przedewszystkiem te tereny, co do których odnośne postanowienia międzynarodowe stworzyły odpowiednią podstawę. Pozatem robota kulturalno-oświatowa wychodzić winna wszędzie z założenia, że tam, gdzie znajdują się wychodźcy, względnie ludność polska, winien też znaleźć się nauczyciel polski, ksiądz-polak i książka polska.

W tym też kierunku kontynuować należy zrobione już kroki wstępne, zarówno o ile chodzi o potworzenie pewnej ilości placówek nauczycielskich i duchownych, jak i o rosyjkę książek, podręczników, przezrocz i t. p. do poszczególnych skupień zagranicą.

Ponadto, wobec braku inteligencji polskiej na wychodztwie, zasilać trzeba w miarę możliwości poszczególne tereny wyrobionymi społecznie pracownikami z kraju, popierać wszelkie dążenia organizacyjne skupień polskich, tworzenie związków społecznych, oświatowych, śpiewaczych, sportowych i t. p., które znów zazwyczaj powinny wyłaniać z siebie pewną pożądaną jednolitą nadbudowę, czy to w formie Rady Naczelnej, czy Związku Związków, czy reprezentacyjnego Związku Polaków na danym terenie. Popierać wreszcie rozwój prasy polskiej i utrzymywać z nią kontakt.

Pomost między wychodźciem a krajem stanowić winna stała łączność między odpowiadającymi sobie organizacjami społecznymi w kraju i zagranicą, kontakt wzajemny towarzystw oświatowych, młodzieży, kobieczych, śpiewaczych, sportowych, sokolskich, harcerskich i t. d. i t. d., dalej sprowadzanie dzieci na kolonje letnie w Polsce, a młodzież do szkół średnich

w kraju, przy zapewnieniu im ulgowych lub bezpłatnych miejsc w bursach i internatach, fundowanie stypendjów w szkołach wyższych na ten cel, wycieczki Polaków z zagranicy do Polski, wysyłka na tereny prelegentów, instruktorów i artystów z Polski, wreszcie przyjazdy kierowników prac z poszczególnych terenów i przygotowania do utworzenia w przyszłości Związku Polaków z zagranicy i urządzenia zjazdu ogólnego delegatów w Polsce.

Przy tak podjętej współpracy wszystkich powołanych czynników, żywioł polski zagranicą stać się może stałym poważnym czynnikiem w rozwoju dalszego naszego życia państwowego i narodowego.

---

## O drogi postępu chłopa polskiego.

### Ponowna prośba.

Aukieta pod tytułem „O drogi postępu chłopa polskiego”, rozesłana przez podpisanego do pism rolniczych i włościaniskich, przyniosła dotąd skromne wyniki, albowiem do początku marca r. b. otrzymałem 84 odpowiedzi, z których 31 przypada na inteligencję miejską, 25 na włościan, 9 na obywatele ziemskich, 8 na nauczycieli szkół rolniczych, 4 na instruktorów rolnictwa, 4 na duchowieństwo, 3 na nauczycieli szkół powszechnych. Według dzielnic nadeszło z byłego Królestwa (5 województw) 30 odpowiedzi, z województwa krakowskiego nadeszło 25 odpowiedzi, z bylej Galicji wschodniej (3 województwa) 13 odpowiedzi, z zaboru pruskiego (województwo poznańskie i pomorskie) 12 odpowiedzi, z 4 województw wschodnich (kresowych) tylko 4 odpowiedzi.

Niestety brak odpowiedzi ze strony instruktorów rolnictwa, nauczycieli szkół powszechnych i duchowieństwa parafialnego, którzy właśnie najbardziej bezpośrednio stykają się z ludem i pracują nad pobudzeniem go do postępu, a na których w niewiadomej ankietie najwięcej liczyłem.

Natomiast muszę podkreślić udział włościan, którego się w takiej ilości nie spodziewałem. Najliczniejszy jest on w b. Galicji (13 odpowiedzi). Dość znaczny z zaboru pruskiego (7 odpowiedzi), stosunkowo słaby z Królestwa (4 odpowiedzi). Dodać muszę, że niektóre odpowiedzi włościan przedstawiają istotnie pozytyczny dla mojego celu materiał.

Z dotychczas otrzymanymi odpowiedziami trudno mi się porwać na syntezę, na wszechstronny obraz dróg postępu chłopa polskiego. Na to potrzebny, mojem zdaniem, przynajmniej trzy razy tyle odpowiedzi. Nie chcę opuszczać rąk, bo nie chcę marnować szlachetnej chęci i cennej pracy tak

znacznej liczby ludzi. Uważam za swój obowiązek ponownie zwrócić się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na moją ankietę. Nie wątpię, że chętnie jeszcze pośpieszą włościanie i pracownicy społeczni z inteligencji miejskiej, pragnąłbym jednak najgoręcej побудzić do odpowiedzi instruktorów rolnictwa, nauczycieli i nauczycielki szkół rolniczych i gospodarstwa domowego, nauczycieli i nauczycielki szkół powszechnych, oraz duchowieństwo parafialne, aby raczyli spisać swe doświadczenia osobiste i spostrzeżenia z pracy nad szerzeniem oświaty i nad rozpowszechnianiem się postępu gospodarczego i kulturalnego wśród włościan.

Pozwalam sobie przypomnieć, że należy przedstawić: 1) przyczyny, które skłoniły jednych t. j. działaczy do działania w kierunku szerzenia postępu, drugich t. j. włościan do jego przyjmowania; 2) sposoby, czyli metody działania, kiedy, w jakich miejscowościach i wypadkach były one skuteczne, a kiedy nieskuteczne; 3) formy i sposoby przyjmowania podniet i zacięt ze strony włościan czyli przyswajania sobie zdobyczy i urzeczywistniania postępu.

Podawanie gołych faktów nie jest dla tego celu, o który mi chodzi, pożyteczne, bo same fakta bardzo niewiele mówią. Trzeba w opisie dać koniecznie objaśnienie psychologiczne, czyli trzeba przedstawić, jak się odbywała praca nad tworzeniem postępu w umysłach ludzkich, jednym słowem trzeba wytlumaczyć swoje działanie i zachowanie się włościan, aby się stało zrozumiałe dla czytelnika, dlaczego się tak, a nie inaczej działa, jak się dzieje w powieściach, czy książkach historycznych, czy wreszcie procesach. Następnie trzeba wysunąć to, co się nazywa w szkolnictwie metodyką t. j. trzeba szczegółowo przedstawić te techniczne sposoby brania się do rzeczy, które pozwoliły osiągnąć zamierzony skutek, lub które miały doprowadzić do celu, ale z powodu wadliwości nie doprowadziły do niego. Zresztą odwołać się muszę do poprzedniego artykułu, który był w końcu listopada i na początku grudnia ogłoszony, ponieważ nie chcę się powtarzać.

Odpowiedzi upraszczam nadsyłać pod moim adresem (Lwów Uniwersytet)  
Lwów, Uniwersytet, w marcu 1926 r.

Franciszek BUJAK  
prof. Uniwersytetu J. K.

## Jubileusz Polskiej Macierzy Szkolnej.

Rok 1925 zakończył dwudziestolecie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. W artykule sprawozdawczym trudno jest ująć wszystko, co należałoby powiedzieć o tym ogromie prac i wysiłków, jakie przez tę organizację wykazało społeczeństwo

polskie w b. Kongresówce w celu ratowania zagrożonego bytu narodu i posuwania naprzód jego rozwoju.

Szczegółowo przedstawia rezultaty tej wielkiej pracy znakomita praca p. Józefa Stemlera, wydana przed paru tygodniami, p. t. *Polska Macierz Szkolna, szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestoletniej działalności 1905-1925. Wydanie jubileuszowe*. Warszawa 1926 r. Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej, Krak. Przedmieście 7.

Książka ta, objętości 14 arkuszy druku, opatrzona licznymi zestawieniami cyfrowemi i ilustracjami, znaleźć się winna w ręku każdego oświatowca i obywatela, interesującego się ruchem oświatowym w Polsce.

\* \* \*

W dwudziestoleciu działalności P. M. S. odróżnić należy cztery okresy. Pierwszy od powstania tego Towarzystwa dn. 8-go kwietnia 1905 do zawieszenia jego działalności 14-grudnia 1907; drugi okres to działalność pod rozmaitemi formami i firmami, którym przekazane, czy też oddane zostały różne działy pracy zamkniętej organizacji; trzeci od wznowienia jawnej działalności za okupacji (26 kwietnia 1926 r.) do powstania Państwa Polskiego i czwarty okres działalności we własnym Państwie.

Odsyłając interesujących się do pracy p. Stemlera, odnośnie do całości historii Macierzy — podamy tu tylko zestawienie prac w ostatnim roku i obecny stan P. M. S.

1. *Zarząd Główny* odbył w r. 1925 10 posiedzeń plenarnych, na których rozpatrywano tylko sprawy zasadnicze, dotyczące działalności T-wa, wyznaczał sprawy do referowania w wydziałach, zatwierdzał wnioski wydziałów, sprawozdania z działalności, przyjmował darowizny i zapisy, udzielał potrzebnych pełnomocnictw, załatwiał sprawy finansowe i zatwierdził powstanie 21 nowych Kół. Pozatem wydał Zarząd Główny 20 okólników do kół; biuro Z. G. założyło 4.288 numerów korespondencji nadesłanej i wysłało 11.687 listów i pism.

2. *Instruktoriat oświaty pozaszkolnej* zorganizował w r. 1925: 20 kursów metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej, prowadzonych przez dyr. J. Stemlera w miastach powiatowych; 12 kursów poświęconych wychowaniu i kulturze, prowadzonych przez wizytatora P. M. S. p. Ludwika Skoczylasa również w miastach powiatowych; 3 kursy poświęcone sprawom teatru ludowego (Kobryń, Łomża, Janów Lubelski), prowadzone przez wizytatora p. Czesława Jankowskiego. Ogółem w tych 35 kursach wzięło udział 7.660 słuchaczy.

3. *Poradnia dla samouków* udzieliła 567 porad, w tem nauczycielom 385 porad.

4. *Centrala prelegentów* dostarczyła kołom powiatowym prelegentów dla 91 odczytów.

		OŚWIATĄ POZASZKOLNA															
Liczba Kół	Województwo	L I C Z B A		Czytelnictwo		Biblioteki		Książki dla studentów		Uniwersytety ludowe		Wykłady oświatowe tytułach kursovaczy		Czwartki oświatowe		Przedstawie- nia i obchody świątków	
16	Warszawa	751	—	7	26034	6	5	491	2	125	—	264	33	30720			
46	Woj. Warszawskie	2835	29	60	15869	15	—	222	5	614	108	102	7	9670			
35	kiełskie	3415	13	83	52424	12	1	732	—	—	38	74	35	11697			
39	łódzkie	3184	20	65	27083	17	2	648	4	1077	40	142	199	11549			
38	lubelskie	2419	66	91	40846	140	1	1175	9	2219	53	124	51	9838			
13	białostockie	784	11	32	7087	8	1	337	4	737	29	52	17	4320			
12	nowogrodzkie	552	29	14	1770	6	—	230	1	300	—	63	5	2830			
12	oleskie	599	18	18	4161	88	—	1730	2	391	43	6	25	2150			
33	wielkopolskie	3735	122	168	22060	15	—	767	7	2197	10	235	116	27347			
244	Ogółem	18274	308	539	197334	307	10	6382	34	7660	316	1062	488	110121			

Liczba Księgi	Województwo	OPIEKI POZASZKOLNA										Wydatki
		SZKOŁNICTWO		BUDŻET		WYCHOWANCKI		PRZEDSZKOLI		LICZBA DZIECI		
SZKŁI WZĘCZCHNYCH PO- ZASZKOLNICH		SZKŁI SZAWODOWYCH		OGŁEDEM UCZNIOWYM		WYCHOWANCKI		POMCZEK W KLASA- ZY I T. d.		POMCZEK W KLASA- ZY I T. d.		
16	Warszawa	1	—	2	246	—	—	—	—	5	28.226,91	30.175,72
46	Woj. warszawskie	1	6	4	1734	—	—	5	251	1	158.980,75	158.094,90
35	kieleckie	—	3	5	784	3	58	3	126	3	55.528,23	50.320,03
39	łódzkie	2	4	6	860	1	40	1	54	1	206.597,81	199.482,56
38	lubelskie	1	3	2	287	2	44	8	296	1	65.333,03	58.279,35
13	białostockie	12	3	3	1323	3	80	—	—	2	138.754,29	110.894,68
12	nowogrodzkie	—	—	2	130	3	54	—	—	—	1.901,94	1.686,31
12	oleskie	6	2	6	777	—	—	—	—	—	193.185,26	182.387,26
23	wołyńskie	—	1	10	663	13	308	1	171	1	261.244,43	254.883,38
244	Ogółem	23	22	40	6444	25	584	22	898	14	1.109.752,65	1.046.204,19

5. *Wypożyczalnia latarń i przeźroczy* wypożyczyła 104 latarnie, 18062 przeźroczy i 42 komplety filmowe.
6. *Biblioteka kompletowa im. M. Arcta* wypożyczyła 201.715 książek do czytania dla młodzieży szkolnej.
7. *Wypożyczalnia podręczników* posiadająca 18.755 tomów, wypożyczyła uczniom 2.485 podręczników szkolnych.
8. *Referat oświatowy na m. st. Warszawę* zorganizował 3 nowe koła, 126 wykładów i 20 wycieczek krajoznawczych.
9. *Księgarnia Polska P. M. S.* wydała w roku 1925 26 książek 183.000 egz.

10. *Zamknięcie rachunkowe* za rok 1925 wykazuje po stronie dochodów sumę 500.979,46 zł. — po stronie wydatków 384.152,36 zł.

Dar narodowy 3 maja dał Macierzy w r. 1925 sumę 388.683,13 zł. Kołom i różnym instytucjom oświatowym udzielił Z. GŁ. zasiłków w łącznej sumie 56.859,28 zł.

11. *Organizacja w Kraju.* W r. 1925 było czynnych na terenie 8 województw 144 kół Macierzy. O stanie ich daje obraz następujące zestawienie według województw. (Patrz str. 34 i 35).

---

## Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Mamy przed sobą drukowane, obszerne sprawozdanie Zarządu Głównego T. S. L. z działalności całego towarzystwa za rok 1925.

W roku obecnym upływa 35 lat od założenia T. S. L. Ma ono chlubną historię w odrodzeniu narodem na terenie Małopolski. Wielki rozmach w pracy i ogromne sympatje i poparcie materialne i moralne całego społeczeństwa były zawsze najistotniejszym cechami T. S. L. Cechy te widoczne są i obecnie, po okresie kilkuletnim odbudowy zniszczonych przez wojnę instytucji i placówek organizacyjnych, po przełamaniu w społeczeństwie przejściowej apatii, wynikającej z szerzonej z pewnych sfer opinii, że w Polsce niepodległej praca organizacyjno-społeczno-oświatowych nie jest już potrzebna.

Według sprawozdania — praca T. S. L. w r. 1925 stoi pod każdym względem najwyższej ze wszystkich lat od wybuchu wojny światowej, a dosięga poziomu z normalnych lat przedwojennych. Ogólne kierownictwo prowadzi Zarząd Główny, podzielony na dwa równorzędne ciała, pracujące samodzielnie a to: wydział ścisły Zarządu Głównego w Krakowie i Sekcja wschodnia T. S. L. we Lwowie. Oczywiście plenarne posiedzenia Zarządu Głównego obejmują całość prac i polityki oświatowej towarzystwa.

Z prac bezpośrednich Wydziału ścisłego wymienić należy następujące:

Wydział ścisły utrzymuje: w Krakowie seminarium nauczycielskie żeńskie dla 218 uczennic i kolonię wakacyjną dla 40 uczennic tegoż seminarium i ochronkę w Brzeczkowicach na G. Śląsku dla 43 dzieci; lustracje Kół i zjazdy okręgowe podnoszą organizację w kraju; Wydział niósł pomoc szkołom polskim we Francji, (260 kg. podręczników szkolnych), oraz subwencjonował budowę pierwszych Domów Ludowych na Orawie (2) i w Szczakowie.

Ponadto Wydział rozwinał intensywną akcję wydawniczą: wydano 16 książek i broszur objętości łącznie  $18\frac{1}{2}$  arkusza druku i 93.400 egzemplarzy, 12.000 obrazków, oraz 108 tys. pocztówek i blankietów telegraficznych.

Sekcja wschodnia Z. GŁ. we Lwowie ukończyła w roku sprawozdawczym pracę organizacyjną w kraju przez wznowienie działalności Kół i Związków okręgowych i przygotowanie zapomocą zjazdów i kursów pracowników oświatowych. Najwięcej pracy włożyła Sekcja wschodnia w budowę Domów Ludowych, kościołów i kaplic we wschodniej Małopolsce przy pomocy t. zw. daniny oświatowej, płynącej z dobrowolnego opodatkowania się inteligencji polskiej.

Wpływy z daniny wynosiły w r. 1925 sumę 136.708.91 zł. Wydano z tego funduszu na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb sumę 250.146.14, czyli musiano zaciągnąć pożyczkę w sumie 106.400 zł. licząc, że ofiarność społeczeństwa pozwoli tę pożyczkę splacić.

Wybudowano przy pomocy tego funduszu 55 szkół (wydano zasiłków na nie 86.983.50 zł.), 35 kościołów (zasiłku 16 tys. zł.), 40 domów ludowych (zasiłku 107.292.74 zł. i 1 ochronkę (451.20 zł.)

Dla pomocy organizacyjnej Kołom istnieją Związki Okręgowe T. S. L. (Brzeszcze, Lwów, Kołomyja, Nowy Targ, Przemysł, Tarnopol, Stanisławów) i delegatury Zarządu Głównego (Nowy Sącz, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów), oraz Koła powiatowe z prawami delegatur. Kół T. S. L. wykazuje sprawozdanie 270, z tych nie nadesłało sprawozdań 16, a nieczynnych było 9, w stanie organizacji 3 — nadesłało sprawozdania 242 Kół. Ilość członków w 221 Kołach, które podały wykazy członków, wynosiła 25.956.

Co się tyczy poszczególnych działów prac oświatowych należy zaznaczyć że:

a) na polu szkolnictwa wykazuje sprawozdanie szkół, utrzymywanych w całości przez T. S. L. — powszechnych 56, średnich 10, utrzymywanych częściowo 182 w Małopolsce wsch.

b) w dziedzinie opieki nad młodzieżą: 18 ochronek dla 800 dzieci, 21 burs i internatów dla 800 uczniów (uczennic).

Ponadto popierało T. S. L. akcję oświatową wśród młodzieży w wieku pozaszkolnym we własnych organizacjach i Kołach młodzieży, lub dając poparcie organizacjom pokrewnym ideowo.

c) oświatę pozaszkolną prowadzilo T. S. L. przy pomocy Kursów dla analfabetów (było ich w r. ub. 62 dla 2.000 osób) i Kursów dokształcających różnego typu (było ich 55). Placówek bibliotecznych w kraju miało T. S. L. 1.131, a mianowicie: wypożyczalni bez czytelni 406, wypożyczalni z czytelniami 212, bibliotek miejskich 49, bibliotek ruchomych 464; pozostały dwie wielkie biblioteki miejskie we Lwowie i jedną w Krakowie, oraz 245 bibliotek ruchomych szkolnych miejskich Z. GŁ. w Krakowie — razem liczba jednostek bibliotecznych wynosi 1.379 z liczbą książek ponad 250 tys.

Dla pomocy w rozwijaniu bibliotekarstwa prowadzi T. S. L. 4 księgarnie własne (Kraków, Lwów, Stryj, Strzyżów) i 2 centralne składnice książek (Kraków, Lwów). Ze składnic tych wysłano bibliotek dla Kół, szkół, instytucji oświatowych i stowarzyszeń 187 w ilości 5.876 egz., 74 bibliotek ruchomych ludowych w 6.623 egz., i 171 bibliotek ruchomych szkolnych w liczbie 9.000 książek. Wzrosła znacznie ilość wykładów i pogadanek, wygłoszono ich w r. 1925 razem 3.101, w tem 1.268 z obrazami świetlnimi.

Wypożyczalnia przezroczycy przy wydziale ścisłym, dysponująca obecnie 472 seriami, liczącemi razem 10.328 sztuk przezroczycy, wypożyczyła według sprawozdania razem 1024 serii w łącznej ilości 8606 przezroczycy. Najwięcej powodzenia miały przezroczca treści krajoznawczej [315 serii], bajki [224 serje], historyczne [134], i przyrodnicze [133]. W celu przygotowania fachowego pracowników oświatowych urządził Z. GŁ. kilka kursów 3 dniowych i tygodniowych, zaś w celu obudzenia w szerszych sferach zainteresowania dla prac oświatowych zorganizowano 118 wieców oświatowych.

W roku sprawozdawczym powstało nowych 37 Domów Ludowych, dzięki czemu ogólna liczba Domów Ludowych wynosi 108 — w tej dziedzinie powstał ogromny ruch zwłaszcza na terenie Małopolski wschodniej, gdzie Dom Ludowy obok kościoła i szkoły staje się najpoważniejszym bastionem polskości na wsi. Liczba przedstawień amatorskich, wieczorków i zabaw ludowych wzrosła w roku sprawozdawczym o 25% i wyniosła razem 1090; z tej liczby na przedstawienia przypada 708, na zabawy ludowe, festyny i wieczorki artystyczne 382.

Obchodów narodowych urządziły Koła 628 [w r. 1924 — 404]. Dom wycieczkowy T. S. L. w Krakowie gościł w r. 1925 346 wycieczek, złożonych z 6.169 osób z różnych dzielnic Rzeczypospolitej. Oprawadzaniem tych wycieczek zajmowało

się Koło Akademickie T. S. L., dostarczając im fachowych przewodników.

Sekcja wschodnia zajmowała się opieką nad wycieczkami we Lwowie, zaś Koło w Węgierskiej Górze wycieczkami, zdająącymi do źródeł Wisły.

Od 1 października 1925 r. wznowił Z. GŁ. T. S. L. wydawnictwo „Przewodnika Oświatowego” i wydał dotychczas 3 zeszyty.

Wartość majątku ruchomego Z. GŁ. wynosiła w r. 1925 sumę 1.723.016.30, taki sam majątek Kół wynosił 446.663.04 zł. Dochody całego T. S. L. [Z. GŁ., Związków Okręgowych i Kół] wynosiły sumę 1.301.548, rozhody zaś 1.282.626 zł. [w tem Z. GŁ. 409.496]. Preliminarny rozchód Zarz. GŁ. na r. 1926 wynosi 605.650 zł., po stronie dochodów przewiduje Zarz. GŁ. niedoboru 236.100 zł. Jak widzimy T. S. L. dostosowuje swoje wydatki do niezbędnych potrzeb, licząc, że ofiarność społeczeństwa pozwoli mu te potrzeby zaspokoić!

## Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Towarzystwo Czytelni Ludowych ogłosiło sprawozdanie roczne za czas od 1 lipca 1924 do 30 czerwca 1925 r.\*)

1. *Bibliotekarstwo.* Jak wiadomo najważniejszym działem pracy tego Towarzystwa jest bibliotekarstwo. W roku sprawozdawczym przeprowadził Zarząd Główny ilustrację bibliotek ze swego ramienia przez specjalnego ilustratora. O stanie prac w tej dziedzinie świadczą zestawienia dla poszczególnych województw za 3 ostatnie lata.

### 1. Województwo poznańskie.

Rok	Ilość komitetów powiat.	Bibliotek	Książek	Czytelników	wypożyczeń
1922/23	45	984	138.982	43.670	482.680
1923/24	45	934	111.767	36.995	491.552
1924/25	45	691	120.737	28.933	324.327

\*) Patrz „Przegląd Oświatowy” Nr. 2 z roku 1926.

## 2. Województwo Pomorskie.

1922/23	28	279	45.802	11.015	168.542
1923/24	28	263	46.190	19.061	216.330
1924/25	25	229	40.918	9.980	119.972

## 3. Województwo śląskie.

1922/23	13	199	39.623	7.833	58.678
1923/24	11	175	42.224	11.111	84.733
1924/25	10	188	49.627	11.933	136.144

Jak widzimy w dwu województwach (poznańskiem i pomorskiem zmniejsza się ilość bibliotek, książek, czytelników i pożyczcań (zmniejszenie na Pomorzu spowodowane m. i. wydeleniem Gdańskiego w zestawieniu) natomiast pocieszającym jest wzrost i to bardzo poważny czytelnictwa na Śląsku.

Również pocieszającym jest wzrost ilości książek, wysłanych przez centralę do bibliotek w kraju.

W r. 1923/24 wysłano 34.062 egz. za 38.702,03 zł.  
 „ 1924/25 „ 39.706 „ za 115.810,56 zł.

Za ostatnie 3 lata ruch ekspedycyjny dla poszczególnych województw przedstawia się następująco:

Wysłano w r. książek	1922/23	23/24	24/25	Razem
Woj. poznańskie	7.898	4.950	14.568	27.416
Woj. pomorskie	5.050	1.123	5.467	11.640
Woj. śląskie	8.477	27.989	19.671	56.137
ogółem	21.425	34.062	39.706	95.193

Widzimy z tego, że w zapotrzebowaniu książek pierwsze miejsce zajmuje G. Śląsk; w poznańskiem osiągnięto w roku sprawozdawczym przeszło potrójną ilość wysyłki zeszytorocznej, w pomorskiem zaś aż pięciokrotną ilość zeszytorocznej.

Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło T. C. L. subwencji w kwocie 5.478,24 zł. dla Górnego Śląska.

*Wypożyczalnia przeźroczy:* Drugim ważnym działem pracy T. C. L. jest wypożyczanie przeźroczy własnym komitetom prowincjonalnym, jak również szkołom i innym organizacjom oświatowym. Wypożyczalnia przeźroczy istnieje w Poznaniu od r. 1911; obecnie dla względów praktycznych rozdzielono cały zapas przeźroczy 514 serii z 18.063 obrazkami na 3 sekretarjaty wojewódzkie

Dla zilustrowania wzrostu wypożyczeń w poszczególnych sekretarjatach, podajemy następujące zestawienie.

	wypożyczeń Poznańskie Pomorskie Śląskie ogółem			
W r. 1922/23	"	389	46	50 435
" 1923/24	"	357	90	126 573
" 1924/25	"	548	105	232 885

W roku ubiegłym zaopatrzono sekretarjaty wojewódzkie w aparaty typu „Scientia”, wraz z 76 seriami przeźroczy filmowych, korzystano z nich jednak dotychczas niewiele.

3. Z działań oświaty pozaszkolnej podnieść należy jeszcze dość znaczny ruch w kołach odnośnie organizowania zebrań, wykładów, obchodów i wieców oświatowych.

Stan ten podaje w r. 1924/25 następująca tabelka.

Województwa	ZEBRAŃ			Wykładów			Obchodów	Wieców oświatow.
	Bibliotekarskich	Kolektorskich]	Komitetów	Walnych	Z przezroczami	Bez przezrocy		
Poznańskie	7	1	95	16	69	48	19	44
Pomorskie	4	5	35	7	46	14	40	34
Śląskie	—	—	277	83	259	292	136	94
Gdańsk	—	—	3	—	—	10	—	—
Ogółem . .	11	6	410	106	374	364	195	172

4) *Muzea.* Wspomnieć należy o muzeach, utrzymywanych przez T. C. L. Muzea takie istnieją w Ostrowie, Pleszewie, Koźminie, Lesznie i Grudziądzu. Muzea te, niestety prócz Grudziądza, nie cieszą się wielką frekwencją zwiedzających. Nauczyciel w Lesznie, p. Hałas ofiarował miejscowemu muzeum poważną ilość wyszukanych przez siebie wykopalisk, oraz zbiór starożytnych monet.

5) *Czytelnie* uruchomione są przy bibliotekach w Poznaniu, Gostyniu, Trzemesznie, Swarzędzu, Wągrowcu, Gołańczy' w woj. poznańskim oraz w Grudziądzu, Brodnicy, Toruniu, Weyherowie i Kościerzynie w woj. pomorskim.

6) *Bilans* otwarcia (waloryzacyjny) centrali i sekretariatów T. C. L. na 1 lipca 1925 r. wykazuje po stronie aktywów i pasywów sumę 455.206.53 zł. Czysty majątek w tym dniu wynosił: Centrali 288.403.33 zł., sekretariatu w Grudziądzku 33.923.77 zł. a sekretariatu w Król.-Hucie 62.927.02 zł.

7) *Universytety Ludowe.* Chlubną kartę w działalności T. C. L. stanowią Uniwersytety Ludowe typu duńskiego.

Obok wspaniale rozwijającego się uniwersytetu w Dalkach pod Gnieznem, w maju b. r. otwarty został drugi Uniwersytet Ludowy w Zagórzu na Pomorzu, w powiecie weyherowskim.

## Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich w r. 1925.

Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w r. 1925 miała w dalszym ciągu charakter ekstensywny. Mnogość potrzeb kulturalnych kraju nie pozwoliła zająć się gruntownie jedną lub kilku sprawami, zbudować jeden lub parę gmachów domu ludowego lub szkoły. Życie zmuszało do prac drobnych, codziennych i organizacyjnych, z których przyszłość dopiero wykrzesze rzeczy, zwracając na sieć uwagę.

Posunięto naprzód znacznie organizowanie społeczeństwa do prac oświatowych przez szeroką propagandę idei pracy oświatowo-społecznej; ilość kół Macierzy wzrosła dzięki temu z 20 na 56.

Stwierdzono, że nawet ludność niemówiąca po polsku garnie się do kultury polskiej, poszukuje książki polskiej, tłumnie uczęszcza na pogadanki zwłaszcza z przeżrociami. Wobec tego zaopatrzono Koła w biblioteki a często w latarnie i przeźrocza.

Rezultat wprowadzenia w życie ustaw językowych wykazał również, że ludność miejscowa garnie się do kultury polskiej i ma dla niej szacunek.

Mając na uwadze potrzeby szerokich warstw ludowych, P. M. S. skierowała swe wysiłki przedewszystkiem na wieś i miasteczka. Nie mogąc objąć w krótkim czasie całej wileńskiej, wzmacniała Macierz swe placówki w powiatach wilejskim i dziśńskim, uzupełniając jednocześnie swe prace w powiecie brasławskim.

### SZKOLNICTWO.

Jak w latach ubiegłych i w tym roku zmuszona była Macierz utrzymywać szkoły powszechnne, tam gdzie władze szkolne nie mogły ich założyć. Liczba szkół Macierzy wzrosła do 115, a liczba dzieci w nich uczących się do 4,658.

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ P. M. S.

Lp.	NAZWA KOŁA	Czytelnie z Biblioteką	Ilość książek	Ilość zgłoszeń wypożyczonych	Ilość książek wypożyczonych	Domy ludowe dziennie	Ilość odczytów	Przeciętna ilość czy- telników dziennie	Obcho- dny ar- tystyczny odczytach	Przed- stawień teatr.	Wycie- czek
1	im. Zana Wilno	1	6 658	25.079	41.692	88	—	—	—	—	—
2	im. Sienkiewicza Wilno	1	2 890	140	9.400	—	1	36	2.520	3	—
3	na Zarzeczu Wilno	1	1.300	1902	—	—	—	25	1.650	—	—
4	im. Kościuszki Wilno	1	1.141	6.052	—	—	—	27	1.625	—	6
5	Nowa Wilejka im. S. Konarskiego w Lemewardowie	1	1	1	1	—	—	—	—	—	1.423 os. 215 os.
6	Postawy	1	1	1	1	—	—	—	—	—	szk. dla dorosłych 115
7	Dokszycy	1	126	27	—	—	—	3	13	—	—
8	Dry światy	1	250	6	—	—	—	6	kilka	kilka	—
9	w Opisie	1	422	94	590	—	—	1	—	—	—
10	w Belmoncie	1	422	94	590	—	—	1	—	—	—
11	Wilejka	1	Opieka nad szkołami.	Opieka nad szkołami, pogadanki z przeszczam.	Opieka nad szkołami, pogadanki z przeszczam.	Opieka nad szkołami, pogadanki z przeszczam.	Opieka nad szkołami, pogadanki z przeszczam.				
12	Gródek pow. wileński	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
13	Krzywice	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
14	Radoszowicze	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
15	Dapinów	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
16	Chocineńcze	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
17	Motodeczno	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
18	Glebokie	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
19	Dzisna	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
20	im. Konarskiego	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
21	im. E.Dmochow-	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
22	skiej w Wilnie	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
23	im. Skargi na Antokolu	1	769	4.519	—	—	—	—	—	—	—
24	Dom Ludowy, Koło młodzieży, rajdokoncerty.	1	769	4.519	39	2.510	39	39	39	39	39

Rozmieszczenie tych szkół według powiatów przedstawia się następująco

powiat	ilość szkół	ilość działyty
wileński	12	378
oszmiański	7	193
święciański	13	491
duniłowicki	12	459
brasławski	5	191
wilejski	26	1065
dziśnieński	27	1398
lidzki	6	242
wołyński	7	241
Razem	115	4658

Szkoły Macierzy są wizytowane przez pp. inspektorów szkolnych, oraz przez osoby, delegowane z ramienia Zarządu Centralnego, — nadto otaczają je opieką Koła, w których rejonach się znajdują.

KURSY GIMNAZJALNE im. T. CZACKIEGO W WILNIE. Program Kursów odpowiada czterem wyższym klasom gimnazjum. Liczba uczniów wynosi 120, kierownictwo spoczywa w rękach dyr. Stefana Świętorzeckiego.

SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIE W WILNIE. Prowadzone przez Macierz seminarium miało w roku sprawozdawczym tylko I kurs, uczeńnic 43, z tych 25 procent korzysta z ulg w opłatach. Kieruje p. Maria Turkowska.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ szkolną prowadzona była przez Macierz w formie dostarczania ubogiej młodzieży obuwia, ciepłej odzieży, podręczników i zeszytów. W okresie Bożego Narodzenia urządzeno w kilku szkołach państwowych choinkę. Inicjatywa otwarcia w Wilnie bursy dla 60 uczniów, daleko przez Zarząd posunięta, nie znalazła narazie poparcia w społeczeństwie, drugą burzę prowadzi Macierz w Duniłowicach.

OŚWIATY POZASZKOLNE. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej prowadziła Macierz trzy działy: Kursy dla dorosłych, czytelnictwo i odczyty.

Kuosa dla dorosłych było w r. ub. 16 — kierownicy dawali swą pracę bezinteresownie. Każde Koło posiada już bibliotekę, zawierającą dzieła z literatury pięknej i broszury treści gospodarczej. Dla odczytów i pogadanek wyzyskano domy ludowe, oraz po wsiach lokale szkolne. Towarzystwo posiada 12 latarni i znaczną ilość przeroczy.

WYPOŻYCZLNA KSIAŻEK przy Centrali posiada 3,676 tomów książek z literatury pięknej, historji, religii i nauk społecznych; liczba czytelników wynosiła 578.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO 3 maja dała przychodu w sumie 32,903.64 zł. Ogólna ilość wpływów Zarządu Centralnego wynosiła w r. 1925 sumę 90,833.62 zł., wydatki 87, 735.72 zł.

## Macierz Szkolna Ks. Cieszyńskiego w roku 1925.

Społeczeństwo polskie na Śląsku oddawało potrzebę zorganizowania tej pracy oświatowej i dzięki jego wysiłkom powstała na Śląsku Macierz Szkolna, która już od czterdziestu lat chlubnie spełnia to najszczynniejsze zadanie. Jednak w czasie niewoli, wskutek nieustannej walki z rządem zaborczyim o własne szkolnictwo, szersza praca kulturalna i narodowa musiała ustąpić wobec pilniejszych zadań na plan dalszy. Obecnie, gdy Polska odzyskała niepodległość i gdy władze państwe wzięły wychowanie młodych pokoleń na swe barki, sprawa oświaty pozaszkolnej wysuwa się na plan pierwszy, jako jedno z najistotniejszych zadań bezpośrednio związanych z polską ideą narodową i państwową.

To też Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, świadomy swego obecnego położenia i wyżej wytknietego celu, z całą energią zabrał się do mrówczej pracy, by choć na małym stosunkowo terytorialnym obszarze, jak największe osiągnąć wyniki. Środkiem zaś do tego celu wiodącym, to zakładanie jaknajliczniejszych po wioskach śląskich Koł Macierzy, bibliotek, które amatorskich i wogóle ośrodków kulturalnych, otwierających drogę do dalszego kształcenia się. Zadanie to dziś jeszcze mimo kilkuletniej pracy nie jest całkowicie spełnione, chociaż twierdzić musimy, że szybkiem krokami zdążamy do wytknietego celu.

Przystępując do szczegółowego sprawozdania za rok ubiegły, podajemy nasamprzód środki, jakimi dały Zarząd Główny do ożywienia ciągle jeszcze odlogiem leżącej pracy oświatowej, nad którą opieka jest konieczna. Podjęte w tym kierunku wysiłki Zarządu Głównego nie były bezwocne i polegały przedewszystkiem na:

- a) zakładaniu nowych Koł i utrzymywaniu z niemi kontaktu, lustrowaniu ich, jakież uruchomieniu Kołów nieczynnych.
- b) dalszem rozszerzaniu centrali książek i pomaganiu przy zakładaniu nowych bibliotek,
- c) powiększaniu centrali aparatów projekcyjnych i przezrocz, oraz wypożyczaniu tychże i organizowaniu odczytów,
- d) powiększaniu szatni i popieraniu teatrów amatorskich,
- e) inicjowaniu obchodów narodowych,
- f) utrzymywaniu Kursów uzupełniających dla dziewcząt w Cieszynie

#### KOŁA MACIERZY SZKOLNEJ.

W ubiegłym roku sprawozdawczym założono 19 nowych Kołów i wszczęto starania, celem uruchomienia dwóch Kołów dawniejszych, lecz nieczynnych. Założono Koła w Bażanowicach, Bronowie, Czechowicach IV, Dębowcu, Górkach Wielkich, Kostkowicach, Lesznej Górnjej, Marklowicach, Mnisztwie, Nałężu-Jaworzu, Ogrodzonej, Pierściku, Pruchnej, Pastwiskach, Wiślicy i Zamarskach, oraz uruchomiono dawniej nieczynne Koło w Ligocie. Nie zdołano dotąd uruchomić Koła w Zabrzegu. Działalność istniejących Kołów kontrolują lustratorowie, którzy troszczą się również o zakładanie nowych Kołów w podległych im okręgach. W roku ubiegłym zbadali lustratorowie działalność 37 Kołów i zdali piśmienne sprawozdanie z lustracji Zarządu Głównemu. Wynikiem lustracji było udzielenie przez Zarząd Główny podziękowania za dotychczasową owocną pracę 28 Kołom, a 9 Kołom udzielił Zarząd rad i wskazówek do wzorowego prowadzenia pracy oświatowej na ich terenie.

Lustratorami poszczególnych okręgów byli:

Bielsko — naucz. Sadlik Teodor, Cieszyn — dyr. Wilczek Józef i naucz. Biłko Karol, Chybie — Dr. Król Ludwik, Czechowice — naucz. Bohucki Karol, Istebna — inż. Małysz Józef, Jaworz — naucz. Kantor Paweł, Skoczów — dyr. Żebrok Jan, Ustroń — naucz. Lipowczan Paweł, Zebrzydowice — Ks. Gałuszka Alojzy.

Z powodu rezygnacji Dra Króla, zamianował Zarząd Główny w ostatnim czasie na okręg Chybie lustratorem p. kier. Babisza Józefa.

Za ruchliwą i nader owocną pracę wyróżnia Zarząd Główny wszystkim Panom lustratorom na tem miejscu gorące podziękowanie i просi ich, by i w bieżącym roku w pracy swej nie ustawały, lecz starali się, by powierzone im Koła były jak najczynniejsze.

Zarząd Główny, zdając sobie z tego sprawę, że zauważny nieco stosunek pomiędzy Kołami a Zarządem Głównym należy możliwie zacieśnić, postarał się w drugiem półroczu o instruktora dla Kołów, który je objeżdżał, w razie potrzeby lustrował, wygłaszał odczyty i udzielał potrzebnych wskazówek. Jest nim nauczyciel Alojzy Wiochna.

## CENTRALA KSIĄZEK.

Zarząd Główny tak samo jak i w latach ubiegłych wspierał biblioteki Kół przez dostarczanie im z swej centrali jak najlepszych książek. Koło nowopowstałe oddawało bezpłatnie komplety, składające się z 40 oprawnych tomów doborowej treści i wartości przeciętnie 130 zł. Z centrali korzystało w ciągu roku 34 Koła, które pobrały bezpłatnie 1025 tomów wartości 2313,60 zł., oraz zakupiły dla uzupełnienia bibliotek 365 tomów wartości 783,60 zł. W porównaniu z ubiegłym rokiem czytelnictwo znacznie się wzmogło, gdyż zapotrzebowanie książek podniósł się o 33 proc. Z końcem roku sprawozdawczego posiadała centrala 754 tomów wartości 1793,50 zł.

Ruch czytelnictwa w niektórych naszych wioskach tak oporne idący naprzód, pozwala nam mieć nadzieję, że z czasem, gdy przedewszystkiem bibliotekarze poszczególnych Kół należycie ocenią swoje tak doniosłe zadanie wychowawcze, dobra książka trafi do każdej wioski i do każdej chaty i będzie coraz to bardziej rozchwytywaną. Pomyślny rozwój centrali zawdzięczać należy referentowi p. Chmielowi Karolowi.

## CENTRALA PRZEZROCZY.

Drugim nie mniej ważnym, a bardzo skutecznym środkiem, jakim posługiwała się Macierz Szkolna przy szerzeniu oświaty, to centrala przezrocy, która dostarczała materiału do ilustrowanych odczytów. Praca ta z roku na rok wydatniejsza, skłoniła Zarząd Główny do powiększenia centrali o dalsze 10 nowych seryj.

Obecnie rozporządza centrala 50 ciu aparatami projekcyjnymi i 82 seriami przezrocy. Jeden z aparatów znajduje się w Kole w Bielsku, a pozostałe cztery w biurze Zarządu Głównego. Prócz wyżej wymienionych, własne aparaty posiadają Koła w Jaworzu, Wiśle, Istebnej i Czechowicach. Oprócz Kół Macierzy korzystały z centrali również i inne Towarzystwa oświatowe, oraz osoby prywatne, które pod firmą Macierzy urządzali odczyty z obrazami świetlnemi.

Bezpośrednio z inicjatywy Zarządu Głównego wygłoszono w 1925 r. 82 odczyty, a mianowicie: 24 odczyty dla wojska garnizonu cieszyńskiego, 24 w poszczególnych Kołach i 34 dla szkół miejscowych; prócz tego 9 odczytów urządzili inne Towarzystwa, którym Macierz Szkolna udzielała pomocy. W porównaniu z zeszłym rokiem akcja odczytowa wzmołała się znacznie, bo prawie że trzykrotnie. Nie można dosyć polecić tego właśnie środka kulturalno-oświatowego, który tak owocnie przynosi rezultaty. To też dążeniem. Zarządu Głównego jest, by jak najwięcej Kół mogło się zaopatrzyć w własne aparaty, któreby służyły im i najbliższej okolicy, przez co unikaloby się trudności mozolnego przewożenia i wypożyczania ich w odpowiednim terminie. Centralą przezrocy opiekowali się w pierwszym półroczu p. Fober Henryk, a w drugim p. Bilek Karol.

## TEATR AMATORSKI.

Trzecim bardzo skutecznym środkiem, służącym do szerzenia oświaty na wsi, to teatr amatorski. Zarząd Główny jak najusienniej popiera działalność Kótek amatorskich, istniejących przy miejscowościach Kołach Macierzy. Dlatego też w dalszym ciągu powiększył bibliotekę teatralną o dalszych 80 sztuczek ludowych. Obecnie biblioteka teatralna obejmuje 560 utworów scenicznych. W ciągu roku wypożyczono 248 sztuczek. Również i wypożyczalnia kostiumów, znajdująca się przy Zarządzie Głównym, znacznie się w ubiegłym roku rozszerzyła, dzięki ruchliwości referenta p. Emila Chodury. Przeważna część kostiumów, która znajdowała się w stanie bardzo zniszczonym, została naprawiona i odnowiona, oraz szatnia przez dokupienie częściej potrzebnych kostiumów znacznie rozszerzona. Z początkiem roku posiadała szatnią 30 kompletów męskich i 10 żeńskich. Obecnie obejmuje szatnią 35 kompletów męskich przeważnie krakowskich, oraz 25 żeńskich. Z szatni korzystało

w roku sprawozdawczym 26 Kół, oraz 28 innych towarzystw i szkół, które pobrały około 190 kompletów. Ponieważ tak naprawa, jako też uzupełnienie szatni pociąga za sobą znaczne koszty, dla tego też Zarząd Główny wyznaczył od kompletów 3 zł. opłaty za jednorazowe wypożyczenie kostiumów. Dochód doroczny z szatni wyniósł 571 zł.

### OBCHODY NARODOWE.

Dawnym już zwyczajem podjął się Zarząd Główny i w ubiegłym roku zorganizowania na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego obchodu narodowego 3 Maja. Otrzymał też w tym celu zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na urządzenie zbiórki na cele oświatowe. Wyjątkowo niepomyślna pogoda bardzo ujemnie wpłynęła na ogólny wynik zbiórki daru narodowego. Na domiar złego i inne towarzystwa przez swą konkurencyjną robotę starały się tu i ówdzie przeszkadzać zamierzonym celom Macierzy przez urządzenie zbiórek na własne potrzeby. Mimo tego jednak pod względem moralnym obchód ten w znacznej mierze przyczynił się do zaspolenia się i ugruntowania poczucia narodowego.

Ogólny dochód, jaki wpłynął z tytułu daru 3 Maja do kasy Zarządu Głównego, wynosił 10.660 zł.

W dniu Zadusznym dla uczczenia pamięci zmarłych działaczy na terenie Macierzy złożył Zarząd Główny wieńce na grobach Pawła Stalmacha, Karola Miarki, Hilarego Filasiewicza i Feliksa Hajduka.

### KURSA UZUPEŁNIAJĄCE.

Od szeregu lat istniejące już na Śląsku dwuletnie Kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie cieszyły się w roku sprawozdawczym nadzwyczaj liczną frekwencją. W roku szkolnym 1924-25 zapisano na I Kurs 17, a na II Kurs 33 uczennic, razem 50 dziewcząt, z tych blisko dwie trzecie z zaboru czeskiego. Z II Kursu przystąpiło do egzaminu na nauczycielki kobieczych robót 20 dziewcząt, z tego 18 zdało egzamin. Na mistrzynie ochronkę zdało egzamin 13 uczennic z 15 zgłoszonych.

Dnia 14 czerwca ubiegłego roku urządziło Kierownictwo Kursów uzupełniających wystawę robót ręcznych, która zwiedziło liczne grono osób i która się bardzo podobała. Sporo rzeczy zdarzało smak artystyczny i świadczyło o wielkiej sprawie w wykonaniu. Ze roboty ręczne w ubiegłym roku stanęły na tak wysokim poziomie, zawdzięczyć należy p. nauczycielce Gózikowej Wilhelminie. W roku szkolnym 1925/26 zapisano na I Kurs 34 uczennic a na II 47, razem 81 dziewcząt. Wizytatorem Kursów był p. dyr. sem. naucz. żeńsk. Dr. Jan Galicz, a kierownikiem p. prof. Andrzej Jachymak.

Prócz poprzednio przedstawionej bezpośredniej pracy oświatowej dążył Zarząd Główny do popierania oświaty także i pośrednio a to:

- 1) przez przygotowanie do stworzenia wielkiej biblioteki naukowej w Cieszynie,
- 2) przez utrzymanie bursy,
- 3) przez opiekę nad zdolnymi uczniami.

### BIBLIOTEKA NAUKOWA.

Niezmiernie cennym majątkiem, jakim poszczęcić się może Macierz Szkolna, to biblioteka naukowa i biblioteka Kraszewskiego, umieszczone w odpowiednich na ten cel wynajętych lokalach, przy ul. Wyższa Bramka L. 14. Pierwszą z nich otrzymała Macierz Szkolna od likwidującej się Czytelni Ludowej w Cieszynie i uzupełniła ją w roku sprawozdawczym liczbą 417 dzieł po s. p. Filasiewiczu i z zakupionej prywatnie biblioteki ze Skiernewic. Biblioteka ta obejmuje obecnie 8218 dzieł, jest skatalogowana i już w bieżącym roku można z niej korzystać. Drugą niemniej cenną bibliotekę otrzymała

Macierz w r. 1913 od p. Franciszka Kraszewskiego z tem życzeniem, by połączoną była z nazwiskiem wielkiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego i umieszczona w Cieszynie. Biblioteka ta znajduje się obecnie w stanie uporządkowania i jest uzasadniona nadzieja, że z końcem bieżącego roku będzie również uruchomiona. Obejmuje ona 13,000 dzieł, opatrzonych podpisami Kraszewskiego. Zarząd Główny musi w bieżącym roku dołożyć wszelkich starań, by pozyskać do zarządu bibliotek odpowiedniego kustosza, któryby się zajął prócz sporządzenia dalszych katalogów także i wypożyczeniem dzieł i w ten sposób uprzystępnił szerszemu ogółowi korzystanie z wspomnianych bibliotek.

### BURSA MACIERZY SZKOLNEJ.

Z początkiem roku szkolnego 1924/25 przyjęto do Bursy 116 uczniów. W ciągu roku szkolnego wystąpiło 18 uczniów i przyjęto nowych 18. Stan z końcem roku szkolnego 109 uczniów.

Według zawodu było synów robotników 18, rolników 23, nauczycieli 14, inżynierów 2, górników 13, urzędników 12, rzemieślników 16, niższych funkcjon. 6, kupców i gospodarczych 5. Do gimnazjum chodziło 82, seminarium 9, szkoły handlowej 12, wydziałowej szkoły 5, szkoły ćwiczeń 1. Z Polski 63, z Śląska czeskiego 46. Oprócz tego obiadę pobierało 19 uczniów. Opłata uczniów za całoroczne utrzymanie wynosiła 350 zł.

Uczniowie ubodzy a pilni w liczbie 24 korzystali ze zniżek, które pokryto z dochodów własnego gospodarstwa (uprawa parceli i hodowla trzody chlewnej). Zniżek udzielono na kwotę 2462,85 zł. Ogólne dochody Bursy w r. 1924/25 wynosiły 44.265,08 zł, roczny 42.547,62 zł. Nadwyżkę zużyto na naprawę inwentarza i wewnętrzny remont budynków, resztę to fundusz obrotowy. Zarząd Główny dostarczył Bursie bezpłatnego pomieszczenia dla wychowanków w dwóch swoich budynkach wraz z opłatami gminnymi za wodę i tytułem podatku czyszczowego, oraz użytkowania parceli. Rachunki Bursy podlegają kontroli Komitetu Bursy, który składa się z przedstawicieli szkół cieszyńskich. Nadzór pedagogiczny sprawował Zarząd Bursy (Bocek Paweł, kierownik, Józef Janczur, prof. gimn. zastępca kierownika do końca roku szk. 1924/25. Od 15. XI. 1925 objął obowiązki zastępcy kierownika p. Franciszek Czapla, prof. gimn.) oraz członkowie Komitetu Bursy. Uchwały Komitetu Bursy zatwierdza Wydział Ścisły. Zdrojem wychowanków zajmuje się prymariusz szpitala kr. dr. Jan Kubisz, oraz dr. Bolesław Filasiewicz, lecząc bezpłatnie wychowanków, za co im Zarząd Główny składa serdeczne podziękowanie.

### OPIEKA NAD ZDOLNYMI UCZNIAMI.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej roztaczał w dalszym ciągu opiekę nad zdolnymi uczniami w liczbie 6, umieszczonymi w bursie. Zarząd Główny, nie mogąc znaleźć opiekuna dla wszystkich, dopłacił Zarządowi Bursy 1336 zł. na ich utrzymanie. Dwoma uczniami opiekowali się mec. dr. Władysław Michajda, oraz p. dyr. Karasowa.

Na jednym z posiedzeń uchwalił Zarząd Główny zlikwidować sprawę opieki nad tymi uczniami i polecił Zarządowi Bursy, by ten wspólnie z Komitetem Bursy zaopiekował się nimi i wynalazł środki na dalsze ich utrzymanie. Na rok szkolny 1925/26 wyznaczył Zarząd Główny 400 zł. na ten cel.

### SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W roku sprawozdawczym skład Zarządu Głównego był następujący: insp. Karol Buzek, prezes; prof. Józef Król, I wiceprezes; dyr. Jan Żebrok, II wiceprezes; prof. Paweł Bocek, sekretarz; prof. Andrzej Buzek, zastępca sekretarza; kier. Halfar Rudolf, skarbnik; st. zarz. podatk. Jerzy Heczko, zast. skarbn., nadto członkowie Zarządu: Biłko Karol, nauczyciel; ks. Brzuska Eugen-

jusz, poseł na Sejm; dyr. Cieślar Michał; Dr. Jan Galicz, dyr. Sem. naucz. żeń. prof. Józef Grzybowski; Paweł Kantor, nauczyciel; Paweł Lipowczan, naucz., Sadlik Teodor, naucz.; dyr. Szućzik Jan, poseł na Sejm Śl., inż Urbańczyk Józef i Zajonc Jan. Po ustąpieniu prof. Grzybowskiego uchwałi Zarząd Główny do Walnego Zgromadzenia pozostawić powyższe miejsce opróżnione.

Do Wydziału Ścisłego należeli pp.: Buzek Karol, Król Józef, Żebrok Jan, Bocek Paweł i Hafnar Rudolf.

Skład Komisji Rewizyjnej był następujący: przewodniczący, dyr. Wilczek Józef, członkowie: Gawlas Leopold, Fukała Karol, Sabela Jan i Żabka Rudolf. Zarząd Główny odbył 4 posiedzenia, a Wydział Ścisły 6 posiedzeń.

#### BIURO ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Organem wykonawczym Zarządu Głównego jest centralne biuro Macierzy Kierownikiem biura, oraz instruktorem Kół, był p. Alojzy Wiochna, funkcjonariuszką biura była p. Zofja Stiasna. Prócz powyższych, stale zatrudnionych w biurze, pełnili poszczególne funkcje wymienieni już referenci: p. Chmiel, jako referent centrali książek, p. Chodura Emil, jako refer. szatni i p. Feber Henryk, a w II półr. p. Biłko Karol jako refer. przeźroczy. W roku sprawozdawczym wykazuje protokół czynności 1175 spraw; listów wyekspedjowano 1082.

#### DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ.

W roku sprawozdawczym 1925 działalność Kół M. S. przedstawia się na ogół lepiej niż w roku poprzednim. Przy porównaniu tabeli statystycznej na r. 1925 z tabelą poprzedniego roku spostrzec się daje na pierwszy rzut oka, że na drodze do rozwoju i wytkniętego celu Koła M. S. uczyniły znów jeden krok naprzód. Rośnie liczba Kół i liczba członków, powiększa się działalność poszczególnych kół, których rezultaty są na ogół coraz lepsze.

Objaw to pocieszający, bo pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość, widząc, że lud polski na Śląsku coraz liczniej gromadzi się pod sztandarem oświatowym Macierzy i krokiem wytrwały, bez względu na napotykane przeszkody, zdąża ku coraz wyższej oświatie i postępowi. W kierunku tym okazały niektóre Koła niewyczepianą wprost energię i nader owocną działalność. Dochody uzyskane z przedsiębiorstw, odczytów, przedstawień, wieczorków, koncertów i zabaw obracały przeważnie koła na wzbogacenie własnej biblioteki przez dokupienie nowych książek. Z wydatną również pomocą spieszły Koła miejscowości działo się szkolnej, czy to przez urządżanie dla niej „Gwiazdki”, czy też przezłożenie funduszy na zakupno książek dla najuboższych, lub wycieczki szkolne.

Na szczególne uznanie zasługuje III Koło w Czechowicach, które własnymi siłami zdołało założyć i przez pewien czas utrzymywać ochronkę, dopóki jej obecnie nie przejęła gmina. Ochronkę założyło również Koło w Aleksandrowicach, które ją obecnie utrzymuje, a zaznaczyć należy, że ochronka ta znakomicie odpowiada swojemu celowi. W roku ubiegłym postarało się Koło w Goleszowie o uzyskanie własnej trafiły, aby i tym sposobem przysporzyć sobie funduszu dla Koła. Koło II w Czechowicach, mimo trudności finansowych, nadal utrzymuje z wielkim nakładem sił i poświęcenia własne kino, a Koło w Bawnicy wybudowało pomnik wieżyczki piastowskiej na uczczenie zmartwychwstania Polski. Najruchliwszą pracę odczytową w ubiegłym roku prowadziło Koło w Jaworzu. Również żywą pracę odczytową okazują Koła w Istebnej, Pogwizdowie i Czechowicach IV, oraz Koło cieszyńskie jako najliczniejsze. Praca w samym Bielsku rozwija się stosunkowo najpowolniej, co niestety przypiszać należy brakowi chętnych pracowników, mimo licznej już inteligencji polskiej w Bielsku. O ile Bielsko zdąży na polu gospodarczym szybkim krokiem do stworzenia ze siebie centrum polskiego Śląska Cieszyńskiego, o tyle co do pracy oświatowej, o ile chodzi o pracę w Kole Macierzy, nie dorównuje nawet najmniejszym terytorialnie Kołom, np. Bawnicy lub Na-

łęzu. Zarząd Główny zastanawiał się nad sposobami, by stan ten nienormalny usunąć, m. i. chce Wielnemu Zgromadzeniu zaproponować wybór drugiego jeszcze przedstawiciela Bielska w Zarządzie Głównym. Oprócz tego zwraca się z prośbą do inteligencji w Bielsku, by raczyła wstąpić do Koła Macierzy w Bielsku i zająć się pracą w jej obrębie.

Ilość Kół z początkiem roku wynosiła 39, a z końcem 56; liczba członków z początkiem roku 2138, a z końcem 2277, Zarządy Kół odbyły 329 posiedzeń, wygłoszyły 224 odczytów, urządzili 129 przedstawień, 33 festynów, 76 obchodów narodowych, 95 zabaw i uroczystości gwiazdkowych dla dzieci 19.

Koła posiadają 54 biblioteki, o 10.328 tomach. W ciągu roku było czytelników 2.119, którzy przeczytali 25.513 dzieł. Nadto utrzymuje 12 Kół czytelnie gazet.

Ogólne dochody Kół wynosiły 38.420.54 zł.; ogólne wydatki 36.868.37 zł., saldo kasy 3.341.80 zł. Wartość ruchomości 40.784.67 zł. Czysty majątek Kół 44.126.47 zł.

W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosł majątek Kół przeszło 10 pr.

## Koło P. M. S. w Radomiu.

W roku bieżącym upływa dwudziestolecie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, której praca oświatowa tak pięknie zapisała się na kartach historii ostatnich lat naszej niewoli. Koło miasta Radomia posiada też swoją historię, z której ważniejsze fakty pragnę przytoczyć, łącząc je ze sprawozdaniem z ostatniego okresu działalności miejscowego Koła.

Polska Macierz Szkolna rozpoczęła swą działalność wcześniej, niż została zorganizowana, jako towarzystwo oświatowe pod powyższą nazwą. Grono ludzi prowadziło w Radomiu pracę oświatową pod nazwą Towarzystwa Oświaty Narodowej. Praca była tajna i zasadzała się na organizowaniu dziesiątków tajnego nauczania wśród dorosłych i tworzeniu tajnych szkołek dla dzieci w mieszkaniach prywatnych. Największa tajna szkołka mieściła się w domu Czachora na przedmieściu Glinice, uczęszczało tam osiemdziesięciu dzieci, które uczyły się w jednej izbie na trzy zmiany. Należy tu poświęcić wdzięczne wspomnienie ś. p. Franciszce Fileborn i Wandzie Miller, których ofiarnej, pełnej niebezpieczeństw pracy, zawdzięcza T. O. N. duże rezultaty swej działalności. Obie zmarły przedwcześnie, wyczerpane ciężką denerwującą nagonką władz moskiewskich. Ilość dziesiątek tajnego nauczania dochodziła do 50.

W ówczesnej pracy uświadomienia narodowego nie było różnic w poglądach na tę sprawę; cel pracy był wyraźny: wyrwanie duszy polskiej ze szponów wroga, pragnącego ją zatracić. Cel był jasny, droga — jedna. Udan się w Radomiu strajku szkolnego zawdzięczać trzeba T. O. N. w osobach pp. Wigury, Olszyńskiego, dr. Idzikowskiego, Zarembiny, Kaczmarka — robotnika, który, będąc obarczony sześciorgiem dzieci, nie wahał się poświęcić dla idei narodowej, a który umarł w szpitalu zapomniany, a z dawnych towarzyszy pracy tylko pisząca te słowa pożegnała go nad grobem. Wiele jeszcze innych osób brało udział w tej pracy, lecz albo już ich na świecie niema, lub rozeszły się po Polsce i pracują w różnych stowarzyszeniach i partjach politycznych. Aż przyszędzi 16 października 1906 roku i z T. O. N. powstało Koło P. M. S. w Radomiu. Na ogólnym zebraniu 474 członków został wybrany Zarząd, złożony z następujących osób: Józef Dobrzański, Maciej Głogier, Władysław Kobylański, Czesław Mierzejewski, Adam Piasecki, Marian Piotrowski, ks. Stanisław Rostański, Stanisława Wroncka i Zygmunt Zajewski. Na czele zarządu stanął ś. p. Adam Piasecki, wice-przewodniczącym i skarbnikiem został p. Maciej Głogier; sekretarzem ś. p. Józef Dobrzański; kuratorem p. Zygmunt Zajewski; przewodniczącą sekcji pedagogicznej i odczytowej Stanisława Wroncka. Nietylko z zapałem, ale i z rozmachem wziął się też Zarząd do pracy

i w przeciągu roku, do 17 grudnia 1907 roku, to jest do chwili zawieszenia działalności Macierzy w całym kraju przez rząd rosyjski, założono 5 szkół powszechnych, do których uczęszczało z górą 1000 dzieci, sześć szkół wieczorowych dla analfabetów, gdzie uczyło się 750 osób dorosłych, założono bibliotekę, której zorganizowanie zawdzięczać należy p. Zajewskiemu. Sekcja odczytowa urządała w każdą niedzielę odczyty popularne, a pedagogiczna opracowywała programy i odbywała konferencje z nauczycielkami szkół Macierzy. Po zawieszeniu Macierzy ani jedna szkoła nie została zamknięta, tylko poszczególne szkoły zostały pokryte nazwiskami osób z pośród nauczycielstwa, które swoje firmy dały, mianowicie: p. p. Dobrzańska, ś. p. Gombke, Ponińska, Wroncka, Zbrowski i funkcjonowały dalej pod kierunkiem tajnego już teraz zarządu, w skład którego wszedł cały poprzedni z ś. p. Adamem Piaseckim na czele. Stanisława Wroncką prowadzi dalej swe sekcje, a jako dającą firmę jednej ze szkół utrzymuje stały kontakt z innymi szkołami, jest niejako pośredniczką między niemi, a resztą zarządu. Powstają przy każdej szkole Towarzystwa Wpisów Szkolnych, w celu łatwiejszego zbierania funduszy na utrzymanie szkół i tak idzie praca – ciężka, lecz nie gorzka, zachwiana znów przez zamknięcie Towarzystwa Wpisów Szkolnych, lecz nie przerwana, tylko z najwyższym wysiłkiem prowadzona aż do wybuchu wojny, czyli do 1914 roku pod kierunkiem tajnego Zarządu, który w tym okresie uległ pewnym zmianom, mianowicie: Członkami Zarządu byli: p. p. Maciej Głogier, Karol Staniszewski, Józef Dobrzański, Maksymilian Skotnicki, Tadeusz Wędrychowski, Zdzisław Woszczyński, Stanisława Wroncka i Zygmunt Zajewski. Podkreślić należy, że praca była ciężka i odpowiedzialna, zważywszy, że kilku członków Zarządu zajmowało posady rządowe i w każdej chwili mogli być aresztowani i więzieni za pracę konspiracyjną z najwyższem samozaparciem się, a prowadzili ją nie rok, nie dwa, lecz siedem długich lat.

Samo zbieranie pieniędzy na utrzymanie tylu szkół rannych i wieczorowych było rzeczą uciążliwą i bardzo niebezpieczną. Młodsze społeczeństwo obecne nie zdaje sobie sprawy z ogromu trudności, jakie przezwyciężyć trzeba było, aby zapłacić tyle nauczycielek, chociaż tylko po 30 rb. płatnych i tyle lokali szkolnych utrzymać, nie mówiąc już o samem prowadzeniu szkół, w których program Macierzy musiał być wykonywany obok programu rządowego tak, aby język polski, historia i geografia Polski dały dziecku polskiemu pojęcie o jego Ojczyźnie i nauczyły Ją kochać, a w potrzebie bronić. W tem miejscu zaznaczyć muszę, że bardzo wielu chłopców, dawnych uczniów szkół Macierzy, spełniło swój obowiązek względem Ojczyzny, wступując do szeregów walczących za Polskę. Z chwilą wybuchu wojny Komitet Obywatelski wziął szkoły Macierzy pod swoją opiekę, nazywając je ochronami, aby łatwiej zdobyć fundusze, były to jednak szkoły, których cały kierunek ideowy i pedagogiczny pozostawał nadal w rękach dawnego Zarządu Macierzy, który jako poszczególne osoby wszedł w skład Komitetu Obywatelskiego!

W 1915 roku powstaje Komisja Szkolna, w skład której między innymi wchodzą znów te same osoby z Zarządu Macierzy: ś. p. Tadeusz Wędrychowski wraz z Stanisławą Wroncką organizują zdezorganizowane przez wybuch wojny szkoły miejskie, jak również Uniwersytet Ludowy, na czele którego staje S. Wroncka. Zaraz w pierwszych tygodniach organizuje odczyty, które się odbywają co niedziela w sześciu salach szkolnych dla rodziców dzieci, uczęszczających do szkół. W ten sposób zorganizowana akcja odczytowa daje w przeciągu 6 tygodni 36 odczytów, w których były zawarte najważniejsze i najpiękniejsze wiadomości z dziejów ojczystych, podane w przystępnej barwnej formie, których wysłuchało blisko 2000 osób. W dni powszednie w Uniw. Lud. odbywały się odczyty o różnej treści z różnych dziedzin wiedzy trzy razy tygodniowo. Wkrótce jednak przekonano się, że audytorium jest niejednolite i płynne, skutkiem czego korzyść była zamał w stosunku do nakładu podjętej pracy; wobec tego przewodnicząca Uniw. Lud. zorganizowała systematyczne kursy, których program miał być wykonany w przeciągu czterech lat. W ten sposób została powołana do życia praca, która była dalszym ciągiem owych kursów z lat 1906, 1907, tylko tamta była dorywcza, prowadzona nerwowo, gdyż argu-sowe oko władz rosyjskich paraliżowało nierzad najgorętszy zapal nauczycieli

i Zarządu Macierzy. Tu należy zaznaczyć znamienny objaw psychologii ludzkiej: gdy w latach 1906-1907 stanęły bezinteresownie do pracy nad zwalczaniem analfabetyzmu wśród dorosłych najlepsze siły nauczycielskie i z całym poświęceniem chodziły na przedmieście i do fabryk wieczorami, wśród ciemności, niepogody, a nawet niebezpieczeństw, to w 1915 i 16 udało się zaledwie parę osób do tej pracy pociągnąć.

W roku 1917, 7-go stycznia zostaje zwołane Ogólne Zebranie Macierzy, zwołane przez ostatni tajny Zarząd; na przewodniczącego wybrano ś. p. Tadeusza Wędrychowskiego. Działalność Macierzy w zmienionych warunkach politycznych, zmienia swoją formę, nie natruszając treści. Na posiedzeniu Zarządu 14 kwietnia pod przewodnictwem ks. Rokosznego, zostaje przegłosowany wniosek przekazania wszystkich 5 szkół Macierzy – miastu. Zostaje w tym celu zwołane Ogólne Zebranie, które wniosek Zarządu przyjmuje, wychodząc z tego założenia, że powszechnie nauczanie weźmie na siebie Państwo, lecz na leczenie ran, zadanych ludowi polskiemu przez wiekową niewolę, małe Państwo sił będzie miało zamał; oświata więc pozaszkolna musi pozostać w rękach społecznych instytucji oświatowych – w pierwszym rzędzie ujęc ją winna Macierz. W myśl powyższego, Koło P. M. S. w Radomiu, oddawszy swoje 5 szkół miastu z całym urządzeniem w czasie niewoli przez tajny Zarząd za pieniądze mozołnie zdobte kupionem, prowadzi Uniwersytet Ludowy i akcję odczytową. W tymże roku na Zebraniu Ogólnem, zwołanem w dniu 22 sierpnia, uchwalono nabycie posesji po bym klubie rosyjskim, składającą się z dwoj domów i oficyn, położoną u zbiegu dwoj ulic za sumę 54.000 rb., z których wpłacono zaledwie 15000, ofiarowane przez ś. p. Kiniorskiego; brakuje kapitał został pożyczony w Kasie Przemysłowców i w Towarzystwie Kredytowym Miejskim. W siedzibie Macierzy zostaje pomieszczena dawna szkoła Macierzy, której wieloletnim kuratorem był p. Zygmunt Zajewski, Seminarium Nauczycielskie Koedukacyjne Komisji Szkolnej i Uniwersytet Ludowy Macierzy, który jednak w roku 1920 musi szukać innego pomieszczenia, gdyż dyrektor Seminarium uważa współpracę z Univ. Lud. za niedogodną dla szkoły swojej. Zaczyna się tutajczka z lokalu szkoły powszechnej do lokalu szkoły średniej, czy technicznej, która najgościnniej, bo najdłużej dzieli się swym lokalem z Univ. Lud. i dopiero, rozszerzyszy swoje warsztaty, lokal wymawia. Pomimo, że taka ciągła zmiana lokalu nie jest dla sprawy korzystna, a dla nauczycieli i Zarządu wytwarza olbrzymie trudności natury technicznej i pedagogicznej, to jednak dzięki temu, że świadomość potrzeby oświaty wśród szerokich mas potęgnieje, a z nią pragnienie wiedzy, że nauczyciele pracują gorliwie, poświęcając swój czas wolny od zajęć zawodowych, za niewielkiem wynagrodzeniem, Univ. Ludowy rozwija się stale, czego dowodem następujące cyfry. W roku 1915 zapisuje się 57 osób, w 1916 – 98, w 1917 – 120 słuchaczy, w 1918 uczy się 140 osób, w 1919 – 186 osób, w 1920 z powodu warunków politycznych spada ilość uczących się do 145, w 1921 uczeńszczą 170 osób; w 1922 – 287; w 1923 zostaje zapisanych 300 ludzi, w 1924 – 280 i w 1925 – 222; z powodu ogólnego przygnębienia, wypołanego kryzysem ekonomicznym, brak swobody myśli, stąd niechęć do pracy umysłowej. W marcu 1923 r. Zarząd Macierzy otwiera kursy dla terminatorów, na które zapisuje się z góra 300 chłopów, w następnym 1924 roku uczeńszczą 280; w 1925 zapisano 260. Do Univ. Lud. przyjmowani są słuchacze od 18 roku życia do 50, na kursy terminatorów od 14 do 17 włącznie. Wewnętrzna organizacja Univ. Lud. opiera się na następujących zasadach: Univ. Lud. jest sekcją Koła Macierzy; prezes tej sekcji wchodzi w skład Zarządu Koła i zajmuje się całą administracją Univ. Lud.; kierownik pedagogiczny, którym jest jeden ze starszych nauczycieli, czuwa nad porządkiem pracy naukowej; każdy kurs posiada wybranego ze swego grona starostę, który jest pośrednikiem między uczniami, a nauczycielami, oraz czuwa nad wewnętrznym ładem, porządkiem i zachowaniem się na kursach. W razie konieczności usunięcia słuchacza, starostowie zbierają się pod przewodnictwem prezesa sekcji, stawiają wniosek i przedstawiają do zatwierdzenia Zarządu Koła P. M. S.

W miarę rozwoju pracy Koło P. M. S. zostało podzielone na następujące sekcje: Sekcję Univ. Lud., bibliotecną, pedagogiczną, odczytową, artys-

tyczna, opieki nad majątkiem Macierzy i w roku 1920 powstała sekcja Koła przyjaciół Macierzy, do którego wchodzą ci, którzy ukończyli całkowity kurs Uniw. Lud. i otrzymali świadectwa, a po skończeniu współdziałają z pracami Macierzy, wchodząc jako członkowie do poszczególnych sekcji, lub stając na ich czele. Jednocześnie Koło przyjaciół ma na celu dalsze samokształcenie, w czym Zarząd P. M. S. dopomaga Kołu przyjaciół przez organizowanie kursów z poszczególnych dziedzin, jak buchalterii, nauk społecznych, nauki o Polsce współczesnej i t. d.

Gdyby Koło P. M. S. w Radomiu mogło wrócić do swej siedziby, działalność jego znakomicie by się rozszerzyła i pogłębiła; obecnie w przewidywaniu lepszej przyszłości, Zarząd cały czas czuwał nad tym, aby nie dopuścić do dewastacji, lub z powodu niewypłacalności do licytacji domów swoich. Pomimo ciężkich warunków, spowodowanych niskim komornem, otrzymywaniem od seminarium i lokatorów, zostały spłcone wszystkie większe długi, pozostał tylko dług Tow. Kredyt. Miejskiego 11100 zł., którego raty amortyzacyjne wynoszą w roku bieżącym 400 zł. półrocznie. W roku 1924 przeprowadzono remont domu i kapitałny remont studni wodociągowej wraz z motorem elektrycznym, dzięki czemu obecnie posesja Macierzy przedstawia wartość około 300 tysięcy złotych. Jednak z powodu dużych podatków i konieczności konserwacji, a małego względnie czynszu za lokale, dochód z domu nie może pokryć utrzymania kursów, Uniw. Lud. Zaledwie stokilkadzieśiąt złotych miesięcznie może wydatkować na ten cel. Dążeniem obecnego Zarządu byłoby odzyskać posesję Macierzy, aby tam założyć dom ludowy, bibliotekę i czytelnię, oraz cały szereg instytucji, zmierzających do podniesienia oświaty i kultury wśród ludu wiejskiego. Ponieważ jednak wobec głodu mieszkaniowego z jednej, a sanacji skarbu z drugiej strony, Państwowe Seminarium Męskie nie mogłoby znaleźć innego lokalu, Zarząd Macierzy spełnia swoją misję oświatową, udzielając pomszczenia tak potrzebnej państwu uczelni, nawet ze stratą dla swoich bezpośrednich celów cbeccnych — szerzenia oświaty pozaszkolnej.

Oprócz stałej systematycznej pracy oświatowej Koło P. M. S. bierze udział w pracach oświatowych tych instytucji kulturalno-oświatowych, które tego współdziałania potrzebują, czy pragną. Między innymi w listopadzie 1924 roku Koło urządziło wspólnie z Radą Szkolną i Ziemiankami kursy dla nauczycieli szkół powszechnych, prowadzone przez dyrektora Macierzy p. Józefa Stemlera z udziałem p. Rosink ewicowanego. W tymże roku weszło w ścisły kontakt z Klubem Narodowym Robotniczym i objęło całą pracę oświatową w tym klubie, od biblioteki i czytelni poczawszystki, a skończywszy na urządzeniu, tak zwanych, niedzielnych popołudniówek, na które składały się odczyty z przeszczami, śpiew, deklamaja, oraz jednoaktówki, oryginalnie napisane przez najzdolniejsze uczennice seminarium, które wraz z nauczycielkami pomagały w urządzeniu tych przedstawień. W lipcu 1925 r. Zarząd Koła w osobie przewodniczącej S. Wronckiej, nawiązał kontakt z Wydziałem Oświatowym Sejmiku i na szeregu posiedzeń pomagał w organizowaniu w powiecie kursów wieczorowych i odczytów popularnych. W październiku 1925 r. Zarząd Koła, odnajawszy część lokalu od Klubu Robotniczego, założył kino pod nazwą „Oświata”, aby przeciwiać deprawującemu wpływowi kinoteatrów na młodzież.

Z powodu braku poparcia ze strony dyrektorów i kierowników szkół, oraz nierozumienia rodziców, że gdyby pozwalał dzieciom i młodzieży uczęszczać częściej do naszego kina, młodzież zasmakowałaby w obrazach pięknych, a teraz szuka przedewszystkiem sensacji. Dotąd kino „Oświata” tylko w soboty i niedziele ma salę pełną, w inne dni Macierz ma bardzo duży deficyt. Z przedstawień, odczytów i kina Macierzy bezpłatnie korzystają żołnierze tutejszego garnizonu, a przewodniczące Koła wchodzą w skład Zarządu Koła Opieki nad Załogą, aby Koło P. M. S. współdziałało w kierunku kultury i oświaty dla żołnierza polskiego. Macierz Radomska posiada orkiestrę mandolinistów i chór. W ciągu dwudziestolecia prezesami Koła byli: s. p. Adam Piasecki do 1910 r., s. p. Tadeusz Wedrychowski do 1917, ks. kanonik Rokoszny do 1919. Stanisława Wroncka od 1919 r. do obecnej chwili.

Skarbnikami: w 1906 do wybuchu wojny p. Maciej Glogier, później p. Karol Staniszewski i w 1920 roku p. Węgleńska, która przez pewien czas pełniła obowiązki sekretarza. Pierwszym sekretarzem w roku 1906 był nieżyjący już mecenas Józef Dobrzański i p. Maciej Glogier. Od 1923 r. p. Stanisław Książek do ostatniej chwili, jak również p. Węgleńska skarbniczką jest dotąd.

Tak więc z pośród członków Zarządu Koła P. M. S., powołanych 16 października 1906 r., Stanisława Wroncka bez przerwy w przeciągu 20 lat do ostatnich czasów pełni obowiązki członka Zarządu Koła P. M. S. w Radomiu, a od r. 1919 aż dotąd jest przewodniczącą Zarządu. Obecny Zarząd, powołany w roku 1924 jest następujący: Ludomir Dąbrowski, Stanisław Dalewski, Jan Dalecki, Bolesław Egilejman, Jan Krzeczkowski, Włodzimierz Krzyżanowski, Stanisław Książek, ks. Ekiert, Henryk Myszkowski, ks. Sykulski, Jan Pogorzelski, Zofia Węgleńska, Edward Szwarz i Stanisława Wroncka. Na zakończenie zaznaczam, że rok rocznie urządzone były obchody 3 maja, które jednak dawały dochody, wystarczające zaledwie na pokrycie wydatków Koła, były bowiem urządzone przedewszystkiem z myślą o uświadomieniu szerokich mas, a więc odczyty, przedstawienia i akademie były albo bardzo mało płatne, albo zupełnie bezpłatne. W roku zeszłym otrzymało Koło większy dochód, z którego sprawozdanie zostało wystane do Zarządu Głównego, jednak pokrycie zesłorocznych zobowiązań i kupno, oraz urządzenie kina tak dużo pochłonęło, że zaledwie pozostała suma, potrzebna do prowadzenia kursów do czerwca.

Pierwszy dziesiątek lat działalności Koła była to praca, pozbawiona wszelkich osobistych czynników; przyświecały jej najszczycniejsze ideały, a ożywiało jedno wspólne dążenie: ratowania zagrożonego ducha narodowego. Po wojnie zmieniły się poglądy na różne wartości, a więc i na Macierz; zaczęto patrzeć na nią, jak na przeżytek. Dopiero, gdy życie samo dowiodło, że całkowitej ością Państwa Polskie w swoich barkach utrzymać nie zdoła, rząd i społeczeństwo zaczyna rozumieć, że Macierz jest potrzebna, bo musi objąć oświatę pozaszkolną i przyjść z pomocą rządowi w zakładaniu szkół na Kresach, gdzie na olbrzymich obszarach polskość jest zagrożona.

Pracując bez przerwy 20 lat w Zarządzie Koła i mając zaszczyt być członkiem Zarządu Głównego, doszłam do przekonania, że koniecznie trzeba w Polsce zerwać z kramikami oświatowemi. Poszczególne instytucje społeczne, zamiast prowadzić każde z osobna w gronie swoich członków pracę oświatową, winny zogniskować ją na terenie byłej Kongresówki — w Macierzy; w Wielkopolsce — w Tow. Czyt. Lud.; w Małopolsce w Tow. Szk. Lud.; te zaś trzy wielkie towarzystwa we wspólny, sprawnie funkcjonujący sekretariat w Warszawie. Obecnie ludzie pracują w małych środowiskach mało produkcyjnie, bez jednolitej myśli wytycznej, tracąc niewspółmiernie dużo sił w stosunku do rezultatów pracy. Przy dużej ekonomii sił ludzkich, zespołeniu pracy, zespoliłyby się dążenia i wówczas poszłaby po Ojczyźnie naszej jedna Myśl Narodowa, któryaby krzesała jednolite mocne czyny dla dobra Polski.

Przewodnicząca Zarządu Koła P. M. S. w Radomiu.

S. Wroncka.

---

## Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu w r. 1925.

W skład Zarządu wchodzili pp.: Leśniakowski Włodzimierz — przewodniczący, Litwinówna Maria — zast. przewodniczącego, Raczyński Piotr — sekretarz, Gumiłkówna Helena — zast. sekretarza, Rieger Paweł — skarbnik, Wójcikiewicz Tadeusz — zast. skarbnika, oraz 26 ciu członków Zarządu i 10-ciu członków Komisji Rewizyjnej. Zarząd zajął się przedewszystkiem zorganizowaniem obchodu Konstytucji 3 go Maja, oraz wziął udział w uroczystości jubileuszu znanego działacza społeczno oświatowego, posła Jana Zamorskiego.

Dalszą czynnością Zarządu były przygotowania do Walnego Zjazdu T. S. L. w Tarnopolu w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1925 r., oraz organizacja seminarium żeńskiego.

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta urządzono uroczystą Akademię żałobną, zapraszając na prelegentów 2 ch profesorów uniwersytetu ze Lwowa. Wreszcie w marcu r. b. w pięknym obchodzie oddano hołd pamięci ks. Stanisława Staszica.

Zarząd Koła T. S. L. dzieli się na sekcje: oświatową, wykładową, szkoły handlowej, seminarjalną, biblioteczną, muzealną, bursacką i przedsiębiorstw.

Zadaniem Sekcji oświatowej jest organizacja pracy oświatowej, a więc przed wszystkiem zakładanie czytelni, bibliotek i opieka nad niemi, urządzenie prelekcji, pokazów świetlnych, teatrów amatorskich, oraz udzielanie porad i dawanie inicjatywy w kierunku wzmożenia i pogłębienia ruchu oświatowego. Wobec braku środków materialnych, praca jest niezmiernie utrudniona i niełatwo jest zasilić około 50 czytelni dostateczną ilością książek i czasopism. Niektóre czytelnie — przy wydatnej pomocy miejscowej inteligencji — rozwijają się o własnych siłach; nad innymi, pozbawionymi dodatkowych warunków lokalnych, czuwają Koła T. S. L.owe.

Rozumiejąc konieczność porozumienia się i współpracy z pokrewnymi organizacjami kulturalno oświatowymi, Komisja oświatowa pozostawała w kontakcie z „Małopolskim Towarzystwem Rolniczym” i „Towarzystwem Gospodarczym”.

Na terenie działalności Koła istnieje ogółem 41 czytelni. W roku sprawozdawczym zaopatrzone w książki (1347 tomów) 24 czytelnie. Pozatem przydzielono biblioteki ruchome do szkół powszechnych w ilości 200 tomów. Koło zaprenumerowało dla 28 czytelni „Zagrodę Wzorową”, a p. Praschil dla 10 czytelni — „Ojczyznę”. Ilość członków czytelni: 1,460. Ilość książek: 2,212.

Co do walki z analfabetyzmem — to i na tem polu Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu położył duże założki. Zorganizowano 21 kursów, a wykłady na nich prowadziło przeważnie nauczycielstwo szkół powszechnych. Z nauki na kursach korzystało w roku sprawozdawczym 418 osób. Szkoła handlowa T. S. L., istniejąca drugi rok, rozwija się pomyślnie. Dzięki staraniom Zarządu, Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało subwencję na zakupno inwentarza szkolnego w kwocie 7,000 zł. Magistrat Tarnopola wpłacił w oku sprawozdawczym 500 zł., a w budżecie na rok 1926 umieścił jako subwencję zł. 1000. Szkoła uzyskała już prawo publiczności, a w związku z tem młodzię pozamiejscowa otrzymała zniżki kolejowe, dzięki czemu frekwencja znacznie się wzrosła. Obecnie szkoła mieści się w budynku T. S. L.; w przyszłości może da się zrealizować projekt budowy własnego gmachu szkolnego, lub choćby tylko wynajęcia specjalnego lokalu, odpowiadającego potrzebom szkoły. Dla zaznajomienia młodzieży z produkcją krajową Zarząd skompletował dzięki ofiarności 24 firm kolekcję próbek i wzorów dla celów towaroznawczych. Stan frekwencji uczniów wynosił w styczniu 1926 r. — 67.

Najważniejszym zadaniem Komisji seminarjalnej było w roku sprawozdawczym przejęcie i prowadzenie prywatnego seminarium żeńskiego w Tarnopolu. Jakkolwiek organizowanie i prowadzenie średnich zakładów naukowych nastręcza duże trudności i Zarząd T. S. L. stosuje w tym kierunku pewną przeszorność i ostrożność, jednakże względ na ciężką sytuację młodzieży, pozbawionej z powodu rozwiązania Seminarium możliwości dalszego kształcenia, zmusił Zarząd Koła T. S. L. do podjęcia się tego zadania. I tu również, mimo rozlicznych przeszkód, praca rozwija się pomyślnie. Przed wszystkiem zakład cieszy się dobra opinja, nietylek wśród społeczeństwa, lecz i władz szkolnych, czego dowodem przyznanie koncesji przez Ministerstwo W. R. i O. P. Zarząd Koła T. S. L. nie ustaje w dalszych zabiegach i pragnie wyjednać dla Seminarium prawo publiczności, uzyskać większy lokal szkolny, oraz zaopatrzyć zakład w konieczne zbiory, sprzęt i pomoce naukowe. Strona materialna zakładu pozostawia wiele do życzenia ze względu na to, że ucząca się młodzież pochodzi przeważnie ze sfer niezamożnych. Stan liczebny wynosił w roku sprawozdawczym 235 uczniów.

Wiadomo powszechnie, jak wielkie znaczenie w rozwoju kulturalno-oświatowym posiadają biblioteki publiczne. I w tym kierunku Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu pracuje niezmordowanie. Biblioteka tała zreorganizowana i uporządkowana, sporządzono nowy katalog, oraz zakupiono 329 nowych książek, dzięki czemu ruch biblioteczny powiększył się znacznie. Wyniki pracy Komisji bibliotecznej przedstawiają się cyfrowo w sposób następujący: Ogólna ilość książek 6759, ilość czytelników 328, ogólna ilość książek przeczytyanych w roku sprawozdawczym 31,662. Co do strony finansowej to wydatki miesięczne wynoszą 210 zł.; czystego dochodu z abonamentu używa się na rozszerzenie biblioteki.

Niedawno utworzona Komisja odczytowa zorganizowała w przeciągu 2-ch miesięcy 29 odczytów z najrozmaitszych dziedzin. Frekwencja osób znaczną.

Istniejąca na terenie T. S. L. Komisja muzealna zajęła się przejrzystem inwentarza przedwojennego zbiorów muzealnych, wykreśleniem okazów brakuujących i sporządzeniem nowego spisu. Zapoczątkowano nowe działy: ceramika dzielnicowa, przemysł drzewny i zdobnictwo ludowe. Kwotę 300 zł. przeznaczono na odrestaurowanie sal muzealnych. Wszczęta akcja propagandowa rokuje nadzieję powiększenia zbiorów i dalszego pomyślnego rozwoju.

Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu posiada bursę, w której znalazło przytutek w roku szkolnym 1924/25 132 wychowanków. Opłata w bursie wynosi 35 zł. rocznie, uczniowie mniej zamożni płacą połowę tej sumy, za najbardziejjszych płaci Min. Opieki Społ. Na rok 1925/26 przyjęto 120 wychowanków; są to przeważnie synowie włościan i funkcjonariuszy państwowych.

Na dochód Koła T. S. L. w Tarnopolu składają się: 1) wkładki członków, 2) subwencje, 3) dary, 4) czynsze, 5) przedsiębiorstwa. Składki członkowskie wpływają bardzo nieregularnie, wskutek czego wytworzyły się zagleści. Tytułem subwencji wpłynęło z Min. Op. Społ. (jako zwrot kosztów utrzymania wychowanków z za Zbrucza) 13.104 zł. 75 gr.; z Min. W. R. i O. P. oraz kuratorium 28.352 zł. 81 gr. Dochód z darów przyniósł zaledwie 1.024 zł. 96 gr. Co do czynszów—to te zasiliły kasę znaczną sumą 12.957 zł. 96 gr.; zapłacono dzięki temu długi, zaciągnięte przed wojną na budowę gma-chów T. S. L. Przedsiębiorstwa dały — wbrów przewidywaniom—dochód nie wielki, bo zaledwie 1.499 zł. 52 gr.

Dochody te — jakkolwiek w sumie dość znaczne — nie wystarczają jednak na wszystkie potrzeby pracy oświatowej, która szczególnie na kresach, będących strażnicą polskości, powinna mieć zapewnione warunki należytego rozwoju. Zamknięcie rachunków na rok 1925 wykazuje:

Dochód . . . . .	88.772 zł. 21 gr.
Wydatki . . . . .	<u>82.724 zł. 75 gr.</u>
Saldo na rok 1926 .	6.047 zł. 46 gr.

Ilość członków Koła T. S. L. w Tarnopolu wynosi 582. Związek Okręgowy T. S. L. liczy 14 Koł, z którymi utrzymuje kontakt przez wyjazdy na lustracje i przyjmowanie udziału w ważniejszych uroczystościach. Staraniem Związku uzyskano fundusz na budowę szkół, domów ludowych i kaplic; w roku sprawozdawczym ukończono budowę domu polskiego i dwóch szkół; obecnie budują się 3 szkoły oraz 2 Domy Ludowe.

---

## Macierz szkolna w Równem. (na Wołyniu).

Ruchliwy Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Równem wydał niedawno drukiem na pięknym papierze z ilustracjami obszerne sprawozdanie z działalności za r. 1925, poprzedzone krótkim szkicem, obejmującym pięciolecie rozwoju tej Kresowej stancji oświatowej.

Sprawozdanie to jest znakomitą ilustracją tego, co może zrobić kilka jednostek w głębokiem poczuciu obowiązku wobec Państwa i Narodu rozumiejących, że przedewszystkiem praca oświatowa może nam zapewnić lepszą przyszłość.

Na dalekich kresach, w morzu obcego kulturze polskiej elementu, słaba liczebnie kolonja rówieńska, potrafiła w krótkim czasie, dzięki kilku ludziom z inicjatywą i dobrą wolą, stworzyć dzieła poważne, zaszczyt Kresowcom przynoszące.

Bursa dla 65 uczniów (a w tem 10 ciu przybyłych z za kordonu), 3 klasowa szkoła handlowa średnia dla 76 uczniów, biblioteka i czytelnia wartości 20 tysięcy złotych (3.628 tomów — 318 czytelników, 11.423 wypożyczeń w ciągu 6-ciu i pół miesięcy), odrestaurowanie historycznego zamku Lubomirskich, skazanego na ruinę (gdzie mieści się bursa, sokół i sala teatralna), wybudowanie szkoły powszechnej na przedmieściu i wreszcie nabycie na własność wspaniałego gmachu w centrum miasta, który stał się ogniskiem całego życia kulturalnego polskiego w Równem — oto najważniejsze dzieła, z których Zarząd obecny może być dumnym.

Zarząd miał w r. 1925 przychodów 191 893 zł. 63 gr. i wydatków tyt. Bilans na 1 stycznia b. r. wykazuje po stronie stanu czynnego 175.324 zł. 68 gr., zaś po stronie stanu biernego czysty majątek w sumie 67.324 zł. 68 gr. Członków w r. 1925 liczyło Koło 700, którzy wpłacili tytułem składek członkowskich 6.187 zł. Na czele Koła stoi prezes Jan Michałowicz, który jest duszą całej pracy — vice-prezesem jest p. Piotr Rutkowski, sekretarzem p. Wiktor Woldt, skarbnikiem p. Michał Baranowski; członkowie Zarządu: A. Czechowski, M. Ciechanowicz, J. Hirszel, W. Jasieńska, ks. S. Kuźmiński, K. Kościuszkiwicz, K. Moryński, J. Marcinkowski, T. Świszczowski.

#### OD REDAKCJI.

Numer obecny podwójny „Oświaty Polskiej” za I-e półrocze 1926 r. opuścić miał prasę z początkiem czerwca. Z powodów od Redakcji nie zależnych, w szczególności z powodu przewlekłego strajku drukarskiego, mogliśmy ten numer wydać dopiero we wrześniu. Za mimowilne opóźnienie Sz. Prenumeratorów serdecznie przepraszamy.

## Kronika Oświatowa.

**Z Wydziału Wykonawczego P. T. O.** Dnia 13 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej P. T. O., na którym — oprócz spraw bieżących — dyskutowano kwestje ścisłego zjednoczenia się towarzystw. Na podstawie dyskusji. Wydział Wykonawczy opracował projekt statutu „Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych” i rozestał go do Zarządów Towarzystw. Projekt ten — wraz z opiniami poszczególnych Towarzystw — będzie podstawa do obrad na następnym posiedzeniu Kom. Por., które odbędzie się z końcem września.

**Konferencja Oświatowa w Zakopanem.** W dniach od 2–8 sierpnia r. b. odbyła się w Zakopanem konferencja tygodniowa Kierowników Prac Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych. Zadaniem konferencji było uzgodnienie form i metod pracy, oraz omówienie najważniejszych zagadnień, które wyrusują się obecnie na czoło problemów kulturalno oświatowych w Polsce. W konferencji wzięli udział z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, p. Józef Andrzejowski, ks. szambelan Walery Baranowski, dyr. J. Stemler, wicedyrektor Cz. Jankowski i wizytator Macierzy prof. Ludwik Skoczylas, z ramienia P. M. S. ziem wschodnich dyr. Stanisław Ciozda, z T. S. L. dr. Wincenty Wysocki, dr. Czuchajowski, Andrzej Nowak, dr. Stefan Uhma. a z

ramienia śląskiej Macierzy pp. dyr. Feliks i Popiołek. Kierowali obradami poseł Kornecki i A. Nowak, jako członkowie Wydziału Wykonawczego. Obejmowały one referaty, koreferaty i dyskusje z dziedziny nader aktualnych tematów.

Strukturę statutowo organizacyjną i prawną Towarzystw Oświatowych omówił w zasadniczym referacie — p. Andrzej Nowak. Obecny stan organizacyjny Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych przedstawił poseł Jan Kornecki, podając szereg uwag i wniosków. P. Józef Stemler poruszył zagadnienie likwidacji analfabetyzmu książkowego, uzupełnienie zaś tego referatu stanowił następny prof. Ludwika Skoczylasa o likwidacji analfabetyzmu obywatelskiego, poczem mówił znowu dr. Wysocki o roli organizacji kulturalno-oświatowej w wychowaniu obywatelskiem mas. Inną dziedzinę poruszył p. Czesław Jankowski w referacie omawiającym zagadnienie teatru ludowego w ramach działalności towarzystw oświatowych i d-r Wysocki o znaczeniu burs w pracy towarzystw oświatowych, oraz referat p. d-ra Czuchajowskiego o domach oświatowych.

**Fundusz im. Henryka Sienkiewicza.** Główny Komitet Sprowadzenia Zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej pozostałość zebranych sum w wysokości 52 000 złotych, z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza”, z którego winien Zarząd Główny P. M. S. wydawać lub nabywać dzieła Henryka Sienkiewicza, celem rozpowszechnienia ich przez dostarczanie bibliotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawanie po cenach niższych niż ceny księgarskie. Fundusz im. Henryka Sienkiewicza tworzy się ze sumy przekazanej przez Komitet Główny Sprowadzenia Zwłok Henryka Sienkiewicza, z ofiar na Fundusz ten przeznaczonych, oraz z odsetek od tych sum. Fundusz ma się stale odnawiać z wpływów ze sprzedaży dzieł.

Wykonując przyjęte zobowiązania, Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, iż w myśl Regulaminu Funduszu im. Henryka Sienkiewicza Zarządy Czytelni i Bibliotek Ludowych w województwach kresowych mogą ubiegać się o otrzymanie bezpłatne następujących dzieł Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzyżacy” i „W pustyni i w puszczy”. Pisma w tej sprawie należy skierować do Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krak. Przedmieście 7 m. 4. Zarządy Bibliotek i Czytelni, którym zostaną książki przyznane, obowiązane są pokryć kosztu przesyłki.

Instytucje i osoby, pragnące kupić wyżej wymienione wydawnictwa winny zwracać się bezpośrednio do Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Warecka 15, I piętro, z żądaniem sprzedania dzieł Henryka Sienkiewicza. Książki z Funduszu im. H. Sienkiewicza są sprzedawane: Trylogia (Ogniem i Mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski) w 6-ciu tomach w nowym układzie za 15 złotych (cena księgarska 25 złotych); Krzyżacy 4 tomy w dwóch książkach za 4 złote (cena księgarska 5 zł. 60 gr.); W pustyni i w puszczy za 3 złote (cena księgarska 4 zł. 28 gr.). Przy wysyłaniu książek pocztą dodaje się kosztu przesyłki i opakowania.

W myśl Regulaminu Funduszu im. Sienkiewicza Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej nie wolno sprzedawać wyżej wymienionych książek innym księgarjom.

Na okładce dzieł rozdawanych i sprzedawanych z Funduszem im. Henryka Sienkiewicza jest napis: Na pamiątkę sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do Kraju dnia 26.X. 1924 r."

**Hojny dar Gebethnera i Wolff'a.** Powszechnie znana i zasłużona Firma Wydawnicza Gebethner i Wolff złożyła w myśl odezwy Polskiej Macierzy Szkolnej do dyspozycji Zarządu Głównego P. M. S. 1000 egz. „Z ziemi chełmskiej” Wład. Reymonta ku uczczeniu pamięci Wielkiego pisarza.

**Wojewódzki Zjazd Oświatowy w Brześciu nad Bugiem,** Dnia 28 marca 1926 roku odbył się w Brześciu nad Bugiem Zjazd delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej z terenu Poleskiego Okręgu Szkolnego oraz przedstawicieli innych Towarzystw Oświatowych. Celem Zjazdu było omówienie najpilniejszych

potrzeb Polesia w zakresie pracy oświatowej pozaszkolnej, oraz powołanie do życia Wojewódzkiego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej z siedzibą w Brzesku nad Bugiem. W Zjeździe wzięło udział 52 osób, reprezentujących wszystkie powiaty Okręgu Poleskiego. Zjazdowi przewodniczył p. Kazimierz Wolbek Kurator Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Referaty wygłosili: p. Zygmunt Podgócki, Wizytator Okręgu Szkolnego Poleskiego i p. Józef Stempler—Dyrektor Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej. W dyskusji ustalono najważniejsze kierunki pracy oświatowej na Polesiu i postanowiono wybrać Zarząd Wojewódzki Macierzy celem uogólnienia działalności Kół Macierzy na danym terenie, ujednostajniania metod pracy i tworzenia instytucji o charakterze centralnym dla okręgu, jako to: wypożyczalni latań projekcyjnych, przezrocz, wypożyczalni kostiumów teatralnych i t. p.

Do Zarządu Wojewódzkiego wchodzą pp.: Zygmunt Podgócki, przewodniczący, Jan Radzikowski, ks. Jan Borysiuk, Franciszek Dutkiewicz z Brzeska, Zygmunt Domański z Nieświeża, Mieczysław Olszamowski z Kobrynia, ks. Albert Bakinowski ze Stolina, A. Borowski z Łunińca, Władysław Szymański z Kobrynia.

Powiaty, nie posiadające swoich delegatów w Zarządzie Wojewódzkim, delegowały swoich przedstawicieli na podstawie uchwały Zarządów Kół Macierzy.

**Kursy metodyki prac oświatowych.** Jak już donosiliśmy, Polska Macierz Szkolna urząda Kursy metodyki pracy oświatowej, prowadzone przez Dyrektora J. Stemplera przy pomocy K. Rosinkiewiczówny (z Koła Młodych Ziemianek) w miastach powiatowych w celu przygotowania z pośród inteligencji danego powiatu pracowników oświatowych. Kursy są trzydniowe.

Pierwszy dzień poświęcony jest zadaniom i formom pracy oświatowej pozaszkolnej i obejmuje siedm wykładów; drugi dzień uwzględnia metodykę oddziaływanego żywem słowem w ósmu wykładach; trzeci dzień kursu obejmuje metodykę oddziaływanego żywem słowem drukowanem, zagadnienie pracy wśród młodzieży i informacje oświatowe, łącznie w pięciu godzinach. Panna Rosinkiewiczówna popularzuje ideę zakładania ogródków szkolnych jako środków kulturalno-estetycznego i gospodarczego wpływu na wieś. Do dnia 18 marca b. r. odbyły się takich kursów 41 — wysłuchało ich 8.667 osób.

Od 1 stycznia b. r. odbyły się te kursy w następujących miejscowościach: w Sieradzu (4, 5 i 6 stycznia), Opocznie (21, 22 i 23 stycznia), Kowlu (31 stycznia, 1 i 2 lutego) Krzemieniu (4, 5 i 6 lutego), Pińsku (14, 15 i 16 lutego), Baranowicach (17, 18 i 19 lutego), Pruzanie (16, 17 i 18 marca), Krasnymstawie (18, 19 i 20 kwietnia), Nowogródku (25, 26 i 27 kwietnia). Kursy te cieszą się ogromnym powodzeniem. Ministerstwo W. R. i O. P., które kilkakrotnie przez swych delegatów wizytowało Kursy (m. i. wizytował je p. naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Janowski Aleksander), kursy te popiera i zezwoliło inspektorom udzielać urylopów 3-dniowe nauczycielom, którzy chcą w nich wziąć udział. Niezrozumiałe dla wielu jest tylko stanowisko kierowników Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, którzy, jak niejednokrotnie stwierdzono, przeciwstawiają tym kursom wśród swoich członków, zakazując im niejednokrotnie brania udziału. Czyżby tym panom nie podobało się, że kursy te nie mają ani cienia zabarwienia partyjno politycznego? Drugi typ kursów instrukcyjno-metodycznych, urządzaanych przez P. M. S. na prowincji, to Kursy poświęcone sprawom teatru ludowo-popularnego i kulturze artystycznej. Kursy te prowadzi wizytator P. M. S. p. Czesław Ksawery Jankowski. W czasie od listopada ub. r. kursy takie (trzydniowe) odbyły się w następujących miejscowościach: w Kobryniu (13, 14 i 15 listop.), w Łomży (6, 7 i 8 grudnia), w Janowie Lubelskim (12, 13 i 14 grudnia), w Płocku (9, 10 i 11 stycznia), w Chełmie (18, 19 i 20 stycznia), w Wieluniu (12, 13 i 14 lutego), w Zamku, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim (7 i 8 czerwca).

Kursy te cieszą się również powodzeniem, zwłaszcza wśród nauczycielswa.

**Z działalności na polu oświaty pozaszkolnej Wydziału IX Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy.** Sekcja IV Kursów dla Dorosłych Wydziału IX Oświaty i Kultury Ma-

gistratu m. st. Warszawy od kilku lat prowadzi Szkoły dla Dorosłych i Młodocianych w zakresie 7-mio kl. szkoły powszechniej.

Do szkół tych przyjmowani są kandydaci umiejący już czytać, pisać i rachować w zakresie czterech działań na liczbach całkowitych. Kurs Szkoły jest trzyletni. Nauka odbywa się wieczorami 5 razy w tygodniu. Abiturjenci tych szkół zdawali dotychczas egzaminy na świadectwo przed państwowymi, powoływanymi ad hoc, komisjami dla eksternów. W bieżącym roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało prawo uczestnictwa w komisjach egzaminacyjnych nauczycielom Szkoły dla Dorosłych pod przewodnictwem delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. W bieżącym roku szkolnym funkcjonowało 10 ognisk, gdzie w 54 zespołach pobierało naukę 1635 osób, ukończyło szkołę 8 zespołów. Do egzaminów dopuszczono 155 słuchaczy, pomyślnie złożyło egzamin i otrzymało świadectwa z prawami państwowej 7-mio kl. szkoły publicznej 152 osoby. W sobotę dnia 19 czerwca b. r. odbyła się w wielkim audytorium fizycznem Politechniki Warszawskiej uroczystość wręczenia świadectw abiturientom szkoły. W uroczystości wziął udział z ramienia władz państwowych p. Al. Janowski, naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej, p. K. Kościelecki, inspektor szkolny m. st Warszawy, z ramienia Zarządu Miasta obecni byli: pp. St. Plenkiewicz, przewodniczący Rady Kursów dla Dorosłych, Łwnik Magistratu, p. Turowicz, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury, oraz p. Fr. Niemiec, inspektor szkolnictwa tegoż wydziału, nadto kierownictwo Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy, oraz nauczyciele Kursów w liczbie przeszło 200 osób.

P. Aleksander Janowski, naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. podniósł zasługi Magistratu m. st. Warszawy, któryłoży znaczące sumy na oświatę pozaszkolną, wyraził uznanie dla pracy Kierownictwa Kursów i ogółu nauczycieli i sierżej omówił doniosłe znaczenie oświaty pozaszkolnej w Polsce, która tak bardzo potrzebuje światych i czynnych obywateli. Zwracając się wreszcie do słuchaczy, mówca zagrzewał ich do dalszej pracy, cytując na zakończenie piękny wiersz Konopnickiej: „Do pracy”. W następnym przemówieniu p. Ławnik Magistratu m. st. Warszawy St. Plenkiewicz, przewodniczący Rady Kursów dla Dorosłych, podniósł wartość pracy słuchaczy, którzy uczą się po całodziennej ciężkiej pracy zarobkowej oraz, nawiązując do osobistych wspomnień, podkreślił znaczenie pracy na Kursach dla Dorosłych, jej trudy i radości. W imieniu słuchaczy przemówił p. K. Mrowiński, abiturjent dwuletniego kursu Uniwersytetu Powszechnego. Dziekaował on miastu za opiekę nad oświątleniem dorosłych, nauczycielstwu za ofiarą pracę, następnie podkreślił imieniem słuchaczy potrzebę wyższych, dalszych etapów kształcenia w zakresie szkoły średniej oraz znaczenie ogólnokształcących Kursów Uniwersytetu Powszechnego. Po przemówieniu nastąpiło rozdanie świadectw. Przedmiotem ogólnego zainteresowania i głosnych owacji był 68 letni abiturjent Szkoły dla Dorosłych p. Jan Typiński, który gorliwie uczył się w ciągu szeregu lat na Kursach Początkowych, następnie w Szkole dla Dorosłych, a obecnie po ukończeniu Szkoły zapisał się na dwuletni kurs ogólnokształcący Uniwersytetu Powszechnego.

Zakończono uroczystość, która była jednocześnie zamknięciem konferencji nauczycielskich, omówieniem znaczenia radja, jako środka propagandy i pracy oświatowej.

Referat p. t. „Radio na usługach oświaty” wygłosił p. Dr Marjan Stępowski; przemówienie o Kursach dla Dorosłych, w którym nawiązywał samorządy, nauczycielstwo i organizacje społeczne w całej Polsce do zakładania Kursów — wygłosił p. Marjan Godecki. Wreszcie odbył się przez radio koncert specjalnie zorganizowany dla konferencji przez Polskie Radio. Uroczystość przy podniosłym nastroju przeciągnęła się do godz. 10 wieczór.

Dewiza Kursów dla Dorosłych „Oświata powszechna to jutrenka lepszej przyszłości” w dniu tym świętowała swój tryumf.

**Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego w sprawie walki z analfabetyzmem.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego wydało dnia 2 grudnia 1925 r. okólnik do Dyrekcyj Państwowych

i Prywatnych Szkół Średnich ogólnokształcących i Seminarjów Nauczycielskich następującej treści:

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc pociągnąć młodzież starszych klas szkół średnich do walki z analfabetyzmem, przeznaczył dla Okręgu Szkolnego Białostockiego kilkadziesiąt egzemplarzy: Elementarza do nauki starszych, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu dla samouków oraz „Wezwanie do walki z analfabetyzmem”.

Uznając w całej pełni doniosłość tej sprawy, Kuratorium zwraca się do Nauczycielstwa Szkół Średnich Ogólnokształcących i Seminarów Nauczycielskich z wezwaniem, by zachęciło młodzież starszych klas do wzięcia udziału w likwidowaniu analfabetyzmu wśród dorastających i dorosłych i uświadomiło ją, że w wolnym społeczeństwie polskiem wychowawcą i oświatowcem musi stać się każdy Polak i Polka.

Liczba analfabetów w kraju jest przerażająca. „Ten hańbiący pod względem oświaty i kultury stan musi” — jak słusznie głosi „Wezwanie” Zarządu Macierzy — „zmienić polska inteligencja własnym wysiłkiem, bezinteresowną, ofiarą pracą oświatową.. Do tej pracy musi stanąć z caim zapałem polska młodzież szkół wyższych... a także młodzież starsza szkół średnich i zawodowych.” Podniesienie albowiem oświaty stoi w scisłym związku z podniesieniem ekonomicznem, a obok unarodowienia, także uspołecznienie ludu jest źródłem siły, jest przyszłością Rzeczypospolitej. Niechby w każdej szkole znalazło się wśród młodzieży tylko kilkanaście jednostek, gotowych do zorganizowania „Czwórek oświatowych”, a przybędą nam w przeciągu krótkiego czasu kadry obywatele, umiejących czytać i pisać i znających „Konstytucję”, a zarazem obowiązki i prawa z niej płynące.

Powodzenie tej akcji w wysokim stopniu, a nawet niemal wyłącznie, uzależnione jest od poparcia ze strony nauczycieli-wychowawców, ich stanowisko przychylne z góry zapewnia pomyślne wyniki.

Nauczyciele, zajęci w klasach wyższych, winni w porozumieniu z Dyrekcją szkoły wybrać z pośród młodzieży odpowiednich kandydatów na kierowników „czwórek”, udzielić im wskazówek co do organizacji i metodyki pracy i, trzymając ich zdaleka od wszelkiej polityki i wpływów partyjnych, nieznacznie kierować ich pracą i kontrolować postępy i wyniki. Kuratorium zda je sobie sprawę, że, wobec istniejących ciężkich warunków ekonomicznych, znaczna część młodzieży szkolnej zmuszona jest korepetycjami zarabiać na swoje, a częstokroć i rodzinny utrzymanie. Jednak mimo wszyskiego znaczącej liczby uczniów wiele czasu trwoni na bezcelowe chodzenie po ulicach, na kinematografy i t. d., który to czas z największym pozytkiem mógłby być zużyty dla pracy obywatelskiej i oświatowej.

Przesyłając .... egzemplarzy kompletów nadesłanych wydawnictw, Kuratorium zaznacza, że komplet taki powinien zasadniczo być własnością szkoły i może być wypożyczany tym uczniom i ucenicom klas wyższych, którzy zainteresują się pracą, mającą na celu dźwignięcie mas polskich na wyższy poziom ogólnego i obywatelskiego rozwoju.

Z końcem roku szkolnego w terminie do 15 lipca Kuratorium oczekuje od Dyrekcji krótkich sprawozdań z wyniku usiłowań, podjętych w tej sprawie przez szkołę.

Kurator: (—) W. GĄSIOROWSKI.

**Dar na Macierz Szkolną.** Były premier p. Władysław Grabski, pragnąc przyczynić się, aby we wsi Borów powiatu Łowickiego stanęła szkoła powszechna, darował Polskiej Macierzy Szkolnej odpowiedni teren oraz cegły na postawienie przez Macierz budynku szkolnego o 3 klasach i pomieszkaniach nauczycielskich.

Należy mieć nadzieję, iż władze samorządowe przyjdą Macierzy z potrzebną pomocą, aby możliwie najrychzej mógł stanąć budynek szkolny.

Równocześnie złożył p. Władysław Grabski 200 złotych, uważając całą tę ofiarę w ziemi i gotówce, jako przeznaczoną na „Dar Narodowy 3 Maja” na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

**Otwarcie Uniwersytetu Ludowego.** W Warszawie na Pradze przy ulicy Targowej 63 zorganizowano Uniwersytet Ludowy Praskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Uroczystość otwarcia zgromadziła przedstawicieli mieszkańców Pragi, oraz grono słuchaczy, do których przemówił pan starosta Lichtenstein, podkreślając znaczenie kulturalne i oświatowe nowej placówki powstającej na Pradze. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo w lokalu, udzielonym bezpłatnie przez p. dyrektora Arndta.

**Nowy elementarz.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem swoim z dnia 18 maja. b. L. K. 2017-26 poleciło, do użytku w szkołach powszechnych nowy Elementarz z Czytankami, wydany przez Polską Macierz Szkolną, a ułożony przez J. Korneckiego, J. Stemlera i J. Wierzejskiego. Skład Główny Elementarza w „Księgarni Polskiej” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, ul. Warecka 15. Cena egz. wraz z czytankami wynosi 1 zł.

## Przegląd czasopism.

**Przegląd Oświatowy.** Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych poświęcony sprawom oświatowym i kulturalnym. Wychodzi 10-go każdego miesiąca. Za redakcję odpowiada ks. A. Ludwiczak, redaktor J. Kisielewski. Poznań, pl. Wolności 18 tel. 1050. rok 1926.

Treść zeszytu I-go: Pamięci wielkich pisarzy (Żeromski i Reymont), Młodości (aforyzmy Żeromskiego), Dokąd idziemy, Mózg papierowy, Ze skarbnicy Staszica, Literatura, Na marginesie, Z warsztatów literackich, Polska zagraniczna, Szkolnictwo, Pomyłka Sienkiewicza, Tajemnica powodzenia odczytów, Zwyczaje staropolskie, O korzyściach oszczędności, Wieczornica Żeromskiego i Reymonta, Biblioteka wieczornicowa, Z ruchu oświatowego T. C. L., Z Komisji oceniającej.

Treść zeszytu II-go: Sprawozdanie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu za rok 1924-25, Dział sprawozdawczy T. C. L.

Treść zeszytu III-go: Sejmik oświatowy, Polska i Czechosłowacja, Nieuczywi kalkulacja, O drogi postępu chłopa polskiego, Książki dla ludu, Ruch umysłowy, Polska zagraniczna, Jakie książki wyjdą w najbliższym czasie, Szkolnictwo, Ćzasopisma pedagogiczne, Recenzje, Przegląd czasopism, Jak nauczyć się pięknie i bez czytania wygłaszać wykład, Z ruchu oświatowego T. C. L., Warto wiedzieć, Z Komisji Oceniającej.

Treść zeszytu IV-go: Dwudziestolecie „Przeglądu Oświatowego”, T. Grabowski; Stanisław Staszic. Czy Stanisław Staszic był szczęśliwy (wykład popularny), Obchód rocznicy 3 Maja, Nihil desperandum ks. Niesiołowskiego, Biblioteka, jako uzupełnienie szkoły ludowej, Cz. Kędzierskiego, Jakimi środkami utrzymywać biblioteki miejskie?, Z Komisji Oceniającej.

Treść zeszytu V-go. Ks. Cieński: Komitet wykładów popularnych, X. Y. Jak pracują inni, Jotes; Trędowata, H. Udzicki: Uczelnia wiedzy narodowej i obywatelskiej, Literatura, Polska zagraniczna, Z warsztatów literackich, Szkolnictwo, Recenzje, Kobieta zamężna pracująca zarobkowo, Gospodarcze położenie Polski, Ruch oświatowy, Sprawozdania, Z Komisji oceniającej.

**Przewodnik Oświatowy**, miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej. Adres redakcji i administracji: Kraków, św. Anny 5. Redaktor: dr. Wincenty Wysocki. Rok 1926.

Treść zeszytu I-go: Pouczenie dla bibliotekarzy kół i czytelni T. S. L. Posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. Co robić w kołach T. S. L. w miesiącu lutym? Okólnik w sprawie wkładek członków. Okólnik w sprawie na-

bywania nieruchomości Okólnik Sekcji Wschodniej T. S. L. Zakładanie burs dla uczniów szkół rzemieślniczo-przemysłowych. Z działalności Kół T. S. L. Kronika T. S. L.

Treść zeszytu II-go: Polacy poza granicami Państwa Polskiego. Listy z Francji. Organizacja odczytów popularnych. Co robić w kołach T. S. L. w miesiącu marcu? Okólnik IV do wszystkich zarządów związków okręgowych i kół T. S. L. Zezwolenie Min. Spraw Wewn. na zbiórkę 3-cio majową. Z działalności Kół T. S. L. Kronika T. S. L. Danina oświatowa.

Treść zeszytu III go: Jak urządzać obchód 3-go Maja? List z Łotwy. Co robić w kołach T. S. L. w miesiącu kwietniu? Okólniki Zarządu Głównego T. S. L. Z działalności Kół T. S. L. Kronika T. S. L. Nowe wydawnictwa.

Treść zeszytu IV go: Praca oświatowa T. S. L. wśród wojska. Co robić w kołach T. S. L. w miesiącu maju? Okólniki Zarządu Głównego T. S. L. Z działalności kół T. S. L. Kronika T. S. L. Nowe wydawnictwa.

Treść zeszytu V-go: Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego T. S. L. O urządzeniu wycieczek wiejskich. Sprawozdanie Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego. Z działalności Kół T. S. L. Nowe wydawnictwa.

**Polska Oświata Pozaszkolna.** Dwumiesięcznik Związku Polsk. Naucz. Szkoł. Powsz. poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Rok III ci.

Treść zeszytu I-go 1926 r.: Helena Orsza: Stanisław Staszic jako działacz społeczno-oświatowy. Marjan Rapacki: Społeczne zasady kooperacji i jej rola w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej. Franciszek Dąbrowski: Samokształcenie spółdzielcze nauczycieli. Klemens Frelek: Współpraca Związku P. N. S. P. z samorządami terytorialnymi w zakresie oświaty pozaszkolnej. Mieczysław Kadulski: Oświata pozaszkolna na wsi. Materjały. Z ruchu oświatowego w Polsce. Z ruchu oświatowego zagranicą. Przegląd literatury. Przegląd pism.

Treść zeszytu II-go: Witold Staniewicz: Oświata Pozaszkolna jako zadanie socjalne. William Rose: Przyczynki do filozofii pracy społecznej. Eustachy Nowicki: Oświata pozaszkolna jako czynnik rozwoju demokracji. Helena Orsza-Radlińska: Zagadnienia popularyzacji historji. Klemens Frelek: Zamknięcie zimowego okresu pracy ognisk oświatowych w środowiskach wiejskich. L. Z. Z praktyki nauczycielskiej. Materjały. Z ruchu oświatowego w Polsce. Z ruchu oświatowego zagranicą. Przegląd literatury. Przegląd pism.

**Szkoła.** Organ Słownarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkoł Pow.: miesięcznik poświęcony sprawom wychowania w ogólności, a w szczególności szkolnictwu powszechnemu. Rocznik LVII. 1926 rok.

Treść zeszytu I-go: St. Żeromski — Wl. Reymont. L. R. Plan Daltona. Br. Śliwińska: Szkolnictwo powszechnie we Francji. Józef Sozański: Metodyka i jej zastosowanie przy nauczaniu poszczególnych przedmiotów. Ferdynand Hollitscher: Zadanie szkół ćwiczeń. Glosy czytelników. W I ej klasie. Myśli. Przegląd czasopism. Bibliografia. Kronika.

Treść zeszytu II go: L. R. Oświatowe i pedagogiczne prace Staszica. S. Barbara Żulińska: Wychowanie przedszkolne a praca nauczyciela. Br. Śliwińska: Szkolnictwo powszechnie we Francji (dokończ.). Prof. Fr. Bujałk: O drogi postępu chłopu polskiego. W II ej klasie. Oceny i sprawozdania. Bibliografia. Przegląd czasopism. Kronika.

Treść zeszytu III-go: L. R. Oświatowe i pedagogiczne prace Staszica (dokończ.) Teofil Szcerba: Szkolnictwo w nowej Grecji. Ludwik Bandura: Nowe drogi w nauczaniu historji. S. Barbara Żulińska: Wychowanie przedszkolne a praca nauczyciela (dokończ.) Oceny i sprawozdania. Bibliografia. Przegląd czasopism. Kronika.

Treść zeszytu IV-go: L. Rogowska: Ustawa o ustroju szkolnictwa. M. Germanowa: Wychowanie fizyczne w seminarjach nauczycielskich. Teofil Szcerba: Szkolnictwo w nowej Grecji. (dokończ.) Łatwy sposób grania na ulepszonej fujarcie. W klasie. Myśli. Myśli ze starych elementarzy. Oceny i sprawozdania. Bibliografia. Przegląd czasopism. Kronika.

Treść zeszytu V-go: S. Barbara Żulińska: O karności. Szkolnictwo w Hiszpanii. Pankowiak: Klub Miłośników Psychologii. Z zagadnień wychow-

wawczych. Gudlik: W klasie. Fr. Bujak: O drogi postępu chłopa polskiego. Oceny i sprawozdania. Bibliografia. Przegląd czasopism. Kronika.

**Wychowanie fizyczne.** Kwartalnik poświęcony higienie szkolnej i wychowawczej, oraz kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armii i stowarzyszeniach. Redaktor: prof. E. Piasecki. Poznań, Chełmońskiego 20, II p. Rocznik VII. Rok 1926.

Treść zeszytu I-go: Z prac XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Z organizacji i metodyki ćwiczeń. Oceny książek. Streszczenia. Z Towarzystw, instytucji i zjazdów. Z ruchu ćwiczebnego. Notatki bibliograficzne. Kronika.

Treść zeszytu II-go: Obozy letnie przysposobienia wojskowego w świetle badań lekarskich. Wychowanie fizyczne zagranicą. Z organizacji i metodyki ćwiczeń. Oceny książek. Streszczenia. Z Towarzystw, instytucji i zjazdów. Z ruchu ćwiczebnego. Ustawy, rozporządzenia i przepisy. Notatki bibliograficzne. Kronika.

**Przegląd pedagogiczny** — tygodnik, organ T-wa Naucz. Szkół Średn. i Wyższych. Świeżo opuścił prasę Nr. 22, zawierającą szereg cennych artykułów z zakresu wychowania.

**Bibliografia pedagogiczna** — czasopismo poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych. Rok VI. Zeszyt I 1926 r. k.

**Szkoła powszechna** — kwartalnik pedagogiczny, poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego, oraz kształcenia nauczycieli, wydawany nakładem Min. W. R. i O. P. Rok VII. Zeszyt II. 1926 r.

**Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu.** Tom VII. (1926—1928)

**Kwartalnik filozoficzny** pod redakcją W. Heinricha. Kraków 1926 r. Treść zeszytu II-go: Stanisław Druks: Typy myślenia w filozofii prawa. (Dok.) Ks. K. Michałski: Odrodzenie nominalizmu w XIV wieku. Karol Frenkiel: O pojęciu moralności. (ciąg dalszy). Sprawozdanie.

**Sztuka i życie** — miesięcznik wydawany istaraniem Komisji Miedzynarodowej Kulturalno-Artystycznej. Zeszyt IV 1926 r.

**Ogniwo** — organ Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół Średnich Rok VI. zeszyt 5 z 1926 r.

**Nauczyciel Polski** — organ Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół powszechnych Rok VI Nr. 6, 1926 r.

**Rolnik i Zagroda** — tygodnik ilustrowany. Rok IV, Nr. 25, 1926 r.

**Sprawy szkolne** — organ Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, kwartalnik poświęcony administracji szkolnej nauczania i wychowania. Rok II 1926.

Treść zeszytu 1—2: Jan Kornecki: Reforma administracji szkolnej. Dr. Stanisław Tynelski: Sieć szkolna i budowa szkół powszechnych. Alojzy Wańcura: Zasady, ustrój, program i metoda sowieckiej szkoły elementarnej. Wacław Skarbimir-Laskowski: O wizytowaniu szkół. Karol Kostecki: Uwagi o szkolnictwie powszechnym w Wiedniu i w Pradze. Notatki i sprawozdania. Ustawa o ustroju szkolnictwa. Projekt ustawy Komisji Trzech. Memoriaż Związku Inspektorów Szkolnych. Z życia organizacyjnego Związku Inspektorów Szkolnych.

**Życie Urzędnicze** — miesięcznik, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Rok III 1926. Świeżo opuścił prasę Nr. 4—5 zawierający szereg cennych artykułów.

**Życie Wołynia** — tygodnik pod redakcją J. Podoskiego. Rok III Nr. 24, 1926 r.

**Podlasiak** — tygodnik polityczno-społeczno-narodowy Rok V, Nr. 23 24 1926 r.

**Gazeta Gospodarska** — tygodnik Kółek rolniczych C. T. R. Rok XX 1926 r.

**Głos nauczycielski** — organ Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz., dwutygodnik Nr. 17, 1926 r.

**Głos rodziny i szkoły** — miesięcznik społecznico-wychowawczy. Rok II Płock 1926 r.

**Jedność** — organ Polskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego  
Rok I, 1926.

**Kurjer Księgarski** — czasopismo poświęcone książce i księgarstwu. Rok I  
Nr. 10, 1926 r.

**Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża** — miesięcznik Nr. 33, z 1926.

**Iskry** — ilustrowany tygodnik dla młodzieży. Rok IV 1925 r.

**Płomęk** — tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży. Rok X, Nr. 42  
z 1926 r.

**Radość życia** — miesięcznik dla dzieci i młodzieży. Rok II, Nr. 5  
z 1926 roku.

## Bibljografia.

Nakładem „Księgarni Polskiej” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej ukazała się broszura „TEATR DLA WSZYSTKICH” Czesława Ksawerego Jankowskiego, zawierająca wskazówki organizacyjne i praktyczne dla zespołów amatorskich, scen popularnych i ludowych. Autor pracy swoją podzielił na trzy okresy: historię i kulturę teatru, warunki inscenizacji i wreszcie wpływ oświatowy i kulturalny sceny na najszersze warstwy społeczne.

W szeregu rad i wskazówek natury zarówno organizacyjnej jak i praktycznej, przystosowanych dla najskromniejszej sceny ludowej, autor zachęca działaczy oświatowych do tworzenia zespołów amatorskich, wskazując na te dobroczynne wpływy zarówno oświatowe, jak i kulturalno-obyczajowe, jakie daje teatr amatorski.

Książka niewątpliwie okaże się potrzebną nietylko w zespołach amatorskich, ale i czytelniach i bibliotekach popularnych. Cena 1 zł. 50 gr.

**NOWE WYDAWNICTWA** Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład Główny, Sp. Akc. „Ostoja”, Księgarnia i Drukarnia, Poznań, Pocztowa 15.:

**FELICJA ŻUROWSKA:** Konstytucja Trzeciego Maja, wyd. II, z mową Czesława Kędzierskiego, podręcznik do uroczystej wieczornicy 1,20

**J. K.: ALEKSANDER FREDRO,** podręcznik do uroczystego obchodu na 50 rocznicę śmierci w r. 1926 . . . . . 2.20

**X. P. WIECZOREK:** Polska już wolna, sztuka teatralna na 3 maja role męskie . . . . . 0.90

**WALERJA SZALAY-GROELE:** Dziewczęce marzenia, sztuka teatralna na 3 maja, role żeńskie . . . . . 0.80

**HELENA PRZYJEMSKA:** Nowa Przyjaźń, komedia, role żeńskie. 0.80

„Echo” — pieśni i piosenki humorystyczne: 13) „Zegar”, 14) „Zaba”  
15) „Chociaż to życie”, 16) „Rodzinny dom-Turnie”. 0.80

### KAZANIA.

**X. ALEKSANDER ROGÓŻ:** Dziewczko wstań! — nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej.

**BIBLIOTEKA WIECZORNICOWA**

**X. FRANCISZEK MORO**, Akademja papieska.

**IRENA SUSZCZYNSKA:** Św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

**EMINUS:** Wielkanoc.

**CZESŁAW KĘDZIERSKI:** Św. Franciszek z Assyżu . . . . . 1.80

**EREMUS:** Chrystus-Król, . . . . . 2.40

„Św. Stanisław Kostka” . . . . . 1.20

(Każdy tomik zawiera kompletny materiał na urządzenie uroczystej wieczoriny: wykład, śpiewy, deklamacje, żywe obrazy i t. d.)

PIEŚNI:

- X. JAN WIŚNIEWSKI: Hymn papieski — na dwa głosy równe z tow. fortepianu,  
" " " Bogosław Boże! — Hymn błagalny za Ojca św.  
na dwa głosy równe z tow. fortepianu.

L. ŚLAZ: Deszcz róż — dwie pieśni ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na dwa głosy równe z tow. harmonium lub organu.

FELIKS NOWOWIEJSKI: Króluj nam Chryste!	2.50
"    "    Witaj Ojcie ukochany! Pieśń do św. Ojca Franciszka.	2.—
"    "    Ojcie ubogich! pieśń do św. Ojca Franciszka	2.50
"    "    O przyczyń się! Pieśń do św. St. Kostki	2.50
"    "    Chorąży niebieski! Pieśń do św. Stanisława Kostki	2.50

Teatr dla młodzieży żeńskiej.

G. M.: Gdzie szczęście! komedia w 3 aktach	0.85
WANDA DALECKA: Pięć i szósty! komedia w 2 odsłonach	0.85
ZOFJA OZDOWSKA: Dla ciebie, Polsko! sztuka w 4 aktach	1.20

Teatr dla młodzieży męskiej.

X. P. WIECZOREK: Kominiarz i piekarz! komedia w 3 akt.	1.20
FRANCISZEK BIEDRÓŃ: Bój o karczmę! jednoaktówka	0.90
MIECZYSŁAW JABLONSKI: Wszystko przez frak! krotochwila w 1 akcie	0.90
ANDRZEJ VICI: Katastrofa przed ożenkiem! komedia w 3 aktach	1.60

X. W. ADAMSKI-WAXMAN: Ćwiczenia fizyczne w Stowarzyszeniach Młodzieży, wyd. II . . . . . 1.20

X. W. ADAMSKI GILEWSKI: Prawidła gier ruchowych i wskaźniki ogólne, wyd. II	0.70
"    "    Piastówka, wyd. II	0.25
"    "    Pogoń, wyd. II	0.25
"    "    Tamburino, wyd. II	0.25
X. W. ADAMSKI-WAXMAN: Pałant, wyd. II	0.25
F. GILEWSKI: Piłka siatkowa . . . . .	0.25
"    "    Piłka koszykowa . . . . .	0.35
"    "    Walka narodów . . . . .	0.25
"    "    Kwadrant . . . . .	0.25
"    "    Wybijanka . . . . .	0.15

Biblioteczka Pogadankowa (Nowy Świat 40, m. 14) świeżo wydała po-  
dwojnego rozmiaru broszurkę „O samorządzie”, pióra jednego z najlepszych  
znawców spraw samorządowych i wieloletniego praktyka w tym zakresie —  
pana Józefa Beka.

Jest to broszura ze wszelkimi miar godna polecenia ze względu na treść,  
przytem bardzo dostępna ze względu na cenę: 1 egz. — 40 gr.

Temat opracowany świetnie zarówno ze strony historycznej jak i czysto teoretycznej, a w szczególności uwzględnione jest rozgraniczenie pojęcia Państwa i Samorządu i rozwoju tego stosunku zarówno w przeszłości jak dobie obecnej. Mamy tam również zaznaczone, które ze spraw publicznych są załatwiane przez Państwo, a które z nich Państwo oddaje Obywateli n z wyboru, działającym w organach Samorządu lokalnego.

Jest to znakomity wstęp do mającej wyjść w bliskiej przyszłości ustawy samorządowej.

Broszurę można nabyć pojedynczo lub hurtownie w Sekretarjacie „Biblioteki Pogadankowej” Nowy-Swiat 40 m. 14 od g. 9 ej r. do 2-ej pp.

„ZWIERNIADŁO ŻYDOWSKIE”, czyli 100 praw żydowskich, odnoszących się do chrześcijan, wyjętych z świętej księgi żydowskiej S u l c h a n A r u c h, wydał Dr. Justus, spolszczył Bolesław Staszkiewicz. Cieszyn 1926. Drukrem i nakładem „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra”, 80 str. 79, cena 1 egz. brosz. 1 zł., z przesyłką pocztową 1.30 zł., polecone 1.70 zł.

Książka niewielka rozmiarami, lecz bogata w nader ciekawą treść, zaczepiącą wprost ze źródła żydowskich, odzwierciedla nam duszę i moralność hebrajską. Wykazuje, że między zasadami etycznymi Chrystusa a talmudu jest straszna przepaść, której nigdy nic zapelnić nie może.

Przekład poprawny, jasny, zrozumiały, poparty przez tłumacza licznymi dopiskami, zaczepniętymi z oryginalnych ksiąg żydowskich. Broszurka wydana na papierze pięknym, białym, druk wyraźny, tak, że szata zewnętrzna książki prezentuje się dodatnio.

Wydawnictwo Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów. Tablica w dwu barwach o wymiarze 100 x 65 cm. Cena 1,60 zł. Są to praktyczne wskazówki dla kierowników wychowania fizycznego zarówno w szkołach powszechnych i średnich jak i w wojsku, przedstawione w sposób poglądowy i przejrzysty.

Tablica ta powinna się znaleźć w ręku każdego, kto ma jakkolwiek styczność z wychowaniem fizycznem. Za przesyłkę dolicza się 30 groszy.

#### Wydawnictwa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu:

R. REDOWA: Odpowiedzialne stanowisko kobiety w walce z alkoholizmem

Stanisław Szczepanowski a ruch abstynencki.

A. NIĘSIOŁOWSKI: Prawda o prohibicji amerykańskiej.

X. T. GAŁDYŃSKI: Alkoholizm, a życie gospodarcze.

X. St. KOWALCZYK: Błogosławieństwo prohibicji dla stanu robotniczego w Ameryce.

## Z ostatniej chwili...

WYDAWNICTWO PREMJOWANE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. Proszni jesteśmy o zaznaczenie, iż termin losowania wydawnictwa premjonego Polskiej Macierzy Szkolnej uległ odroczeniu, a to z tego względu iż rozpredaż wydawnictwa nie dała spodziewanych rezultatów, wobec czego część nakładu przesłana została do kolonii polskich w Ameryce.

Ze względów technicznych losowanie może się odbyć dopiero po rozsprzedaży wydawnictwa P. M. S. w Ameryce, co nastąpi w okresie 2 — 3 miesięcy.

Ostateczny termin losowania ustalony został przeto nieodwoalnie na dzień 31 Grudnia r. b.

ANKIETA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA WYCHOWANIA w SPRAWIE POMOCY SZKOLNYCH. Na V konferencji „Nowego Wychowania”, w Strassburgu podniesiona została sprawa zaopatrywanie szkół w materiały ilustracyjne, ułatwiające samodzielną czynność poznauczącą. Nie jeden nauczyciel zraża się, nie mogąc znaleźć ilustracji, które pozwolłyłyby uczniom samo-

dzielnie opisywać, porównywać, klasyfikować. W wielu jednak szkołach, pracą zbiorową utworzono takie zbiory, zużytkowując pocztówki, katalogi, różne wydawnictwa. W handlu księgarskim nie można znaleźć wszystkiego, co szkoła potrzebuje, zwłaszcza w dziedzinie geografii i historii krajów obcych. W każdej dziedzinie nauczania staje się koniecznym rozpatrzenie istniejących już pomocy: przyrządów, narzędzi, rycin, filmów w świetle zarówno potrzeb kraju, jak i możliwości współpracy międzynarodowej. Należałoby zorganizować produkcję, opartą na współdziałaniu twórców i nabywców — wolną więc zarówno od ryzyka, jak i od spekulacji i fałszerstw. Ośrodkie produkcji powinny pozostać w kontakcie ze szkołami, które będą wyprowadzały modele czy wzory przed ich wykonaniem na większą skalę. W niektórych przypadkach pomoce naukowe mogłyby być wykonywane lub wykonywanie w szkołach.

Międzynarodowe Biuro Wychowan'a, uznając doniosłość tej sprawy dla poczynań reformatorskich w dziedzinie szkół "twórczych" ogłasza we wszystkich krajach kwestjonariusz w sprawie istniejących pomocy naukowych i postulatów nauczycielstwa.

Kwestjonariusz ten brzmi:

Nazwisko odpowiadającego nauczyciela. — Adres. — Przeciętny wiek uczniów klasy, o której mowa. — Płeć uczniów.

Jeżeli odpowiedź dotyczy kilku klas — o każdej należy pisać osobno.

I. Jakimi środkami pomocniczymi rozporządza szkoła w nauczaniu klasowem?

Do nauczania zbiorowego.

Do nauczania indywidualnego.

Do pokazów.

Pomoce kształcące i zmysły ruchowe.

II. Skąd pochodzą te pomoce szkolne? W jaki sposób zostały nabyte?

a) Kupione? gdzie? za jaką cenę?

b) Wykonane: przez nauczycieli?

                        przez uczniów?

                        przez przyjaciół szkoły?

                        przez rodziców uczniów?

III. Jakie braki w urządzeniach pomocniczych i t. zw. „pomocach naukowych” zauważyl odpowiadający przy próbach wprowadzenia do klasy metod nauczania, wymagających czynności dziecka, pracy indywidualnej, samokształcenowej?

IV. Jakie środki pomocnicze uważa odpowiadający za niezbędne dla wprowadzenia tego sposobu poznania.

Osobno prosimy wymienić pomoce dla każdego przedmiotu. Odpowiedzi z Polski należy nadsyłać pod adr. redakcji Rocznika Pedagogicznego, Warszawa, Emilii Plater 25, do dnia 1 listopada 1926 r.

PORADNIA DLA SAMOUKÓW P. M. S. Działy ogólny i nauczycielski, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7 m. 4.

Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informując w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacyjnych, kursów, wypożyczycią programy, poleca profesorów, korespondentów i t. p. Na odpowiedź z Poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisany adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.

BIBLIOTEKA NAUCZYCIELSKA P. M. Biblioteka kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożycza się na dłuższy okres czasu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listowne prosimy kierować pod adresem Macierzy Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 4.

---

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Józef Stemler.

Druk „JUTRZENKA”, Warszawa, Grzybowska 62.